

Święty Janie Pawle II
– módl się na nami!

11

Jego świętość,
to po prostu miłość

14

Święci Papieże
w moim życiu

16

Apostoł
Miłosierdzia Bożego

18

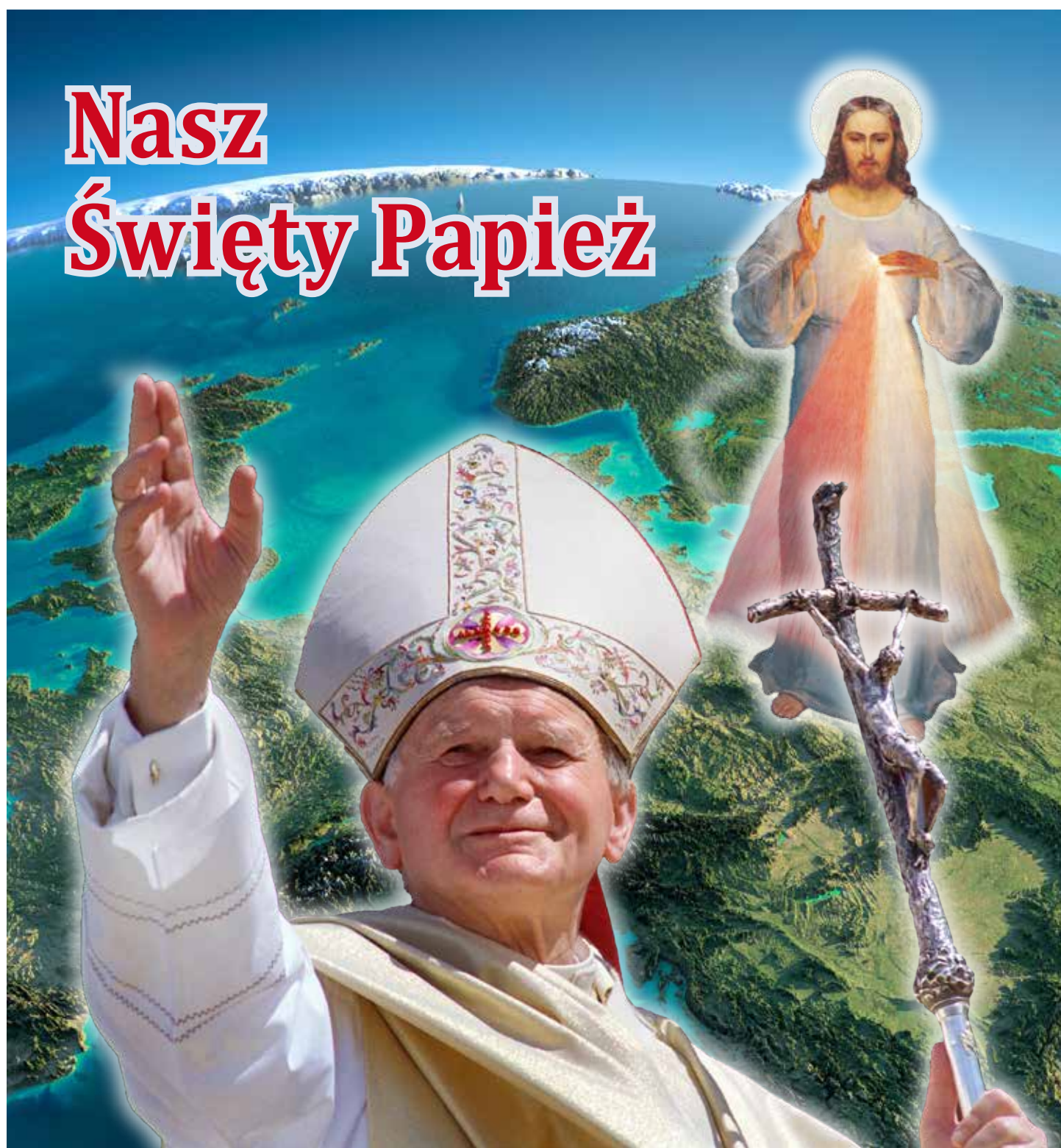
MIESIĘCZNIK
ARCHIDIECEZJI
BIAŁOSTOCKIEJ

kwiecień 2014 nr 4(44) r. 5
cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

www.dm.archibial.pl

drogi MIŁOSIERDZIA

Nasz Święty Papież



III MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI

BIALYSTOK
2014

11-13 kwietnia 2014 r.
OPERA I FILHARMONIA PODLASKA
Białystok, ul. Odeska 1

Zapraszamy do stanowisk wydawców katolickich

Spółeczny Instytut Wydawniczy „Znak”
Tyniec Wyd. Benedyktynów
Wydawnictwo M • W drodze
Edycja św. Pawła • WAM • Promic
Wyd. Diecezjalne Sandomierz

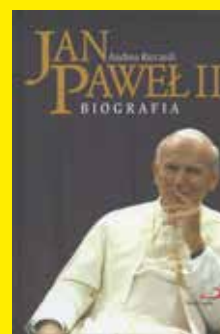
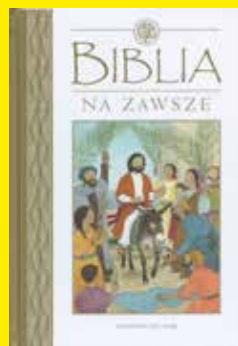
11 kwietnia,
PIĄTEK 10.00-18.00

12 kwietnia,
SOBOTA 10.00-18.00

13 kwietnia,
NIEDZIELA 10.00-16.00

58 wydawców • 21 autorów
nowości i bestsellery
konkursy z nagrodami • duże rabaty na książki
i inne przyjemności

WSTĘP: 1 zł
Dzieci i młodzież za okazaniem legitymacji:
WSTĘP WOLNY



KSIEGARNIA — Św. Jerzego —

KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI

od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIEGARNIA INTERNETOWA
www.ksiegarnia-katolicka.pl

BIURO PIELGRZYMKOWE

ul. ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha),
15-871 Białystok, czynne: pn-pt 10.00-15.00, sob. 10.00-12.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

KWIECIEŃ 23.04-1.05 Kanonizacja Jana Pawła II – Rzym, Florencja, Siena, San Giovanni Rotondo, Padwa, Pompeje, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (9 dni) – ok. 1890 zł; **24-30 Kanonizacja Jana Pawła II** – Siena, Rzym, Asyż, Cascia, Padwa (7 dni) – 1690 zł
MAJ 10-18 Medjugorje i Chorwacja (9 dni) – 1600 zł; **16-25 Włochy** – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (10 dni) – 1850 zł; **22- 25 Sanktuaria Wybrzeża Gdańskiego** (4 dni) – 450 zł
CZERWIEC 12-15 Kraków, Zakopane, Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska (4 dni) – 400 zł; **28.06-2.07 Bieszczady** (5 dni) – 860 zł
LIPIEC 1-10 Alpejskie Sanktuaria Maryjne – Mariazell, Padwa, Oropa, La Salette, Einsiedlen, Madonna della Corona, Melk (10 dni) – 2250 zł; **5-15 Hiszpania** – Costa Brava (11 dni) – 2290 zł; **23-27 Praga i Sanktuaria Śląska** (5 dni) – 650 zł;
23-27 Litwa, Łotwa, Estonia (5 dni) – 890 zł; **26.07-2.08 GRUZJA (8 dni) NOWOŚĆ!** – ok. 3500 zł samolot
SIERPIEŃ 6-10 Budapeszt i Eger (5 dni) – 780 zł; **20-30 Włochy** – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (cały dzień nad morzem) – (11 dni) – 1950 zł
WRZESIEŃ 5-14 Fatima, Santiago de Compostela, Lizbona (10 dni – samolot) – 3800 zł; **12-28 Sanktuaria Europy** – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Montserrat (11 dni) – 1950 zł; **10-21 Grecja – Śladami św. Pawła** (12 dni) – 2475 zł
PAŹDZIERNIK 12-19 Ziemia Święta – Śladami Chrystusa (8 dni) – 3190 zł; **12- 16 Rzym** (5 dni – samolot) – 2200 zł;
11-19 Włochy – Rzym, Florencja, Siena, Pompeje, San Giovanni Rotondo, Lanciano, Rimini, Manoppello, Loreto (9 dni) – 1850 zł



*Z okazji przypadającej dnia 29 kwietnia br. 35. rocznicy święceń biskupich
Arcybiskupa Metropolity Białostockiego Edwarda Ozorowskiego,
składamy najserdeczniejsze wyrazy wdzięcznej pamięci, modlitwy oraz życzenia.
Niech Chrystus, wciąż umacnia pasterską posługę Księdza Arcybiskupa,
aby mógł w Nim i z Nim wypełnić to wszystko
do czego został powołany, dla dobra Kościoła, duchowieństwa i wiernych.
Redakcja i Czytelnicy*

Od Redakcji

Jan Paweł II – Święty, który się nie lękał!

ks. Jarosław Jabłoński

W programie włoskiej telewizji RAI 1 przypominającym 9. rocznicę odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca, jeden z zaproszonych watykanistów stwierdził, że „od pierwszych chwil pontyfikatu Papieża z Polski, od jego pierwszego pojawienia się na loggii Bazyliki św. Piotra i pierwszych wypowiedzianych słów, które okazały się bezprecedensowym, nawet do dziś, dialogiem z tłumem, stało się pewne, że będzie to papież całkowicie inny od poprzedników, na miarę czasów”. Inny z obecnych w programie dodał, że „trzeba spojrzeć na całe życie Karola Wojtyły – dzieciństwo, młodość, kapłaństwo, posługę biskupią i wreszcie papieską, aby dostrzec Boży plan, że to Bóg go wybrał, powołał i prowadził przez życie tak, aby był Świętym pośród nas”.

Kanonizacja Jana Pawła II będzie czasem łaski udzielonej nam przez Boga, który dał naszym czasom Świętego spośród nas i dla nas. Będzie to także czas dziękczynienia za całe jego życie, za dar jego osoby i, jak chciałbym wierzyć, czas wielkiej narodowej świadomości, aby nie zmarnować tego szczególnego momentu, utrwalić go w naszych umysłach i sercach, i przekazać przyszłym pokoleniom.

Można, i z pewnością trzeba w tych dniach przywoływać wiele cech, które opisują i charakteryzują osobę Jana Pawła II, jego otwartość na drugiego człowieka, zrozumienie znaków czasu i prowadzenie Kościoła w duchu Soboru Watykańskiego II. Należy przypominać jego gesty, wczuwać się w jego słowa, odkrywać sposób modlenia się, przeżywania Eucharystii oraz wielką duchowość, która nieustannie nas zawstydza, ale również pociąga i inspiruje. Myślę, że nie można jednak nie zauważyć szczególnie ważnego rysu wielkiego pontyfikatu Jana Pawła II – odwagi! Dla mnie osobiście jest ona istotą całego życia Ojca Świętego. Wyrażona została, jako zachęta dla całego Kościoła i wszystkich ludzi dobrej woli, już w pamiętnych słowach z dnia inauguracji pontyfikatu: „Nie lękajcie się drodzy bracia i siostry, przyjać Chrystusa i Jego władzy. (...) Nie lękajcie się – otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi, otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się – Chrystus wie, co jest we wnętrzu człowieka, tylko on jeden wie. A dzisiaj człowiek tak bardzo często nie wie, co w nim jest. Tak bardzo często jest niepewny sensu swojego życia na ziemi, miota się między zwątpieniem a rozpaczą. Pozwólcie – proszę Was, błagam Was z pokorą i ufnością – pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka. On jeden ma słowa życia – życia wiecznego”.

Gdy myślę o Janie Pawle II, powtarzam sobie – Święty naszych czasów, Święty, którego spotkałem, z którym rozmawiałem, którego dotykałem... Święty, za którego wstawiennictwem się modłę, Święty, który się nie lękał!

Po dziewięciu latach od jego odejścia, coraz bardziej jestem pewien, że nie pozostawił nas samych, nie opuścił nas. Przeszedł na drugą stronę życia, aby stamtąd uczyć wiary i odwagi: mnie, moich bliskich, mój naród, mój Kościół. Gdy 27 kwietnia na Placu Świętego Piotra z ust papieża Franciszka zabrzmiały słowa – „Sanctus Joannes Paulus”, wiem, że będą one, „aż” i „tylko” potwierdzeniem tych słów, które wierni wykrzyczeli w dniu pogrzebu – „Santo subito”.

Wszystkim Czytelnikom „Drogi Miłosierdzia” przekazuję życzenia radości paschalnych i niewzruszonej pewności, że Zmartwychwstały Chrystus żyje!

Drogi Miłosierdzia – Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),
Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok
Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84
Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania
i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W numerze

- 8 PYTANIA DO KSIĘDZA
- 10 ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI
Święty Krzysztof, Męczennik
- 10 Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA
W oczekiwaniu na kanonizację...
- 11 TEMAT NUMERU:
NASZ ŚWIĘTY PAPIEŻ
Święty Janie Pawle II – módl się na
nam!
- Jego świętość, to po prostu miłość
do Boga i drugiego człowieka
Jan XXII wprowadził mnie
w kapłaństwo, a Jan Paweł II mnie
w nim ugruntował
Jan Paweł II przyjaciel rodziny
- 18 MIASTO MIŁOSIERDZIA
Apostoł Miłosierdzia Bożego
- 20 O EUCHARYSTII
Współdziałanie w ofiarowaniu
Eucharystii
- 20 SŁOWA PAPIEŻA FRANCISZKA
- 21 LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA
PANA
Symbolika prezbiteratu
- 22 ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM
Pierwszy List do Koryntian (II)
- 24 WARTO WIEDZIEĆ
Rezurekcja
- 26 DROGI WZRZASTANIA W WIERZE
Franciszkański Zakon Świeckich
- 28 MŁODZI W KOŚCIELE
Cz@s na Kraków!
Jan XXIII – dobry papież
Santo Subito, czyli o świętej ambicji
- 30 ARCHIDIECEZJALNA CARITAS
RODZINA RODZINIE – rodziny polskie
rodzinom ukraińskim
Niedziela Miłosierdzia
święto patronalne Caritas
- 31 Z HISTORII ARCHIDIECEZJI
Pamięci ks. Edmunda Roszaka
i kleryka Feliksa Kochanowskiego
- 32 KATECHEZA DOROSŁYCH
Biblia, sztuka, katecheza. Rozmowa
z ks. prof. Jacquesem Bernardem,
Catherine Le Peltier i Bertille Vernier
z Uniwersytetu Katolickiego w Lille
- 34 Z ARCHIDIECEZJI
„A Słowo stało się Ciałem”
- 35 W BLASKU PIĘKNA
Wiersze poświęcone
Janowi Pawłowi II
- 35 OSTRYM PIÓREM
Nadwiślański ateizm – bolszewią
cuchnący
- 36 O ZDROWIU
Nowaliki – kusząca propozycja
na wiosnę

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych



W Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych (1 marca) abp Edward Ozorowski przewodniczył Mszy św. w białostockiej archikatedrze odprawionej w intencji bohaterów niepodległościowego i antykomunistycznego podziemia. Eucharystię poprzedziły uroczystości na Cmentarzu Wojсковym przy ul. 11 Listopada w Białymstoku. Odbłyty się one w pobliżu 8 grobów żołnierzy podziemia, ekshumowanych w 1996 r. Po odmówieniu modlitwy za poległych, uczczono pamięć bohaterów salwą honorową, złożono kwiaty i zapalono znicze. W uroczystościach wzięło udział ok. 200 osób: m.in. wojsko, Straż Graniczna, Straż Pożarna, Policja, poczty sztandarowe, parlamentarzyści, harcerze i kombataneci.

Białostoccy uczniowie mistrzami Polski w halowej piłce nożnej

Dnia 1 marca uczniowie z Białegostoku obronili ubiegłoroczny tytuł Mistrzów Polski Wyższych Seminarium Duchownych w Halowej Piłce Nożnej. W finale gospodarze turnieju pokonali zespół z Pelplina 1:0. Trzecie miejsce wywalczyli klerycy z Radomia zwyciężając drużynę z Siedlec 3:0. W tegorocznej, szóstej już edycji turnieju wzięło udział 16 drużyn z całej Polski.



Rozgrywki odbywały się w hali sportowej białostockiego Zespołu Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia oraz w hali Publicznego Gimnazjum nr 6. Nagrodę za grę „fair play” otrzymali seminarzyści z Siedlec, najlepszym zawodnikiem został alumn Rafał Kulikowski z Pelplina, królem strzelców białostoczanin alumn Gawel Korzeniecki.

Uroczystości patronalne ku czci św. Kazimierza

4 marca Archidiecezja Białostocka obchodziła uroczystość św. Kazimierza – patrona Metropolii Białostockiej. Mszy św. w kościele pw. św. Kazimierza w Białymstoku przewodniczył abp Edward Ozorowski, koncelebrowali abp Senior Stanisław Szmecki oraz biskup drohiczyński Antoni Pacyfik Dydyca, łomżyński biskup pomocniczy Tadeusz Bronakowski oraz kilkudziesięciu kapłanów. W uroczystości wzięło udział członkowie



Białostockiej Kapituły Metropolitalnej, której patronem jest św. Kazimierz, profesorowie i uczniowie białostockiego seminarium, przedstawiciele parlamentu oraz władz wojewódzkich i miejskich, Bractwo Kurkowe, związkowcy Solidarności, reprezentanci szkół i harcerzy wraz z pocztami sztandarowymi oraz liczni wierni. Gościem obchodów była wdowa po Ostatnim Prezydencie RP na Uchodźstwie, Karolina Kaczorowska.

Dziękczynienie w 25. rocznicę ocalenia miasta



Dnia 9 marca br. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego mieszkańcy Białegostoku modlili się podczas uroczystej Mszy św. dziękczynnej w 25. rocznicę ocalenia miasta po katastrofie kolejowej pociągu przewożącego chlor. Eucharystii przewodniczył abp Edward Ozorowski. Uroczystości, w których wzięło udział kilkuset białostoczan, rozpoczęły się od złożenia kwiatów i ekumenicznej modlitwy przy Krzyżu-pomniku przy ul. Poleskiej, upamiętniającym ocalenie miasta. Przybyli na nie przedstawiciele władz, parlamentarzyści, służby mundurowe, harcerze i uczniowie szkół oraz poczty sztandarowe. Spod pomnika uczestnicy uroczystości przeszli do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego odprawiając nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Przed południem dziękczynne modlitwy odbyły się również w cerkwi św. Mikołaja.

Dzień imienin Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego



Dnia 8 marca abp Edward Ozorowski podczas Eucharystii sprawowanej w archikatedrze białostockiej w dniu swoich imienin, dziękował wszystkim za życzliwość okazaną na co dzień oraz za pamięć i modlitwę w tym szczególnym dla niego dniu. Na zakończenie Mszy św. słowa życzeń wypowiedział w imieniu duchowieństwa i członków Kapituły Metropolitalnej ks. prał. Roman Bałunowski, zaś w imieniu wspólnoty seminarialnej rektor Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, ks. prał. Andrzej Proniewski. W godzinach przedpołudniowych życzenia Arcybiskupowi Metropolice złożyli m.in. pracownicy Kurii Metropolitalnej, przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń działających w Archidiecezji, uczniowie szkół katolickich, służby mundurowe, Prezydent Białegostoku, Wojewoda Podlaski i Marszałek Województwa oraz mieszkańcy stolicy Podlasia. Z życzeniami imieninowymi do abp. Ozorowskiego przybyli także biskupi z diecezji łomżyńskiej, drohiczyńskiej i elckiej oraz Metropolita Warmiński abp Wojciech Ziemia i biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz.

Dzień Świętości Życia

25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, z woli bł. Jana Pawła II Kościół

w Polsce od 16 lat obchodzi Dzień Świętości Życia. W Archidiecezji Białostockiej głównemu nabożeństwu w archikatedrze, podczas którego kilkadziesiąt osób włączyło się w dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, przewodniczył bp Henryk Ciereszko. Po Wyznaniu Wiary, bp Ciereszko przyjął złożone w uroczysty sposób przyrzeczenia osób podejmujących dzieło duchowej adopcji dziecka poczętego. Biskup pomocniczy Archidiecezji Białostockiej przypomniał, że Dzień Świętości Życia jest nieustannym wezwaniem do prześladowania Boga za grzechy przeciw życiu. Podziękował także wszystkim, którzy wielkodusznie podejmują duchową troskę o życie poczęte każdego człowieka. Każdego roku w naszej Archidiecezji duchową adopcję dziecka poczętego podejmuje



1 marca 2014 r. w wieku 74 lat w Domu Księża Emerytów w Białymstoku zmarł ks. JÓZEF HAKAŁO. Urodził się 8 października 1939 r. w kol. Bachmackie, parafia Suchowola. Święcenia kapłańskie otrzymał 19 czerwca 1965 r. z rąk bp. Władysława Suszyńskiego. Pracował jako wikariusz w parafiach w: Sokółce, Jajłowce, Rozedrance, Mońkach i Zabłudowie. W latach 1989-1994 był proboszczem w parafii w Klimówce, w latach 1994-2005 wikariuszem w parafii Choroszcz, a od roku 2005, aż do przejścia na emeryturę w roku 2012 wikariuszem w parafii pw. Wszystkich Świętych w Białymstoku. Msza św. pogrzebowa śp. ks. Józefa Hakała została odprawiona 3 marca w kościele pw. Wszystkich Świętych w Białymstoku. Ciało Kapłana zostało pochowane na cmentarzu parafialnym w Chodorówce.



ponad 1500 osób, modląc się przez 9 miesięcy w intencji dzieci poczętych, a zagrożonych w swoim istnieniu.

Bp Tadeusz Pikus nowym Biskupem Drohiczyńskim



Pochodzący z parafii w Dolistowie dotychczasowy biskup pomocniczy Archidiecezji Warszawskiej Tadeusz Pikus został 29 marca mianowany biskupem diecezjalnym w Drohiczyźnie. Zastąpi odchodzącego na emeryturę bp. Antoniego Dydyca OFMCap.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

Kościół w Polsce

■ 5 marca Kościół w Polsce obchodził Środę Popielcową – w tym roku szczególnie jako dzień postu i modlitwy w intencji pokoju w Republice Środkowej Afryki. Tego dnia, pod hasłem „Wiara i Miłosierdzie”, rozpoczęła się Jajmużna Wielkopostna – ekumeniczna akcja charytatywna Caritas Kościoła Katolickiego, Eleos Kościoła Prawosławnego i Diakonii Kościoła Ewangelickiego, niosąca pomoc potrzebującym.

■ W dniach 6-7 marca przewodniczący Episkopatów z Polski, Chorwacji, Czech, Litwy, Słowacji, Ukrainy i Węgier wzięli udział w spotkaniu poświęconym sprawom rodziny, w kontekście zbliżającego się Synodu Biskupów na ten temat. Gospodarzem organizowanego przez Radę Konferencji Biskupich Europy (CCEE) spotkania był przewodniczący KEP i wiceprzewodniczący CCEE abp Józef Michalik.

■ W dniach 12-13 marca biskupi zgromadzili się na 364. Zebraniu Plenarnym KEP. Rozmawiali na temat priorytetów Kościoła w Polsce w świetle adhortacji *Evangelii gaudium*, przygotowali do kanonizacji bł. Jana Pawła II oraz

do Świątowego Dnia Młodzieży w Krakowie, obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski oraz 1. rocznicy pontyfikatu papieża Franciszka. Biskupi wybrali nowego przewodniczącego KEP. Został nim Metropolita Poznański abp Stanisław Gądecki, zaś jego zastępcą – Metropolita Łódzki abp. Marek Jędraszewski.

■ 13 marca Konferencja Episkopatu Polski przyjęła nową wersję IV przykazania kościelnego, dotyczącego postu i wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych. Katolicy powinni zachować post we wszystkie piątki, zaś w czasie Wielkiego Postu także powstrzymać się od zabaw. Piątki nadal mają zachować charakter pokutny, jednak zakaz uczestniczenia w zabawach został ograniczony do Wielkiego Postu.

■ 16 marca w Konstancinie-Jeziornie zakończyła się ogólnopolska kongregacja duszpasterzy odpowiedzialnych za powołania. Wśród tematów zjazdu była rola mediów elektronicznych w działalności powołaniowej oraz potrzeba umiejętności rozeznawania duchowego. Konferencję na ten temat wygłosił ks. prof. Marek Tatar, który został nowym Krajowym Duszpasterzem Powołań.

■ 25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, wierni w całym kraju modlili się o poszanowanie życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz podejmowali Duchową Adopcję Dziecka Poczętego, w ramach obchodów Dnia Świętości Życia. Przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki zaapelował z tej okazji o respektowanie wolności sumienia lekarzy, którzy nie godzą się na uczestniczenie w aborcji.

■ 30 marca kard. Stanisław Dziwisz przekazał Kanonizacyjną Iskrę Miłosierdzia przedstawicielom wszystkich polskich diecezji oraz służb publicznych podczas uroczystej Mszy św. w łagiewnickiej bazylice Miłosierdzia Bożego. Oprócz Prezydenta RP kanonizacyjną Iskrę Miłosierdzia otrzymali przedstawiciele kilkudziesięciu instytucji kościelnych, zakonów, państwowych i społecznych, m.in. Straży Pożarnej, Policji, Służby Więziennej, Caritas, organizacji harcerskich i mediów, w tym TVP, PAP i KAI. Iskra Miłosierdzia zostanie przekazana parafiom w Niedzielę Palmową, a następnie wiernym w dniu kanonizacji Jana Pawła II.

Stolica Apostolska

■ 13 marca Ojciec Święty obchodził pierwszą rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową. Franciszek w ciągu roku swojego pontyfikatu rozpoczął reformę Kurii Rzymskiej oraz usprawnianie kościelnych finansów i administracji. Papież dużą wagę przywiązuje do właściwego stylu głoszenia Ewangelii, aby dotrzeć także do wątpliwych i poszukujących; znana jest jego pokora, prostota życia oraz bezpośredni kontakt z wiernymi.

■ 17 marca Ojciec Święty przyjął abp. Świątosiława Szewczuka i zapewnił go o swej duchowej solidarności i bliskości z narodem Ukrainy w trudnych dla niego chwilach. Papież Franciszek powiedział, że Stolica Apostolska uczyni wszystko, co w jej mocy, aby zachować pokój w Europie Wschodniej. Arcybiskup Większy Kijowsko-Halicki przedstawił Franciszkowi najnowszą sytuację w swoim kraju i wydarzenia, do jakich dochodziło tam w ostatnich miesiącach.

■ 17 marca w Watykanie przedstawiciele różnych religii i Fundacja Walk Free podpisali porozumienie, które ma pomóc w walce z współczesnymi formami niewolnictwa oraz handlu ludźmi. Deklaracja ta podkreśla, że niewolnictwo i handel ludźmi są zbrodniami przeciwko ludzkości, wyzwa wszystkich wiążących, rządzących państwami i ludzi dobrej woli do wspólnego działania w tej sprawie.

■ 22 marca papież Franciszek mianował byłą premier RP i ambasador przy Stolicy Apostolskiej Hannę Suchocką. członkiem Papieskiej Komisji ds. Ochrony Nieletnich. W skład Komisji Ojciec Święty powołał ponadto: dr. Catherine Bonnet (Francja), Marie Collins (Irlandia), prof. Sheila Hollins (Wielka Brytania), kard. Seána Patricka O'Malleya, OFM Cap. (USA), prof. Claudio Papale (Włochy), ks. Humberto Miguela Yáñez, SJ (Argentyna), ks. Hansa Zollnera, SJ (Niemcy).

■ 25 marca Ojciec Święty mianował ks. prał. Marka Zalewskiego nuncjuszem apostolskim w Zimbabwe, wynosząc go do godności arcybiskupa tytularnego Africa (dzisiejsza

Mahdia w Tunezji). Ksiądz prał. Marek Zalewski pochodzi z Augustowa w diecezji elckiej, jest kapłanem diecezji łomżyńskiej. W służbie dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej pracuje od 1995 roku.

■ 27 marca papież Franciszek spotkał się z prezydentem Stanów Zjednoczonych Barackiem Obamą, który odwiedził Watykan. Spotkanie odbyło się w Bibliotece Papieskiej i trwało wyjątkowo długo. Pod koniec rozmowy obaj mężowie stanu wymienili dary.

■ W piątek, 28 marca, o godz. 17. w Bazylice św. Piotra rozpoczęło się nabożeństwo pokutne, nazwane „24 godziny dla Pana”, które odbywało się przez całą noc, aż do godz. 17. w sobotę. Było to święto przebaczenia, w łączności z papieżem Franciszkiem brali w nim udział wierni w wielu parafiach na świecie. W centrum Rzymu oraz w wielu krajach niektóre kościoły pozostały otwarte przez całą noc, aby wierni mogli trwać na adoracji Najświętszego Sakramentu i skorzystać ze spowiedzi.

Kalendarz liturgiczny

- Wtorek** – Ez 47, 1-9.12; J 5, 1-3a.5-16
- Środa** – Iz 49, 8-15; J 5, 17-30
- Czwartek** – Wj 32, 7-14; J 5, 31-47
- Piątek** – Mdr 2, 1a.12-22; J 7, 1-2.10.25-30
- Sobota** – Jr 11, 18-20; J 7, 40-53
- 5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU** – Ez 37, 12-14; Rz 8, 8-11; J (dłuższa) 11, 1-45 albo (krótsza) 11, 3-7.17.20-27.33b-45
- Poniedziałek** – Dn 13, 41-62; J 8, 1-11
- Wtorek** – Lb 21, 4-9; J 8, 21-30
- Środa** – Dn 3, 14-20.91-92.95; J 8, 31-42
- Czwartek** – Rdz 17, 3-9; J 8, 51-59
- Piątek** – Jr 20, 10-13; J 10, 31-42
- Sobota** – Ez 37, 21-28; J 11, 45-57
- NIEDZIELA PALMOWA CZYLI MĘKI PAŃSKIEJ** – poświęcenie palm: Mt 21, 1-11; Msza: Iz 50, 4-7; Flp 2, 6-11; Mt (dłuższa) 26, 14 – 27, 66 albo (krótsza) 27, 11-54
- WIELKI PONIEDZIAŁEK** – Iz 42, 1-7; J 12, 1-11
- WIELKI WTOREK** – Iz 49, 1-6; J 13, 21-33.36-38
- WIELKA ŚRODA** – Iz 50, 4-9a; Mt 26, 14-25
- WIELKI CZWARTEK** – Iz 61, 1-3a.6a.8b-9; Ap 1, 4-8; Łk 4, 16-21; Msza św. Wieczerzy Pańskiej: Wj 12, 1-8.11-14; 1 Kor 11, 23-26; J 13, 1-15
- WIELKI PIĄTEK MĘKI PAŃSKIEJ** – Liturgia Męki Pańskiej: Iz 52, 13-53, 12; Hbr 4, 14-16; 5, 7-9; J 18, 1-19, 42
- WIELKA SOBOTA**
- NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO** – Wigilia Paschalna w Wielką Noc: przynajmniej trzy czytania ze Starego Testamentu, nigdy nie można opuścić; Rz 6, 3-11; Mt 28, 1-10; Msza w dniu Zmartwychwstania: Dz 10, 34a.37-43; Kol 3, 1-4 albo 1 Kor 5, 6b-8; J 20, 1-9; w czasie Mszy wieczornej może być: Łk 24, 13-35
- PONIEDZIAŁEK W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 2, 14.22-32; Mt 28, 8-15
- WTOREK W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 2, 36-41; J 20, 11-18
- ŚRODA W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 3, 1-10; Łk 24, 13-35
- CZWARTEK W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 3, 11-26; Łk 24, 35-48
- PIĄTEK W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 4, 1-12; J 21, 1-14
- SOBOTA W OKTAWIE WIELKANOCY** – Dz 4, 13-21; Mk 16, 9-15
- 2 NIEDZIELA WIELKANOCNA CZYLI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO** – Dz 2, 42-47; 1 P 1, 3-9; J 20, 19-31
- Poniedziałek – UROCZYSTOŚĆ ŚW. WOJCIECHA, BP. MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI** – Dz 1, 3-8; Flp 1, 20c-30; J 12, 24-26
- Wtorek – ŚWIĘTO ŚW. KATARZyny SIENIEKIEJ DZIEWICY I DR. KOŚCIOŁA, PATRONKI EUROPY** – 1 J 1, 5-2, 2; Mt 11, 25-30
- Środa – UROCZYSTOŚĆ ŚW. JERZEGO, MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ** – Ap 21, 5-7; Rz 5, 1-5; Łk 9, 23-26

Teksty rozważań do niedzielnych *Ewangelii* przygotował ks. Tadeusz Golecki, duszpasterz, misjonarz, poeta, pracujący w diecezji Chur w Szwajcarii.

5 Niedziela Wielkiego Postu

Co stało się dalej z Łazarzem po jego wskrzeszeniu? Jakie były koleje życia młodzieńca z Nain czy dwunastoletniej córki Jaira z Kafarnaum? *Ewangelia* nie poświęca im więcej ani słowa. Widocznie ich dalszy los nie miał specjalnego znaczenia dla historii Zbawienia. Liczy się tylko moment ich wskrzeszenia i dlatego z taką dokładnością został odnotowany i opisany przez Ewangelistów. „W życiu piękne są tylko chwile” – śpiewa zespół Dżem. Te „piękne chwile” w *Ewangelii* są znakami obecności Boga wśród ludzi i jego zbawczej mocy. Każdy z nas ma takie chwile spotkania z Panem, tylko trzeba umieć je odkryć i przyjąć.

Ręce i nogi powiązane opaskami, twarz owinięta chustą, cuchnące ciało w fazie rozkładu... Oto obraz Łazarza w grobie.

Jest on często odbiciem naszej sytuacji duchowej, w której nasze oczy są zamknięte głazem grzechu, nasze usta przewiązane kłamstwem i złorzeczeniem, nasze nogi obezwładnione ciężarem strachu, nasz duch „cuchnie” niemocą wyjścia z tego położenia. Potrzeba Jezusa, który powie do każdego z nas:

„Młodzieńcze, tobie mówię, wstań”
(Łk 7,14),

„Dziewczynko, mówię ci, wstań!”
(Mk 5,41),

„Wyjdź na zewnątrz!” (J 11,43).

Potrzeba więc Boga i Jego łaski, a z drugiej strony także naszego współdziałania.

„Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam, mówi Pan Bóg” (Ez 37,14).

O swoim nawróceniu św. Augustyn pisze w *Wyznaniach*: „Późno Cię ukochałem Piękności dawna i zawsze nowa! Późno Cię ukochałem! We mnie byłeś, ja zaś byłem na zewnątrz i na zewnątrz Cię poszukiwałem (...). Niespokojne jest moje serce, dopóki nie spocznie w Tobie. Przemówiłeś, zawołałeś i pokonałeś moją głuchotę. Zajaśniałeś, Twoje światło usunęło moją ślepotę. Zapachniałeś wokoło, poczułem i chłonę Ciebie. Raz zakosztowałem, a oto łaknę i pragnę; dotknąłeś, a oto płonę pragnieniem Twojego pokoju”.

„U Pana jest bowiem łaska, u Niego obfite odkupienie” (Ps 130).

Niedziela Palmowa

„I odtąd wzgórze w krainie Moria stanie się oczekiwaniem – na nim bowiem ma się spełnić tajemnica.” Tak pisze Jan Paweł II w *Tryptyku rzymskim*, w poemacie zatytułowanym *Wzgórze w krainie Moria*. Całopalenie z syna Izaaka, jakiego miał dokonać Abraham, by wypełnić Bożą wolę, jest zapowiedzią tego, co dokona się w tym miejscu kilkanaście wieków później.

„Bo Bóg Abrahamowi objawił, czym jest dla ojca ofiara własnego syna – śmierć ofiarna.

(...) O Abrahamie, który wstępujesz na to wzgórze w krainie Moria, jest taka granica ojcostwa, taki próg, którego ty nie przekroczysz. Inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna. (...) Zapamiętaj to miejsce, kiedy stąd odejdziesz, ono będzie oczekiwać na swój dzień.”

(*Tryptyk rzymski*)

Miejsce to później nazywać się będzie Golgota!

Jezus, rozpoczynając swoją działalność, głosił, że „czas się wypełnił” (Mk 1, 15). Śmierć ofiarna Syna Bożego jest wypełnieniem zbawczego planu Boga.

„Zechciał bowiem [Bóg], (...) aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 19-20).

„Niedziela Palmowa, w którą Kościół wspomina triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, jest jakby świątecznie przystrojoną bramą, wprowadzającą nas w Wielki Tydzień. Właśnie ten Tydzień – po ludzku wypełniony po brzegi cierpieniem, poniżeniem, wyniszczeniem, jednym słowem: kenozą Boga – ten Tydzień jest szczytowym w dziejach świata objawieniem świętości Boga. «Święty, Święty, Święty... Hosanna na wysokości».

Właśnie z dna tego odkupieńczego uniżenia Chrystusa wypływa moc, którą człowiek otrzymuje w darze, aby mógł dotrzeć do szczytu swego istnienia i przeznaczenia. «Hosanna na wysokości» zyskuje w tym dniu i w tym Tygodniu – słusznie nazywanym «Wielkim» – pełnię znaczenia.” (Jan Paweł II, Niedziela Palmowa 1996).

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

W historii ludzkości wydarzył się fakt, który jest największym ze wszystkich, nawet, jeśli świadomie lub nieświadomie, umyka uwadze wielu kronikarzy. W dziejach ludzkości wydarzyła się „rewolucja”, która dokonała przełomowego zwrotu w życiu ludzi bardziej niż rewolucja amerykańska, francuska czy bolszewicka w Rosji, czy też atak na wieże w Nowym Jorku: jest nią Zmartwychwstanie Chrystusa. Pisze św. Augustyn, że uwierzyć w śmierć Jezusa nie jest czymś niezwykłym. Wierzą w to także poganie. Wszyscy to przyjmują. Natomiast rzeczą naprawdę nadzwyczajną jest uwierzyć w to, że On zmartwychwstał. Wiara chrześcijan bazuje na Zmartwychwstaniu Chrystusa!

„Uroczystość nad wszystkie uroczystości – to jest Zmartwychwstanie Pana naszego i Odkupiciela Jezusa Chrystusa». Tak czytamy w *Martyrologium rzymskim*. Istotnie, jest to uroczystość najwspanialsza, przynosząca największą radość i głosząca światu całkowite uwielbienie Pana Jezusa, uwielbienie całej jego natury ludzkiej – zarówno ciała jak i duszy. Jest to największy dowód jego Bóstwa, albowiem zmartwychwstał własną mocą, «jak powiedział». Jest to cała istota i treść chrześcijaństwa, które stoi albo upada z tą prawdą: «A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara»,

mówi słusznie Apostoł Narodów (1 Kor 15, 14)” (bł. ks. M. Sopoćko).

Pusty Grób jest podstawą wiary Apostołów przybyłych tam w poranek wielkanoctny. Święty Jan, pisząc o sobie, ujmuje to w dwóch słowach: „Ujrzał i uwierzył” (J 20,8).

Osobliwym natomiast wydaje się zachowanie Maryi po śmierci Jezusa. Towarzyszy Mu do ostatniego momentu. Zdejmuje Go z krzyża. Jest z Nim, gdy składają Go w grobie. Oddaje się pod opiekę św. Jana, ale nie jest z nim, gdy ten biegnie do grobu. Nie jest też razem z niewiastami, niosącymi wonności. Dziwnie pozostaje w cieniu wydarzeń. Z pewnością wierzy słowom Syna, że Ten trzeciego dnia zmartwychwstanie, bo przecież już raz zdarzyło się jej odnaleźć Go trzeciego dnia w świątyni Jerozolimskiej. Teraz też Mu ufa.

Niedziela Miłosierdzia Bożego

Nie do końca przekonani byli Apostołowie co do Jezusa Chrystusa i Jego zbawczej misji. Powątpiewanie, sceptycyzm należały do częstych objawów ich zachowań. Natanael-Bartłomiej, przyprowadzony do Jezusa przez Filipa, wypowiada zgryźliwą uwagę: „Czyż może być coś dobrego z Nazaretu?” (J 1,46). Trzeba zauważyć, że miasteczko Nazaret nigdy nie było cytowane w *Starym Testamencie*. Stąd łatwiej zrozumieć niektórych uczniów i ich reakcje.

Choćby tę Szymona Piotra, kiedy stara się wyperswadować Jezusowi, iż Męka, a tym bardziej śmierć, nie mogą na niego przyjść. W podobnym duchu wypowiada się Tomasz w dniu Zmartwychwstania: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę” (J 20,21).

„Chrystus Pan okazał złąkaniemu Apostołowi wielkie miłosierdzie ukazując się mu i proponując dotknięcie ran swoich. To miłosierdzie swoje okazał nie tylko Tomaszowi, ale przez jego niedowiarstwo – nam wszystkim, by nas ustrzec od nieuzasadnionych wątpliwości, jeśli kiedyś one w nas powstawały. Niewiarą Tomasza leczą się nasza niewiara” (bł. ks. M. Sopoćko).

„Chrystus nauczył nas, że «człowiek nie tylko doświadcza i dostępuje miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, ażeby sam czynił miłosierdzie drugim: ‘Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią’ (Mt 5, 7)» (*Dives in misericordia*, 14).

(...) To krzepiące orędzie jest skierowane przede wszystkim do człowieka, który udręczony jakimś szczególnie bolesnym doświadczeniem albo przygnieciony ciężarem popełnionych grzechów utracił wszelką nadzieję w życiu i skłonny jest ulec pokusie rozpacz. Takiemu człowiekowi ukazuje się łagodne oblicze Chrystusa, a promienie wychodzące z Jego Serca padają na niego, oświecają go i rozpalają, wskazują drogę i napełniają nadzieją” (Jan Paweł II, 30.04.2000).

Ewangelia w obrazach

Jacek Malczewski, *Chrystus przed Piłatem*, 1910 r., Lwowska Galeria Sztuki

Jacek Malczewski – jeden z najwybitniejszych malarzy polskich. Żył na przełomie XIX i XX wieku. Pochodził z bardzo starej i zasłużonej dla Polski rodziny. Ród Malczewskich wydał poetę Antoniego Malczewskiego, Jacek po kądzieli spokrewniony był z Karolem Szymanowskim i Jarosławem Iwaszkiewiczem. Jego ciotką była znana mistyczka Wanda Malczewska, kandydatka na ołtarze. Swą edukację artystyczną Jacek Malczewski rozpoczął w Krakowie u Jana Matejki. Mimo okresowych pobyków w Paryżu, Monachium i Wiedniu, oraz kilku podróży do Włoch, Grecji i Turcji (jako rysownik-dokumentalista archeologicznej wyprawy zorganizowanej przez Karola Lanckorońskiego), artystyczne inspiracje czerpał Malczewski głównie z polskiej tradycji i folkloru, dopełniając je motywami religijnymi i mitologicznymi. Jego obrazy zainicjowały w polskim malarstwie nurt symbolizmu. Szczególnie przejmująco, w sposób alegoryczny, Malczewski ujmuje temat śmierci i sensu życia, zawsze w odniesieniu do siebie samego. Stąd bohaterem jego obrazów jest przeważnie sam malarz. Malczewski zapisał się w historii polskiej sztuki również jako wpływowy pedagog, wykładowca krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych; w okresie 1912-1914 pełnił nawet funkcję rektora tej uczelni. Uhonorowany wieloma nagrodami artystycznymi, zmarł w 1929 roku w Kra-



kowiu i został pochowany w Krypcie Zasłużonych na Skalce, zgodnie ze swoim życzeniem – we franciszkańskim habicie tercjarskim. Obraz *Chrystus przed Piłatem* – to niezwykła kompozycja, która jest intrygującym portretem Piłata. Czy Piłat wobec cierpiącego Chrystusa demonstruje lekceważącą obojętność, czy może zamyślił się głęboko?

opr. AK

Na pytania nadesłane przez Czytelników odpowiada ks. dr Marian Strankowski, duszpasterz, patrololog i filolog klasyczny, prefekt alumnów Seminarium Duchownego w Białymstoku. „Pytania do księdza” można wysyłać na adres e-mailowy: dm@archibial.pl lub na adres pocztowy Redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Niedokończona spowiedź

Przed przystąpieniem do sakramentu pokuty zawsze staram się zrobić dobry, szczegółowy rachunek sumienia i nigdy nie klękam u krtek konfesjonału nieprzygotowana. Ostatnio jednak zdarzyło się, że ksiądz nie dał mi dokończyć wyznania grzechów. Być może źle zinterpretował chwilę milczenia pomiędzy wyznaniem jednego a drugiego grzechu myśląc, że już skończyłam. A może zwyczajnie się spieszył. Faktem jest, że zabrakło mi odwagi powiedzieć, że jeszcze nie skończyła, że nie powiedziałam wszystkiego co powinienam i chciałam powiedzieć. Czy popełniłam grzech jeśli przystąpię do Komunii Świętej po spowiedzi, podczas której otrzymałam rozgrzeszenie bez pełnego wyznania grzechów? Powtarzam, że nie takie były moje intencje: chciałam wyznać wszystko – to kapłan mi przerwał.

Jadwiga

Osoba przystępująca do Komunii św. powinna mieć moralną pewność stanu łaski uświęcającej. Jeśli ktoś takiej pewności nie posiada w swoim sumieniu, winien powstrzymać się od przyjęcia Komunii eucharystycznej. Zasada teologii moralnej podpowiada, że w wątpliwości nie należy działać.

W konkretnym przypadku ukazany wyżej, zarysowanym bardzo szczegółowo przez czytelniczkę, zostały ukazane niedociągnięcia ze strony spowiednika. To przede wszystkim, jak sugeruje autorka pytania, pośpiech albo niewłaściwa interpretacja chwilowego milczenia podczas spowiedzi. W zasadzie wyznanie grzechów kończy się formułą, w której penitent deklaruje, że więcej grzechów nie pamięta, okazuje żal za wyznane grzechy i obiecuje poprawę oraz prosi o pokutę i rozgrzeszenie. Wypowiedzenie przez penitenta tej formuły stanowi sygnał dla spowiednika, że wyznanie grzechów się zakończyło. I właściwie dopóki penitent nie wyrazi skruchy, co zazwyczaj ma miejsce bezpośrednio po wyznaniu grzechów, kapłan nie może mu udzielić rozgrzeszenia, bo nie został spełniony najważniejszy warunek sakramentu pokuty. Stąd do przedstawionej sytuacji teoretycznie nie powinno dojść. Dopiero po pełnym wyznaniu grzechów i okazaniu za nie żalu kapłan występuje z odpowiednim duszpasterskim pouczeniem, zachętą

do wytrwania w dobrym i wyznaczeniem formy pokuty. Sakrament kończy się wypowiedzeniem przez kapłana formuły rozgrzeszenia.

Jak postąpić w sytuacji, gdy mamy niepokój w sumieniu, że nie wyznaliśmy wszystkich grzechów? Gdyby się zdarzyło, że nastąpiło to wskutek naszego zapomnienia o konkretnym grzechu, wtedy wyrażając żal za wszystkie grzechy, także te nie wyznane, rozgrzeszenie jest udzielone ważnie. Winniśmy ten grzech, jeśli później go przypomnieliśmy, wyznać podczas następnej spowiedzi. Jeśli jednak sytuacja zaistniała wprawdzie niezależnie od nas, ale mamy bezpośrednio podczas sakramentu pokuty świadomość niewyznanych grzechów, nie powinniśmy tego bagatelizować. Trzeba po prostu poprosić kapłana o możliwość pełnego wyznania grzechów tak, aby zachować całkowitą integralność spowiedzi. Penitent ma do tego pełne prawo, a pośpiech w żadnym wypadku nie może usprawiedliwiać spowiednika. Na przyszłość trzeba o tym pamiętać.

Przedstawiona sytuacja jest pouczająca dla obu stron; księży uczy cierpliwości w słuchaniu, penitentów – odwagi w mówieniu.

Błogosławieństwo i przekleństwo

Chciałem zapytać o moc błogosławieństwa i przekleństwa. Czy obydwa mają, a jeśli tak, to czy taką samą moc sprawczą? Powszechnie przyjmuje się, że rodzice błogosławią dzieci, małżonkowie siebie nawzajem, jest błogosławieństwo kapłańskie, czasami udzielane indywidualnie. A czy złorzeczenie, przeklinanie drugiej osoby, wypowiedziane w złości, a nawet w nienawiści, także będzie miało swoje negatywne skutki w życiu osoby, przeciwko której jest skierowane? Czy niepowodzenia, a nawet tragedie życiowe mogą być związane z działaniem jakichś sił, wywołanych na skutek rzuconego uroku? Czy człowiek wbrew własnej woli może stać się ofiarą magii?

Wojciech

Na początku nota katechizmowa: „Błogosławieństwo jest odpowiedzią człowieka na dary Boże: błogosławimy Wszechmocnego, ponieważ On pierwszy nas pobłogosławił i obsypał swoimi darami”

(KKKK 551). Błogosławieństwo jest formą chrześcijańskiej modlitwy (zob. KKKK 550).

Łacińskie słowo *benedicere* (błogosławić) w sensie dosłownym oznacza dobrze mówić, ale też dobrze życzyć. Błogosławimy Boga, czyli mówimy o Nim dobrze, wielbimy Go i wysławiamy, dziękujemy Mu. Człowiek zawsze ma powody do błogosławienia Boga, bo jest dłużnikiem Jego nieskończonej miłości i miłosierdzia. Błogosławieństwo adresowane do człowieka zawiera życzenie, aby Bóg tę osobę darzył szczęściem i pomyślnością w jej poczynaniach. Często wyrażamy tę myśl w życzeniach (urodzinowych, imieninowych, świątecznych, noworocznych, itd.). Zdarza się również, że zamawiamy Mszę św. w intencji o Boże błogosławieństwo. Nasze życzenia i błogosławienie drugiej osobie są wyrazem miłości. W ten sposób czynią rodzice wobec dzieci, małżonkowie wobec siebie wzajemnie, księża wobec parafian, itp.

Istnieje też sytuacja odwrotna. Łaciński czasownik *maledicere* oznacza złorzeczyć, życzyć komuś zła, czyli przeklinać. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że przekleństwo jest formą nienawiści, a ta jest najcięższym grzechem. Przeklinanie jest uleganiem podszeptowi diabła, odwoływaniem się do mocy szatana. I jakkolwiek siła działania przekleństwa może być wielka, to jednak trzeba pamiętać: „Deus semper maior” („Bóg jest zawsze większy”). Stąd dobro w ostateczności jest silniejsze od zła, a błogosławieństwo od przekleństwa. Musimy z tego zdawać sprawę zwłaszcza w sytuacji osobistych lub rodzinnych niepowodzeń, gdy zadajemy pytanie, czy nie dzieje się tak wskutek czyjegoś przekleństwa. Wielką siłą okazuje się wówczas modlitwa. Pozwala ona przetrwać trudny czas próby wiary, ale również wyprosić u Boga łaskę uzdrowienia sytuacji i pomyślnego rozwiązania problemu.

Pasja według objawień bł. Anny Katarzyny Emmerich

Do jednego z tygodników została gratisowo dołączona książka pt. Pasja według bł. Katarzyny Emmerich. Książka jest opatrzona imprimatur i wstępem abp. J. Michalika. Zawarte jest w niej wiele szczegółów, dotyczących okoliczności Męki Pańskiej, których nie ma w Ewangeliach. Czy powinienem wierzyć w to, co jest w tej książce napisane?

Artur

Kiedy zabieramy się za lekturę książek religijnych, bardzo ważną rzeczą jest sprawdzenie, czy są one zaopatrzone w imprimatur, czyli zgodę władzy kościelnej na rozpowszechnianie zawartych w niej treści. Wyrażenie takiej zgody jest zawsze

poprzedzone wnikliwą analizą tychże treści dokonaną przez cenzorów ksiąg religijnych. Mamy wówczas gwarancję, że nie czytamy czegoś, co jest sprzeczne z doktryną Kościoła katolickiego i co mogłoby w konsekwencji narazić nas na wątpliwości czy zachwianie w wierze.

Rzeczywiście, jak zauważa autor pytania, w prezentowanej książce istnieją szczegóły dotyczące opisu Męki Pańskiej niemające swego potwierdzenia w *Ewangeliach*. Nie mamy obowiązku wierzyć w objawienia prywatne. Mają one charakter fakultatywny i pomocniczy, a nie obligatoryjny. Zresztą we wspomnianym słowie abp. Józefa Michalika są przytoczone słowa bł. Anny Katarzyny Emmerich, mistyczki i stygmatyczki, które poniekąd są odpowiedzią na postawione pytanie. Píše ona: „Nigdy nie musiałam wierzyć wizjom

innym, niż te które znajdują się w katolickim Katechizmie; nie wizje, ale tylko nauka płynąca z naszej religii prowadzi mnie do mojego życia duchowego” (s. 3-4). Sądzę, że warto skorzystać z tej pomocy, jaką daje lektura i medytacja tej książki. Jest ona szczególnym darem, aby głębiej wejść w przeżywanie tajemnicy męki, śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa.

W okresie Wielkiego Postu rozważamy tajemnice Męki i Śmierci Pana Jezusa. Czynimy to adorując krzyż oraz uczestnicząc w nabożeństwach pasyjnych: Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach. Intencją nabożeństwa Gorzkich Żali jest ofiarowanie rozważania Męki Pańskiej Bogu Ojcu, a także uczczenie Matki Bożej Bolesnej oraz „Świętych Pańskich, którzy wyróżniali się nabożeństwem ku męce Chrystusowej”. Jedną z takich osób była bł. Anna Katarzy-

na Emmerich. Bóg obdarzył ją wyjątkową łaską współodczuwania z cierpiącym Chrystusem. Skoro tak się stało, to warto poznać mistyczne przeżycia Błogosławionej. W świętych błogosławimy przecież samego Boga. Co prawda opisane wizje mają rangę jedynie objawień prywatnych, jednak mogą się okazać wielce pożyteczne także dla naszego duchowego wzrostu i owocowania.

Wspomnianą przedmowę do *Pasji według objawień bł. Anny Katarzyny Emmerich* abp Józef Michalik konkluduje: „Rozważanie męki Pana Jezusa staje się owocne zawsze wtedy, gdy podejmujemy decyzję spełniania woli Bożej w trudnościach naszego życia”. Niech te słowa będą przedmiotem naszej modlitwowej refleksji, nie tylko w okresie Wielkiego Postu. ■

Intencje Apostolstwa Modlitwy na kwiecień 2014

INTENCJA OGÓLNA

Aby rządzący promowali ochronę świata stworzonego i sprawiedliwy podział dóbr i zasobów naturalnych.

INTENCJA MISYJNA

Aby Zmartwychwstały Pan nappełnił nadzieję serca osób doświadczanych przez ból i chorobę.



Drodzy Czytelnicy „Drogi Miłosierdzia”

Sytuacja w Środkowej Republice Afryki powoli się stabilizuje – przynajmniej nie ma bezpośrednich ataków na placówkę misyjną.

Wraz z Siostrami posługującymi w Środkowej Republice Afryki oraz ich podopiecznymi składamy płynące z serca podziękowania za dar modlitwy o pokój i podejmowane w tej intencji duchowe ofiary.

Składamy podziękowanie za każdą przekazaną złotówkę na potrzeby misji.

Placówki misyjne zostały ograbione ze wszystkiego: przede wszystkim z żywności. Nasze dzieci, niewidomi, nie mają podstawowych środków do życia: jedzenia, ubrania, lekarstw. Dodatkową trudnością jest strach i brak przebaczenia ze strony tubylców. Prosimy nie ustawajcie w modlitwie za młode kościoły Afryki – by Chrystus przemieniał serca chrześcijan i nappełniał je nadzieją.

Na czas zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy życzymy, aby Zmartwychwstały Pan był największym Dobrem, Miłością i Przewodnikiem na drodze życia każdego z Was, Drodzy Państwo.

Radujmy się z całego serca i rozgłaszajmy wszystkim tę radosną nowinę, że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał, że miłość jest silniejsza od nienawiści, a życie od śmierci.

Z Wielkanocnym pozdrowieniem i pamięcią w modlitwie

wdzięczne Siostry Pasterzanki

Referat Misyjny Zgromadzenia
Służebnic Matki Dobrego Pasterza
ul. Kościelna 9, 05-500 Piaseczno

Święty Krzysztof, Męczennik

wspomnienie 25 lipca

Etymologia imienia. Imię Krzysztof pochodzi od greckiego wyrazu *Christophóros* – „niosący Chrystusa”.

Życiorys. Święty Krzysztof należy do najbardziej znanych postaci czczonych w Kościele, zaś jego kult sięga IV stulecia. Dzieje jego życia znane są głównie z przekazów legendarnych, rozpowszechnionych zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie. Według pierwotnych wersji, Krzysztof był dzikim stworzeniem z plemienia psiołgów lub olbrzymem z rodu kananejskiego, który pragnął służyć istocie najpotężniejszej. W poszukiwaniu odpowiedniej osoby zaciągnął się najpierw na służbę do cesarza, potem diabła, w końcu, po chrzcie udzielonym mu przez pustelnika, poświęcił się Chrystusowi. Wówczas otrzymał ludzki wygląd i osiadł nad bystrzą rzeką, by służyć przepływającym się przez nią pielgrzymom. Któregoś dnia na brzegu rzeki pojawił się mały chłopiec, prosząc o pomoc w przejściu na drugą stronę. Kiedy przyszły Święty wziął dziecko na rękę, okazało się ono bardzo ciężkie. Zdumionemu Krzysztofiowi wyjaśniło: „Ty nosisz mnie, ja noszę na sobie cały świat” – i przepowiedziało mu śmierć męczeńską. Z wydarzeniem tym wiąże się pochodzenie imienia bohatera (*Christophóros* – „niosący Chrystusa”). Wspomniana legenda rozpowszechniła się dzięki *Złotej legendzie* Jakuba de Voragine (XIII w.). Według tradycji, Święty zginął za wiarę w okresie panowania cesarza Decjusza (III w.); wytrzymał serię mąk (rozpalony hełm na głowie, tortura rozpalonego krzesła), został ścięty.

Ikonaografia. W wyobrażeniach plastycznych św. Krzysztof przedstawiany jest pod postacią mężczyzny wielkiego wzrostu, przenoszącego przez rzekę Dzieciątka Jezus trzymające kulę ziemską.

Patronat. W średniowieczu św. Krzysztof został zaliczony do grona Czternastu Wspomożycieli – orędowników, do których uciekano się w szczególnych potrzebach. Ze względu na charakter swej posługi czczony był zwłaszcza przez pielgrzymów oraz osoby trudniące się transportem: flisaków, przewoźników, tragarzy. Współcześnie stał się patronem kierowców i podróżnych. Dniem upamiętniającym św. Krzysztofa jest 25 lipca; w tym dniu tradycyjnie dokonuje się obrzędu święcenia pojazdów.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Parafia św. Krzysztofa w Białymstoku (Zawady) erygowana została w 2002 roku. Przy ul. Polnej 4 powstała tymczasowa kaplica. Odpust św. Krzysztofa obchodzony jest 25 lipca.

Ze Złotej legendy Jakuba de Voragine:

„Raz, spoczywając w swym domku, usłyszał głos jakiegoś dziecka, które wołało (...); Krzysztofie, wyjdź na dwór i przeprowadź mnie! (...) Krzysztof tedy posadził dziecko na ramionach, wziął łaskę i wszedł w rzekę. Lecz oto woda w niej zaczęła powoli wzbierać, a chłopiec ciążył mu tak, jakby był z ołowiu (...). Gdy na koniec z biedą pokonał trudności i przebrnął rzekę, postawił chłopca na brzegu i rzekł doń: «O wielkie niebezpieczeństwo przyprawiłeś mnie chłopcze, i tak mi ciążyłeś, że gdybym miał cały świat na sobie, nie czułbym większego ciężaru». A na to chłopiec: «Nie dziw się, Krzysztofie, bo miałeś na sobie nie tylko cały świat, lecz niosłeś na swych ramionach także tego, który stworzył ten świat. Ja bowiem jestem królem twoim, Chrystusem, któremu tutaj służysz».”

Modlitwa kierowcy: Panie, daj mi pewną rękę i bystre oko, abym nikomu nie wyrządził krzywdy. Nie pozwól, Dawco życia, abym stał się przyczyną śmierci lub kalectwa. Pohamuj pokusę nadmiernej prędkości i nie dopuść do nieszczęścia i wypadku. Oby piękno stworzonego przez Ciebie świata i radość Twojej łaski towarzyszyły mi zawsze. Święty Krzysztofie, strzeż mnie od wszelkiego nieszczęścia. Amen.

B. P.-D.



Obraz znajdujący się w kaplicy w parafii pw. św. Krzysztofa w Białymstoku

Z pamiętnika proboszcza

W oczekiwaniu na kanonizację...

Wieczne Miasto rozpoczęło przygotowania na przyjęcie ogromnej liczby wiernych.

Według najnowszych danych do Rzymu może przyjechać nawet 5 milionów osób, w tym ponad 300 tys. pielgrzymów z Polski.

Nie znam statystyk z terenu naszej Archidiecezji, ale podejrzewam, że będzie to znaczna reprezentacja. Przy okazji pochwalę się, że mam zamiar w dniu ogłoszenia naszego Papieża świętym, wraz z parafianami ze wspólnoty św. Faustyny Kowalskiej dotrzeć na Plac (albo w pobliżu) przed Bazyliką św. Piotra. I w dodatku będzie to druga wizyta w Rzymie w przeciągu miesiąca! Ale po kolei...

Korzystając z okazji cenowych (lot do Rzymu w obie strony za około 200 zł), kilka tygodni temu wylądowałem w Wiecznym

Mieście. Wielkie ukłony za życzliwość kieruję w stronę Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Nocleg, możliwość skorzystania z kaplicy i bliskość do murów Watykanu, to same zalety... Największym przeżyciem była możliwość odprawienia Mszy św. wraz z grupą kilkuset Rodaków przy grobie Jana Pawła II w kaplicy św. Sebastiana w Bazylice Watykańskiej. Miłe spotkania z księżmi z Białegostoku i Łomży, dopełniły całości.

Na koniec odwiedziliśmy budynek, w którym ma siedzibę Kongregacja do spraw Wiary. Dzięki ks. Sławomirowi (rodem spod Łomży) po raz pierwszy w życiu miałem okazję podziwiać panoramę Watykanu stojąc na dachu sąsiedniego budynku. Widok naprawdę robi wrażenie!

W dniu kanonizacji większość pielgrzymów zapewne nie dotrze do Bazyliki.



Ale liczyć się będzie atmosfera i świadomość, że uczestniczyło się naocznie w tak epokowym wydarzeniu.

P. S. Zainteresowanych zakupem pamiątek u wszechobecnych handlarzy rodem z Indii i Afryki zapraszam na stoisko przy Świętych Schodach. Zachęcającą wygląda tam napis w języku Adama Mickiewicza: „U nas taniej jak w Biedronce!”.

Wrażeniami dzielił się

ks. Aleksander Dobroński

Święty Janie Pawle II – módl się na nami!

Teresa Margańska

Byłem u Ciebie w te dni przedostatnie

Nie docieczonego wątku

Pełne, jak mit,

Blade – jak świt...

- Gdy życia koniec szepce do początku:

„Nie stargam Cię ja – nie! – Ja... u-wydatnię!”

Tak pisał w wierszu pt. *Fortepian Chopina* Cyprian Kamil Norwid. Te słowa, tak bliskiego sercu Jana Pawła II poety, powracają mi na myśl, gdy sięgam pamięcią do pierwszych dni kwietnia 2005 roku. Wówczas to, zaraz po skończonych zajęciach na uniwersytecie, chodziłam z koleżankami do kościoła akademickiego, by uczestniczyć w modlitewnych czuwaniach. Stan Ojca Świętego był już wówczas bardzo ciężki. A my niezmiennie trwalismy na modlitwie. Gdy przyszłszy na czuwanie 2 kwietnia, jeden z ojców prowadzących modlitwę powiedział, że Papież umiera... I wkrótce potwierdził informację, że Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca. Gdy tamtej nocy wracałam do domu, powtarzałam sobie: „Byłam u Ciebie w te dni przedostatnie...” Byłam duchem, modlitwą i myślą. Pamiętam atmosferę kościoła, powagę na uniwersytecie, podniosły nastrój w mass mediach, wyciszonych i skupionych przechodniów i to głębokie przekonanie wszystkich, że tak dopełniającego się życia nikt wcześniej nie widział. Do Boga odchodził Święty. Temu odchodzeniu towarzyszył ból, i jak się wówczas wydawało, wielka pustka połączona ze smutkiem, że – zwłaszcza dla nas Polaków – nic już nie będzie takie samo. Było w niej jakieś brutalne przecięcie czasu na przeszłość i na to, co nadejdzie. Ale było także owo u-wydatnienie: ogrom dzieła, spokój spełnienia i nadzieja orędownictwa zamknięta w dwóch słowach, które niebawem, podczas pogrzebu Papieża, wybrzmiały i ogarnęły cały świat – „Santo subito!” Było też zobowiązanie...

Pogrzeb Jana Pawła II zgromadził wiele różnych „światów”, również tych podzielonych pomiędzy sobą przez różnego rodzaju konflikty, koronowane głowy, prezydentów, przywódców państw, przedstawicieli religii, ale i pielgrzymów z całego świata, którzy przybyli do Rzymu, aby oddać ostatnią posługę Ojcu Świętemu. Ojcu... Bo dla wielu był Ojcem. Wydarzenie, które na chwilę zatrzymało cały świat, było niejako zwieńczeniem całego życia Papieża, o którym bez patosu napisał w *Testamencie*: „Pragnę raz jeszcze całkowicie zdać się na

Błogosławionym. Proces beatyfikacyjny rozpoczął się już kilka miesięcy po jego śmierci, dzięki specjalnemu pozwoleniu udzielonemu przez Benedykta XVI. Było to wydarzenie niemal bez precedensu, gdyż normy prawa kanonicznego przewidują pięcioletni okres, jaki musi minąć od śmierci kandydata na ołtarze, aby można było rozpocząć proces beatyfikacyjny. W przypadku „swego umiłowanego poprzednika” papież Benedykt zdecydował od razu odstąpić od tej zasady i już sześć lat po śmierci ogłosił go Błogosławionym. Nigdy też w najnowszej historii tak szybko nie została uznana świętość żadnego papieża. Tym bardziej, że nie jest łatwo wynieść na ołtarze papieża współczesnego. W przypadku Jana Pawła II przede wszystkim z uwagi na złożoność jego historii i podejmowanych za jego długiego pontyfikatu decyzji, których skutki mogą ujawnić się dopiero za jakiś czas.

Co zatem się wydarzyło przed trzema laty? Co skłoniło papieża Benedykta do podjęcia decyzji w tak krótkim czasie? Czy miała ona podkreślić, że Jan Paweł II był papieżem całkowicie różnym od swoich poprzedników? A może przyczynił się do tego ów głos „Santo subito!”, który był nie tylko krzykiem tamtego momentu, ale głęboką wiarą w sercach ludzi, że świętość była prawdziwie obecna w życiu Karola Wojtyły, a proces beatyfikacyjny jedynie to potwierdził?

Podwójna kanonizacja

Przed kilkoma miesiącami papież Franciszek zdecydował o kanonizacji Jana Pawła II. Postanowił, że będzie ona połączona z kanonizacją Jana XXIII i odbędzie się w Niedzielę Miłosierdzia Bożego – 27 kwietnia 2014 roku. W przypadku kanonizacji papieża Roncallego również mamy

Błogosławiony Jan Paweł II

1 maja 2011 roku, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, Jan Paweł II został ogłoszony



do czynienia z dyspensą, już nie co do czasu, ale co do wymaganego cudu, udzieloną przez papieża Franciszka, który uznał, że prawdziwym cudem tego Ojca Świętego był II Sobór Watykański.

Łącząc tych dwóch wielkich papieży, Ojciec Święty Franciszek chciał podkreślić znaczenie soboru, który był i nadal jest powiewem świeżości nie tylko w Kościele, ale i na świecie. Jan XXIII, mimo że krótko sprawował swój pontyfikat, był w pewnym sensie jego ojcem. Kardynał Karol Wojtyła uczestniczył we wszystkich sesjach soborowych i wprowadzał duch soborowy w Archidiecezji Krakowskiej poprzez większe zaangażowanie katolików świeckich, a następnie na całym swoim pontyfikacie wycisnął ślad *Vaticanium II*. Osobista świętość tych dwóch papieży jest nieodłączna od ich wizji Kościoła i jego przyszłości. Franciszek, zestawiając tych dwóch papieży i wynosząc ich razem na ołtarze, daje nam czytelny znak, że chce, aby Kościół wciąż podążał z duchem soboru. Stawia on przed Kościołem XXI wieku właśnie ten sobór jako kluczowe wydarzenie dla przyszłości katolicyzmu.

Radość, przygotowania i kolejna szansa do wykorzystania

Choć decyzji o kanonizacji Jana Pawła II spodziewano się od dłuższego czasu, w Polsce wywołała ona wybuch wielkiej radości. Zaczęto organizować koncerty, czuwania modlitewne i sympozja, by jak najlepiej przygotować się duchowo do tego wydarzenia. Rozsyłane są SMS-y ze słowami Jana Pawła II i organizowane spotkania, na których rozważane jest papieskie nauczanie. Duszpasterstwa gwałtownie się ożywiły.

Ożywienie nastąpiło także w biurach podróży, które od razu zaczęły prześcigać się w organizowaniu pielgrzymek. Media zaczęły podawać, że Rzym przygotowuje się na „najazd” pielgrzymów, a w magistracie włoskiej stolicy prowadzone są intensywne przygotowania, by przyjąć najwyższą od lat liczbę gości. Z czasem przedkanonizacyjna machina rozkręciła się na dobre. W ofercie możemy znaleźć książki, albumy, filmy, płyty, znaczki, a nawet okolicznościowe monety.

Trzeba jednak zapytać, czy owej radości i przygotowaniu do kanonizacji towarzyszy coś więcej? Zmiana postawy, nawrócenie, wsłuchanie się we wciąż aktualne słowa Jana Pawła. Niegdyś abp Alfons Nossol stwierdził, „że Polacy chętniej stawiają Janowi Pawłowi II pomniki, niż go słuchają”. Być może to prawda?

Minęło dziewięć lat od śmierci Jana Pawła II. Jego odejście było dla nas wyjątkową szansą, by odkryć na nowo to, do czego przyzwyczailiśmy się przez dwadzieścia siedem lat jego pontyfikatu, by odczytać na nowo nauczanie Papieża w wielu aktualnych tematach. Wreszcie, by zrozu-



mieć wielkość daru jego obecności z nami w trudnych czasach, „mówienia o nas i za nas”, daru spotkania i świadectwa, daru życia w epoce Jana Pawła II. Mam wrażenie, że szansą – niestety – nie do końca wykorzystaną. Co więcej, w jego odejściu zawarte było także konkretne zadanie, bo zawsze tam, gdzie jest dar, tam też jest zadanie. Te słowa Papież powtarzał jak refren. Teraz odpowiedzialność przechodzi na nas, którzy żyliśmy współcześnie z Janem Pawłem II. Wciąż mamy go żywo w pamięci. Powinno to pomagać nam odważnie angażować się w codzienne życie, w pełnienie swoich obowiązków, w pracę zawodową.

Kanonizacja i co dalej?

Zapytam więc ponownie. Kanonizacja... i co dalej? To dopiero teraz, w ciągu najbliższych lat, pokażemy sami sobie i światu jakie naprawdę znaczenie miał pontyfikat Jana Pawła II dla Polski i dla Polaków. Posługując się lapidarnie językiem poezji Norwida, będzie to: *starganie* czy *u-wydatnienie*? *Starganie*, bo „kochają, a nie słuchają”, czy *u-wydatnienie*, które miałyby oznaczać jeszcze bardziej konsekwentne i twórcze wcielanie papieskiego nauczania w życie Kościoła i w naszą polską codzienność. Brzmi to bardzo ogólnie, bo samo nauczanie Papieża jest niezwykle obszerne: o małżeństwie i rodzinie, o młodych, o godności życia ludzkiego, o cierpieniu, o pojednaniu między narodami, o prawach człowieka, o wierze, odnowie liturgii... I długo by jeszcze można wymieniać.

Dzisiaj tylko od nas zależy, czy epoka Papieża Polaka okaże się rozdziałem zamkniętym, czy też zdołamy ją przedłużyć, przekazać młodym pokoleniom, uczynić czynić żywą. Chcąc nie chcąc, stoimy przed wyborem. Możemy to jego dziedzictwo *u-wydatnić* lub *stargać*.

Miłość czy próżność? Wadowickie kremówki nie wystarczą...

Przed kilkoma dniami kard. Kazimierz Nycz podczas konferencji, na której zaprezentowano warszawskie przygotowania do kanonizacji Jana Pawła II apelował: „Nie możemy pozostać na poziomie wadowickich kremówek!”. – „Kanonizacja bł. Jana Pawła II jest szczególnym wyzwaniem dla każdego z nas. Przez dwadzieścia siedem lat pontyfikatu naszego Rodaka wsłuchiwaaliśmy się w jego słowa, okłaskiwaliśmy go, wołaliśmy: «Kochamy Cię! Zostań z nami!». Dziś nie wystarczy podziw i fascynacja jego osobą i świętością. Teraz, aby dobrze wykorzystać czas do kanonizacji, trzeba nam powrócić do nauczania i wskazań Papieża Polaka, wejść w ogromną przestrzeń jego słowa i świadectwa, trzeba uczyć się Jana Pawła II. Dobry uczeń zadaje pytania, by zrozumieć i więcej wiedzieć” – mówił kardynał.

W Polsce stoi już blisko siedemset pomników Jana Pawła II. Z pewnością będzie ich przybywać. Wiele szkół obiera jego imię. Buduje się kościoły pod jego wezwaniem. Niezliczone miejsca są znakami pamięci jego obecności. Trudno te widoczne formy miłości i szacunku krytykować, bo każdy wyraża miłość tak jak umie, choć często słysząc głosy, że to nie o to chodzi i Ojciec Święty prawdopodobnie by tego nie chciał. Niezależnie od tego, czy to głęboka miłość, czy jedynie płytka próżność, na pewno nie można na tym poprzestać.

Poznajmy, posłuchajmy, zobaczymy

Papież napisał bardzo wiele. Wszystko jest dostępne w języku polskim, wiele też można odnaleźć w internecie. Z pewnością jest to nauczanie wymagające zaangażo-

wania intelektualnego, ale również dobrej woli do zrozumienia i przyjęcia go. Z jednej strony sprawia to niełatwy język używany przez Ojca Świętego, szeroki horyzont czasowy o jakim mówi, a z drugiej złożoność spraw, które porusza. A dzisiejszy odbiorca, przyzwyczajony do medialnej papki i bilardowych tytułów, preferuje krótkie i proste w interpretacji wiadomości. To, co wymagające, radykalne i konsekwentne jest często nierozumiane i odkładane na później, bądź odrzucane. Ale spuścizna Papieża to nie tylko encykliki, adhortacje i listy, przez które niekiedy trudno przebrnąć. To także kazania, przemówienia, poezja. Jest co czytać i jest kogo czytać. Może warto choć jedną stronę każdego dnia? Choćby jedno zdanie? Niektórzy mieli okazję słyszeć Jana Pawła II na własne uszy i widzieć własnymi oczyma. Młodzi mogą jeszcze pamiętać Papieża z czasów, gdy był już schorowany i w podeszłym wieku. Dlaczego nie skorzystać z możliwości współczesnej techniki, filmów, płyt audio, zasobów internetu i sięgnąć do obrazu i dźwięku, poprzez które papieskie nauczanie może łatwiej trafić do umysłu serca?

Patrzymy w przyszłość, pamiętając o naszym dziedzictwie

Nabożeństwo, jakim darzymy Papieża, ma w Polsce nieco inny wymiar niż w innych częściach świata. Trudno się temu dziwić. Obraz Jana Pawła II, jaki noszą w pamięci Polacy jest naznaczony wydarzeniami związanymi z historią XX wieku i w tym wymiarze Papież Polak jawi się jako potężny opiekun narodu. Nie da się uciec od historii. Cytowany już Norwid pisał, że aby „mierzyć drogę przyszlą, trzeba wiedzieć, skąd się

wyszło”. Mówiąc o Janie Pawle II nie można tego aspektu pominąć. To właśnie historia jest tłem i kluczem do zrozumienia życia i dzieła tego wielkiego Polaka.

Jako biskup i Papież Karol Wojtyła często do polskiej historii się odwoływał. Czynił to, by przez jej pryzmat patrzeć na teraźniejszość i przyszłość. Wskazywał, że budowanie mądrego patriotyzmu, nawiązującego do tego, co w polskiej tradycji najlepsze, szanującego wielość kultur, religii i narodów, jest podstawową społeczną wartością, głęboko zakorzoną w tradycji chrześcijańskiej. Trzeba nam wracać do tego papieskiego nauczania, do „pamięci” i „tożsamości”, które wskazują słuszną drogę ku przyszłości.

Rozpalmy iskrę miłosierdzia

Jest wiele określeń przypisywanych Janowi Pawłowi II. Nazywany jest „Wielkim”, „Papieżem pielgrzymem”, „Papieżem młodych”, „Papież od różańcowych Tajemnic Światła”. Niewątpliwie jednak przyłgnie do niego miano „Papieża miłosierdzia”. W 2003 roku pobłogosławił ogień, który nieprzerwanie po dziś dzień pali się w łagiewnickim sanktuarium przy obrazie Jezusa miłosiernego. Ogień ten – Kanonizacyjną Iskrę Miłosierdzia – 30 marca przekazał kard. Stanisław Dziwisz podczas uroczystej Mszy św. w Łagiewnikach delegacjom młodzieży ze wszystkich polskich diecezji. W Niedzielę Palmową biskupi poszczególnych diecezji przekazały ją do parafii oraz instytucji samorządowych i społecznych. W dniu kanonizacji zapłonnie w świątyniach całej Polski, w każdej parafii naszej Archidiecezji, może zapłonąć w każdym domu...

Święty Jan Paweł II przez swoje życie dał świadectwo, że chrześcijaństwo nie polega na słowach, ale na miłosierdnym

odniesieniu się do drugiego człowieka. Dziś powierza nam ważne zadanie: wzywa do odpowiedzialności „za losy nasze i całego świata”; prosi, byśmy byli „świadkami miłosierdzia”.

Wciąż żywy i bliski

Jan Paweł II ciągle żyje – tyle, że w nas. I jak kiedyś wołaliśmy: „Zostań z nami”, tak dziś możemy stwierdzić: „Pozostał”. Mam na to dowód. Będąc w Rzymie, wielokrotnie miałam okazję obserwować, jak przybywający na jego grób ludzie pozostawiali na nim starannie przygotowane wcześniej listy. Inni w ostatniej chwili szukali czegoś do pisania, a pospiesznie zapisaną karteczkę składali w kostkę i rzucali na grób. Pisali na chusteczkach, ulotkach hotelowych, biletach. Prosiło o zdrowie, o znalezienie pracy, o szczęśliwe małżeństwo, o pomyślne zdanie matury... A przecież nie pisze się listów do kogoś, kto umarł! Korespondencja z Janem Pawłem II trwa. I tak jak za życia papiescy sekretarze wkładali do jego kłęcznika listy i modlitewne intencje, tak dziś wciąż piszą do niego ci, którzy potrzebują jego wstawiennictwa ufni, że im pomoże.

Kanonizacja Jana Pawła II stanie się tylko potwierdzeniem świętości jego życia, jego miłości do Boga i drugiego człowieka. Żyliśmy obok Świętego. Byliśmy świadkami niezwykłych, choć trudnych czasów. Doświadczaliśmy jego miłości i troski. Tak wiele nas nauczył. Pytanie tylko: co z tym ogromnym dziedzictwem zrobimy: *stargamy* czy *u-wydatnimy*? Odpowiedzmy na nie sami w Niedzielę Miłosierdzia Anno Domini 2014... i odpowiadamy przez wszystkie następne lata, gdy będziemy mówić: „Święty Janie Pawle II – módl się za nami!”.



Jego świętość, to po prostu miłość do Boga i drugiego człowieka

Rozmowa z biskupem sandomierskim Krzysztofem Nitkiewiczem, wieloletnim pracownikiem watykańskiej Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich

– **Księżo Biskupie, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego odbędzie się w Rzymie kanonizacja Jana Pawła. Chciałbym zapytać czy jest takie słowo, bądź słowa, które przychodzą Księdzu Biskupowi jako pierwsze, gdy myśli o Janie Pawle II...**

– Przede wszystkim „dobroć”. Jan Paweł II to był niezwykle dobry człowiek, czuły ojciec, dobry pasterz... Tak przynajmniej zapamiętałem go z okresu mojego posługiwania w Stolicy Apostolskiej. Miał zawsze bardzo osobiste, indywidualne podejście do wszystkich, których spotykał w ramach audiencji czy kontaktów związanych z pracą. W pierwszej kolejności zwracał uwagę na konkretną osobę. Patrzył w oczy i w serce, pytał o miejsce pochodzenia, o samopoczucie, dopiero potem przechodził do konkretnych spraw. Starał się jednocześnie o to, aby jego niewątpliwa wielkość nie przytłaczała, żeby każdy mógł czuć się swobodnie, jak u siebie.

– **Wspomniał Ekscelencja o swojej posłudze w Stolicy Apostolskiej. Przez niemal 17 lat pracował Ksiądz Biskup w watykańskiej Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich i z pewnością wielokrotnie spotykał się z Papieżem. Czy były takie spotkania, które w sposób szczególny zapadły w pamięć?**

– Byłem zwykłym urzędnikiem, jednym z wielu. Moje spotkania z Ojcem Świętym wiązały się więc głównie z pracą. Nieraz towarzyszyłem kardynałowi prefektowi Kongregacji, ale zdarzały się również kontakty bardziej osobiste. Pamiętam szczególnie spotkania związane z przygotowaniem papieskiej pielgrzymki do Rumunii w roku 1999, a później na Ukrainę w 2001. W Kongregacji zajmowałem się Kościołami w tych właśnie krajach a Ojciec Święty chciał przed wyjazdem dowiedzieć się o ich problemach, o życiu ludzi. Prawdę mówiąc, to okazywało się potem, że sam wiedział dużo, dużo więcej od nas, był zawsze doskonale przekonany. Pamiętam jak pewnego razu poszedłem do apartamentów papieskich, aby opowiedzieć o rumuńskim Kościele greckokatolickim. Zabrałem ze sobą wydanie w języku polskim poezji rumuńskiej i jakiś album. Czekając na przyjsie Ojca Świętego, a był to czas kolacji, ks. bp Stanisław Dziwisz włączył telewizor, który stał w refektarzu. W pewnym momencie poczułem czyjąś rękę na ramieniu. To był właśnie Jan Paweł II, który od razu zapytał mnie, co tam pokazują i o czym mówią. Pamiętam, że bardzo ucieszył się ze zbioru poezji rumuńskiej. Zaczął rozmowę o kulturze Rumunii, o Cioranie, Eminescu, Eliadzie. Dopiero potem przeszedł do spraw najbardziej kościelnych. Muszę podkreślić, że posiadał rozległą wiedzę o narodach dawnego bloku

komunistycznego. Przywoływał z pamięci nazwiska polityków i duchownych. Jako Metropolita Krakowski utrzymywał liczne kontakty z Kościołami na Słowacji, na Węgrzech, na Ukrainie i w Rumunii. Wspierał tamtejszych duchownych i świeckich. Kiedy rozmawiało się z Ojcem Świętym, on zawsze był mistrzem, a my uczniami. To jednak w żaden sposób nas nie krępowało.

– **Czyli często te kontakty związane z pracą przechodziły na grunt prywatny, na bliskie relacje, w których – tak jak Ksiądz Biskup mówi – czuło się obok „ojca”.**

– Tak... Okazjami do spotkań, oprócz tych związanych z pracą, były zawsze imieniny ks. Stanisława Dziwisza, ks. Mieczysława Mokrzyckiego i oczywiście imieniny Ojca Świętego. To były takie żelazne punkty w ciągu roku. Jana Pawła II spotykałem także w związku z rocznicami różnych unii kościelnych, wizyt Ad limina Episkopatów z regionów wschodnich, czy odwiedzin pielgrzymów z Polski, którzy szli na audiencję. Te spotkania były niezwykle serdeczne, ujmujące i zawsze wychodziliśmy od Ojca Świętego zaurczeni i usłuszeni tym, co nam przekazał, czym nas obdarował obok tradycyjnego różańca.

– **Powiedział Ksiądz Biskup, „uświęceni”. Akt wyniesienia na ołtarze to niejako potwierdzenie świętości człowieka za życia. Czy ta świętość Jana Pawła II była odczuwalna, czy emanowała już za życia? Czy Ksiądz Biskup w jakiś sposób doświadczył tego?**

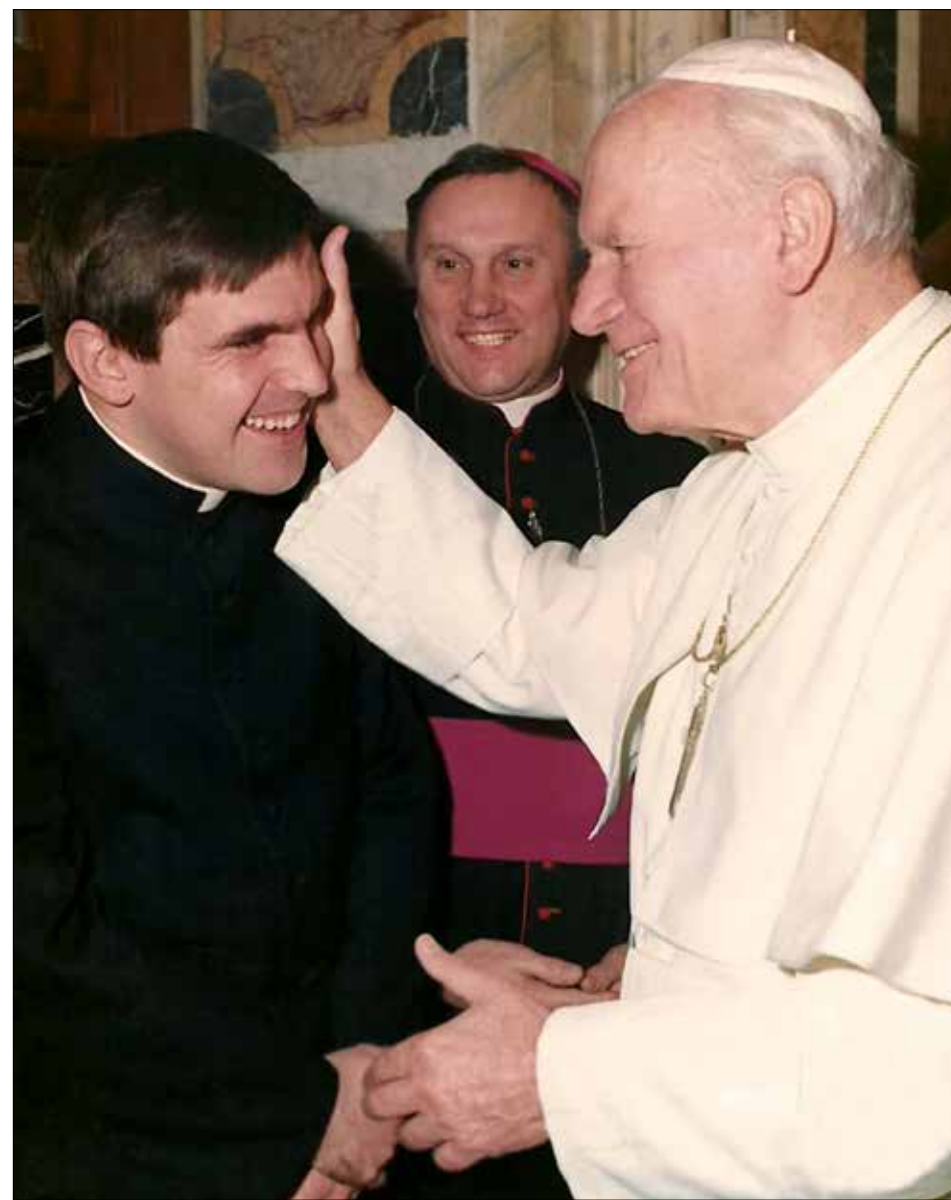
Myślę, że każde takie spotkanie z Janem Pawłem II to był jakiś rachunek sumienia, konfrontacja własnej duchowej nędzy z jego świętością. Bo wprawdzie każdy z nas dąży do doskonałości, to często nie wychodzi, brakuje konsekwencji. Ja tak to odczuwałem. Te spotkania były mocnym impulsem do duchowej przemiany, do poprawy. Papież pozostawał zawsze wzorem, takim punktem odniesienia i przypomnieniem, że można żyć inaczej, lepiej. Świętość jeśli jest w człowieku, to jest widzialna, odczuwalna. Nie trzeba mieć wcale nieustannie złożonych rąk czy zamkniętych oczu. Świętość jest po prostu miłością Boga, miłością ludzi, miłością, która ogarnia, przytula, pociesza, dzieli się tym, co posiada. Ja tak widzę świętość... I to dało się zawsze odczuć w obecności Jana Pawła II, to wyczuwało się w jego osobowości, w tym, co mówił, czasami w jego spojrzeniu, niekiedy bardzo poważnym i smutnym... Czasami wyrażało ono cierpienie, wręcz przynębienie, może sprawy Kościoła powszechnego i świata aż tak bardzo go trapiły.

– Wielu dziś podkreśla jeszcze inną charakterystykę świętości Jana Pawła II, mówiąc o jego mistycyzmie, czy też wprost nazywając Jana Pawła II mistykiem. Czy było to wówczas dostrzegalne? Często słyszeliśmy o Papieżu rozmodlonym, Papieżu modlitwy, ale czy nie mieliśmy do czynienia z jeszcze „wyższym poziomem” relacji z Panem Bogiem, być może za życia dla wielu niezrozumiałym?

– Owszem, Jan Paweł II miał żywy kontakt z Panem Bogiem, wręcz mistyczny, o czym często mówili jego sekretarze, ks. kard. Dziwisz i ks. abp Mokrzycki, którzy widzieli i obserwowali go na co dzień. Od nich wiem, że Papież posiadał szczególne nabożeństwo do świętych. Na każdy dzień miał „swojego patrona”. Pamiętam, jak kiedyś rozmowa zeszła na temat bł. Bolesławy Lament. Powiedziałem wówczas, że jej kult w Białymstoku jest za mało rozwinięty, że może trzeba by było nieco go ożywić, bo nawet nie wszyscy na Podlasiu wiedzą, kim była. Oczywiście przesadziłem. I wtedy pamiętam jak Ojciec Święty powiedział: „Jak to! Ja się do niej modlę w każdy czwartek. Proszę przez nią o jedność chrześcijan, bo była zaangażowana w to dzieło”. Pamiętam, że to mnie wówczas bardzo zawstydziło. Sam oczywiście mam nabożeństwo do bł. Bolesławy i cieszę się, że jest związana z Białymstokiem, ale wówczas Ojciec Święty bardzo wyraźnie powiedział, że ona jest dla niego wielką świętą, patronką jedności chrześcijan. Czułem się pouczony, ale w dobrym tego słowa znaczeniu. Byłem także świadkiem, jak wypowiedział piękne świadectwo o ks. Michale Sopoćko na kilka lat przed jego beatyfikacją.

– **Ksiądz Biskup uczestniczył jako postulator w procesie beatyfikacyjnym ks. Michała Sopoćki, zna więc zarówno procedury jak i ramy czasowe, które są wymagane do wyniesienia na ołtarze. Mija właśnie 9 lat od odejścia Jana Pawła II do domu Ojca. Czy ten czas w kontekście słów „Santo subito”, które wybrzmiały podczas pogrzebu na Placu Świętego Piotra to dużo, czy mało? Wielu mówi, że można było ten czas skrócić, inni zaś twierdzą, że to może za szybko. Czy nie sądzi Ksiądz Biskup, że to może być czas jakiegoś dojrzewania?**

– Uważam, że święty przemawia wówczas, gdy jego osobowość współgra w jakiś sposób z epoką, w której żył. Dlatego nie sądzę, żeby to było za szybko. Powiedziałbym, w sam raz. Oczywiście, oznaczało to ogromny wysiłek ze strony zarówno postulatora, diecezji rzymskiej jak i środowisk polskich, ale dzięki temu osoba Jana Pawła II jeszcze bardziej przemawia do współczesnego człowieka, jeszcze bardziej jest dla nas wzorem, jeszcze bardziej przewodnikiem... Żebyśmy potrafili bardziej otworzyć serce na jego naukę, żeby to nie była tylko postać z obrazka, postrzegana na sposób magiczny, w stylu „mam jakiś problem – to się modlę do niego i proszę o łaskę”, a na co dzień nie pamiętam, co do nas mówił, czego nauczał, o co prosił. Trzeba wzywać wstawiennictwa św. Jana Pawła II, ale trzeba wciąż się uczyć od niego świętości życia, odkrywać wielką spuściznę duchową i patriotyczną, jaką po sobie zostawił. Jego



przesłanie było aktualne w czasach, w których żył i wciąż jest aktualne dla Kościoła w Polsce i na całym świecie.

– **Wielu Polaków przygotowuje się duchowo do kanonizacji, przypomina słowa Papieża, modli się jego tekstami, włącza się w diecezjalne czy ogólnopolskie inicjatywy. Wielu osobiście wybiera się do Rzymu na kanonizację. Jakich owoców oczekiwałby Ksiądz Biskup jako pasterz Kościoła?**

– Z diecezji sandomierskiej również wyjedzie wiele grup do Rzymu i bardzo się cieszę, że uczestnictwo w kanonizacji będzie tak liczne. Myślę jednak, że trzeba nam na nowo wziąć do ręki nauczanie Błogosławionego, a wkrótce Świętego Jana Pawła II i przyręczyć mu się jeszcze raz. Na przykład dziś, w kontekście małżeństwa wiele się mówi o aktualności adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Nie wiem, ile osób w ogóle ją zna. Jest wiele takich dokumentów. Wymienię choćby jeszcze dokument o świętowaniu niedzieli. Należałoby dogłębnie go poznać i na tym budować nasze życie wiary. Niezwykle ważne jest odkrycie postawy przebaczenia, wyrażonej wobec zamachowca Ali Agcy, postawy akceptacji

własnego cierpienia, ale też zatroskania o cierpiących i potrzebujących na całym świecie. Pamiętam jak podczas jednego ze spotkań z Ojcem św., jeszcze w czasach studenckich, zbiegły się ze sobą informacje o zakończeniu wojny w Zatoce Perskiej i wybuchu konfliktu na Bałkanach. Ojciec Święty był tym bardzo przejęty. Mówił: „mieliśmy już trochę pokoju. Teraz znowu będą ginęli niewinni ludzie, znowu będzie wiele bólu i łez”. On naprawdę współcierpiał z tymi wszystkimi osobami doświadczonymi przez okropności wojny, wciąż za nich się modlił, stale apelował o pokój. Brakuje nam takiej postawy solidarności. Teraz owszem, jest Ukraina. Rozmawiamy, interesujemy się jej problemami, bo jesteśmy bardziej związani, bardziej odczuwamy zagrożenie... Ale przecież tylu ludzi na całym świecie na co dzień cierpi, doświadcza wojen, i im też przecież musimy przychodzić z pomocą i wsparciem. Tego nas wciąż uczył i o to apelował, jak dobry ojciec, Jan Paweł II.

– **Jan Paweł II był ojcem dla całego Kościoła i całego świata. Ale wróćmy do naszej Ojczyzny, o którą zawsze troszczył się Papież. Jak ludzie młodzi, młodzi Polacy mogą na nowo odkryć przesłanie Jana Pawła II? Wie-**

lu z nich zapamiętało go jako osobę w podeszłym wieku i zniedołężniałą. Niewiele miało szansę widzieć i słyszeć go – tak jak Ksiądz Biskup – gdy był młodszy, w pełni sił, porywał tłumy, głosił Chrystusa niemalże na całej Ziemi.

– Myślę, że to jest tak jak z Pietą Michała Anioła. Twarz Matki Bożej jest młoda wręcz dziewczęca. Człowiek święty ma młodzieńcze oblicze, bo jego świadectwo jest ponadczasowe, niezmienne, wieczne na podobieństwo Boga. Bardzo bym się cieszył, gdyby na obrazach czy rzeźbach przedstawiano Jana Pawła II w sile wieku. Może w ten sposób będzie łatwiej dotrzeć z jego przesłaniem do młodego pokolenia, a i starsi ujmą sobie trochę lat. Jan Paweł II miał zawsze doskonałe relacje z młodzieżą. Ona była nim zachwycona, bo widziała bratnią duszę, odczuwała jego miłość, bliskość, autentyczność. Ludzi młodych trzeba zainteresować, zadziwić, poruszyć. Tak czynił nasz Papież. Dziś można i trzeba zaangażować nowoczesne mass media, internet, to wszystko co ofiarowuje współczesny świat i technika, aby przybliżyć to, kim był, co mówił i co czynił Jan Paweł II. Dla wielu młodych będzie to z pewnością wielkie odkrycie.

– **Mówi się, że na kanonizacji „spotka się czterech papieży”, dwóch na ziemi i dwóch z nieba. To wydarzenie, które nigdy wcześniej nie miało precedensu w historii. A jak Ksiądz Biskup będzie przeżywał ten czas?**

– Będzie ona z pewnością wielkim świętem, wielką radością. Przy okazji wizyty Ad limina specjalnie pojechałem do miejscowości Sotto il Monte, pod Bergamo, gdzie urodził się bł. Jan XXIII, który razem z Janem Pawłem II zostanie ogłoszony świętym. Osobowość i dzieło tych dwóch papieży doskonale współgrają ze sobą i ich kanonizacja będzie na pewno wielkim duchowym przeżyciem. Do tego dochodzi radość z tego, że oto mamy w niebie wielkiego orędownika, który będzie nam towarzyszył jeszcze bardziej niż do tej pory.

– **A nawiązując jeszcze do wizyty Ad limina... Czy papież Franciszek nawiązywał do kanonizacji Jana Pawła II podczas spotkań z polskimi biskupami?**

– Ten wątek bł. Jana Pawła II nieustannie powracał, ciągle przeplatał się w naszych spotkaniach. Papież Franciszek przywoływał swego poprzednika wielokrotnie, podkreślał aktualność jego nauczania i jego przesłania. Podczas audiencji dla naszej grupy, w której byli biskupi z Białegostoku, papież Franciszek przypominał o wkładzie Jana Pawła II w propagowanie kultu Bożego Miłosierdzia. Powiedział, że współczesny świat jest zraniony i potrzebuje miłosierdzia. Dlatego należy go głosić, ufać mu i przyjąć postawę miłosierdzia.

– **Dziękuję serdecznie za rozmowę oraz świadectwo spotkań ze św. Janem Pawłem II.**

rozmawiał
ks. Jarosław Jabłoński

Jan XXII wprowadził mnie w kapłaństwo, a Jan Paweł II mnie w nim ugruntował

abp Stanisław Szymecki

Pan Bóg pozwolił mi spotkać w życiu dwóch niezwykłych papieży, którzy w najbliższych dniach będą ogłoszeni przez Kościół Świętymi. Pragnę podzielić się wspomnieniami z dawnych lat....

Jan XXIII

Gdy byłem alumnem Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu w latach 1946-1947, ówczesny Nuncjusz Apostolski we Francji abp Angelo Giuseppe Roncalli był częstym gościem naszego Seminarium rue des Irlandais. Nie tylko z okazji święceń diakonatu lub prezbiteratu udzielanych kandydatom do kapłaństwa. Raz po raz także odwiedzał nas, zapraszany przez ówczesnego rektora ks. inf. Antoniego Banaszaka. Przychodził do alumnów swobodny i radosny. Rozmawiał z nami i przyglądał się naszemu życiu. Wnosił radość.

Pewnego popołudnia usiadł sobie przy naszym boisku i przyglądał się, jak alumni grają w siatkówkę. Zdarzyło się, że jednemu z graczy uciekła piłka i trafiła samego Nuncjusza. Poleciał kapelus. Arcybiskup Nuncjusz powiedział wówczas z uśmiechem po francusku: „Heureusement que ce n'était pas un boulet de canon!”. To znaczy – „Dobrze, że to nie była kula armatnia!”. Zapanowała ogólna radość.

Pamiętam Arcybiskupa Nuncjusza ze wspólnej modlitwy w kaplicy seminaryj-



Abp Giuseppe Roncalli
i diakon Stanisław Szymecki (Paryż, 1947)



Z Papieżem Janem Pawłem II, 7 kwietnia 1981 r.

nej i nakładanie rąk w czasie udzielania święceń. 3 maja 1947 r. udzielił święceń diakonatu całemu naszemu rocznikowi.

Przeżywaliliśmy ogromną radość, gdy Nuncjusz w czasie konklawe 28 października 1958 r. został wybrany na Papieża.

Nazywany był za życia „dobrym Papieżem Janem”. Nazywano go też „Papieżem uśmiechniętym, Papieżem pokornym”. Przerabialiśmy szczególnie jego encyklikę *Mater et magistra* oraz *Pacem in terris*.

Mówił: „Nie mam innej woli jak tylko wolę Boga”. Niezwykła duchowość!

Jan Paweł II

Moje pierwsze spotkanie z Karolem Wojtyłą miało miejsce również w Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu, w roku akademickim 1946-1947.

Byłem ogromnie ciekaw dwóch polskich kapłanów, którzy przybyli do nas wprost z Polski, ks. Karola Wojtyły i ks. Stanisława Starowieyskiego. Zatrzymali się w Paryżu w drodze do Rzymu na studia. Opowiadali nam bardzo dużo o Polsce, o warunkach życia, o kapłanach, którzy zginęli w obozach, o braku księży, o trudnej sytuacji Kościoła, o dobrym i wiernym polskim ludzie.

Na nas, kleryków Polskiego Seminarium w Paryżu, którzy mieli po święceniach wracać do Polski, to spotkanie wywarło ogromne wrażenie. Otworzyło nas na Polskę.

Czy mogłem wtedy przypuszczać, że ten młody polski kapłan, Karol Wojtyła, wyświęcony o niespełna rok wcześniej ode mnie, będzie mi kiedyś udzielał święceń biskupich w Kaplicy Sykstyńskiej!

Wiadomość o wyborze Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową dotarła do mnie, kiedy – wracając samochodem z Krakowa do Mikołowa – w Chrzanowie usłyszałem wprost z Radia Watykańskiego ogłoszenie wyboru nowego papieża. Nie muszę opowiadać o wzruszeniu i radości, o dumie.

Pielgrzymowałem do Rzymu, do Ojca Świętego jako proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Mikołowie, później jako wikarior Polakowski Misji Katolickiej w Paryżu. W 1980 r., na prośbę Prymasa Polski, uczestniczyłem w pracach komisji przygotowującej Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Lourdes. Pojechaliśmy do Rzymu, do Ojca Świętego. Papież mnie zauważył: „Co ty tu robisz?”. – „Jestem w Paryżu w Polskiej Misji Katolickiej” – odpowiedziałem. – „Już nie w Polsce?” – zapytał Ojciec Święty. Nie było żadnego komentarza. Po kilku miesiącach, w marcu 1981 r., zostałem wezwany przez Księdza Prymasa do Warszawy, by się dowiedzieć o nominacji na stolicę biskupią w Kielcach. Był to mój kolejny powrót do Polski.

Święceń biskupich udzielił mi sam Ojciec Święty Jan Paweł II w Niedzielę Palmową 12 kwietnia 1981 r. w Kaplicy Sykstyńskiej.

Jak do tego doszło? Otóż po przekonaniu pojechałem z Paryża do Rzymu, by się przedstawić Ojcu Świętemu i podziękować. Przyjechałem w niedzielę. Od razu zadzwoniłem do ks. Stanisława Dziwisza, który mnie zaprosił, abym rano był w koncelebrze z Ojcem Świętym w jego prywatnej kaplicy. Potem było wspólne śniadanie. Ojciec Święty zapytał mnie: „Kto cię będzie święcił?”. – „Ksiądz Prymas radził mi zgłosić się do Metropolity Krakowskiego”. – „Ma prawo...” – powiedział Ojciec Święty. Rozmowa przy stole toczyła się dalej. Po chwili Ojciec Święty powiedział: „Ja też mam prawo! Ksiądz Stanisławie – zwrócił się Ojciec Święty do swego Kapelana ks. Stanisława Dziwisza – kiedy mamy wolny czas?”. Ksiądz Dziwisz przyniósł notes: – „W najbliższą niedzielę”. Była to Niedziela Palmowa. Z wdzięcznością ukląknąłem u stóp Papieża.

Bardzo te święcenia przeżyłem. Co najbardziej? Zapewne sam ich obrzęd w Kaplicy Sykstyńskiej, w splendorze Sądu Ostatecznego. Jeszcze bardziej jednak wielkość Ojca Świętego, jego wielkie serce. Szczególnie moment, kiedy po zakończonej liturgii – już w zakrystii – serdecznie mnie uściśnął i powiedział: „Do roboty!”. Takich chwil i gestów się nie zapomina.

Nie zapominam także dalszych spotkań i wydarzeń. Mam śmiałość powiedzieć: dalszej życzliwości i przyjaźni.

Byłem w Rzymie wkrótce po objęciu Diecezji Kieleckiej, w maju 1981 r., jako uczestnik Międzynarodowego Kongresu Połowań. 13 maja, w czasie obrad w sali przy Placu Świętego Piotra Brat Marian wtargnął na salę z wiadomością o zamachu na Ojca Świętego. Po paru minutach byliśmy na Placu. Ojca Świętego już zabrano do kliniki. Pielgrzymi, którzy przybyli na śródowną audycję chodzili po Placu Świętego Piotra oszołomieni tym, co się stało. Pytali każdego, i nas biskupów: czy Papież żyje? Co z nim jest? Był to obraz, który przypominał słowa *Pisma Świętego*: „Uderzę w pasterza, a rozproszą się owce stada” (Mt 26, 31). Uczestniczyliśmy w wielkim bólu, który ogarnął pielgrzymów i w wielkiej modlitwie, która przed Obrazem Matki Bożej, postawionym szybko na tronie papieskim, unosiła się z Placu Świętego Piotra. Wszyscy modlili się o ocalenie Papieża.

Kiedyś we Francji, w czasie spotkania z kapłanami, dwóch młodych kapłanów, którzy dowiedzieli się, że jestem z Polski, mówiło o Papieżu Polaku: „On nas nie rozumie”. Byli to jezuici tzw. awangardowi. Cóż miałem im odpowiedzieć? Zapytałem: „Czy wiecie, że Papież ma Ducha Świętego? Czy wy próbujecie go zrozumieć?”. Pytanie to pozostało bez odpowiedzi.

Patrząc na Papieża i słuchając jego przemówień, byłem zawsze pod wrażeniem jego bliskości, jego odnoszenia się do ludzi. Francuzi mówili o jego „bains de foule”, o jego „zanurzeniu się w tłumie”. Być wśród ludzi, być razem z ludźmi! Tej nauki nie zapominałem. Ona mi towarzyszy tutaj w Białymstoku.

Jan Paweł II przyjaciel rodziny

ks. Adam Skreczko

Wypowiedzi Jana Pawła II o człowieku i jego wartości zawsze przypominały ważną rolę zdrowej rodziny, która jako pierwsza jest powołana do bycia „sanktuarium życia” na każdym jego etapie i w każdym wymiarze. Według Jana Pawła II rodzina jest najodpowiedniejszym środowiskiem ludzkiego rozwoju. Jest ona „drogą, po której idzie człowiek”. Wizja Jana Pawła II o rodzinie i jej wychowaniu została jasno określona w całej jego posłudze Piotrowej. Z bogatego nauczania „Papieża rodziny” wybrzmiewa zachęta, by na rodzinę patrzeć jak na wyjątkową wspólnotę życia i miłości.

Jan Paweł II postuluje, ażeby zmienić we współczesnym świecie nieprzychylnym życiu, stosunek do dziecka poczętego i uświadomić sobie, że każde dziecko jest bezcennym darem Boga. Dziecko nie jest intruzem, jest natomiast ludzką osobą od samego początku i stąd ma prawo do tego, aby rodzice przyjęli je z miłością. Domaga się od rodziców i społeczeństw, aby stanowczo potwierdzały prawo dziecka do życia i do wzrastania w rodzinie. Ponadto Papież zachęca do obrony życia przez cały czas jego trwania od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Rodzina tworzy naturalne środowisko wychowawcze, w którym główny element stanowią interakcje zachodzące między poszczególnymi jej członkami. Podstawą miłości do dziecka jest miłość między małżonkami. Doświadczając miłości rodziców, dziecko uczy się być kochanym, kochać bliźnich i siebie. Wiąż małżeńska i rodzicielska decyduje o klimacie domu, który kształtuje psychikę dzieci i młodzieży. Stąd życie w rodzinie wymaga od małżonków umiejętności odnoszenia się do drugiego człowieka z szacunkiem i delikatnością oraz nieustannego doskonalenia swoich umiejętności wychowawczych.

Papież dostrzega, że dziecko należy nie tylko przyjąć, ale otoczyć opieką i wychować tak, by mogło się ono wszechstronnie rozwijać i osiągnąć pełną dojrzałość. Potrzebny jest przy tym wspólny wysiłek rodziców i innych członków rodziny w kierunku kształtowania środowiska sprzyjającego rozwojowi dziecka. Wymaga to naturalnie odpowiednich warunków materialnych, ale przede wszystkim niezbędna jest atmosfera miłości. Atmosfera rodzinna zwana inaczej klimatem rodzinnym to podstawowy warunek dobrego wychowania.

Jan Paweł II mówiąc o rodzinie, formułuje podstawowe zadania rodziców wobec dzieci i jednocześnie podkreśla priorytetową rolę rodziców w wychowaniu. Wychowanie, zdaniem Papieża, wiąże się nierozdzielnie z ojcostwem i macierzyństwem. „Być ojcem być matką, znaczy wy-

chowować. Wychowywać to znaczy również rodzic: rodzic w znaczeniu duchowym”. W *Liście do Rodzin* (n. 16), odpowiadając na pytanie: „na czym polega wychowanie?”, Ojciec Święty stwierdził, że jest ono „obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym”. Tak więc wychowanek, zgodnie z tym stwierdzeniem, staje się również podmiotem oddziaływań wychowawczych. On także obdarowuje, czyli wychowuje swego wychowawcę, rodzica.

Wewnątrz wspólnoty rodzinnej nie ma przepisów prawnych, które określałyby wizję wzajemnych stosunków, sama miłość budzi w rodzicach poczucie obowiązku i troski o rozwój cielesny, intelektualny, uczuciowy, moralny i religijny ich dzieci oraz w zakresie budowania podstaw odpowiedzialnego zabezpieczenia ich przyszłości. Dzieci ze swej strony mają obowiązek okazywania szacunku i posłuszeństwa rodzicom oraz współpracy w dziedzinie dobrego funkcjonowania rodziny przez miłość.

Papież rodziny podkreśla konieczność uwzględnienia środków nadprzyrodzonych w wychowaniu (modlitwy, Słowa Bożego, sakramentów, itd.). Sama perswazja, nagrody i kary nie wystarczą, ponieważ rodzice o własnych siłach nie poradzą sobie ze złem, które jest w człowieku.

Społeczeństwo powinno dbać o to, by były zapewnione warunki do wypełniania wzajemnych obowiązków w kręgu rodzinnym, wyrównywania braków i naprawiania błędów, poprzez odpowiednie prawo rodzinne. A wszystko to w zgodzie z charakterem, cechami i posłannictwem podstawowej wspólnoty, jaką jest rodzina.

Warto rozważyć słowa Papieża Jana Pawła II na temat wychowania rodzinnego w jego własnym domu. Pisał o tym w książce *Dar i tajemnica* powstałej z okazji 50. rocznicy święceń kapłańskich: „Moje przygotowanie seminaryjne do kapłaństwa zostało poniekąd zaantycypowane, uprzedzone. W jakimś sensie przyczynili się do tego moi rodzice, w domu rodzinnym, a zwłaszcza mój ojciec, który wcześniej owdowiał. Matkę straciłem jeszcze przed pierwszą Komunią św. w wieku 9 lat i dlatego mniej ją pamiętam, mniej jestem świadom jej wkładu w moje wychowanie religijne, a był on z pewnością bardzo duży. Po jej śmierci, a następnie po śmierci mojego starszego brata, zostaliśmy we dwójkę z ojcem. Mogłem na co dzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał, stało się ono jeszcze bardziej życiem ciągłej modlitwy. Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy **zastawałem mojego ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym**. Nigdy nie mówiliśmy z sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”.

Apostoł Miłosierdzia Bożego

bp Henryk Ciereszko

„Od samego początku mojej posługi Piotrowej w Rzymie uważałem, że głoszenie tego orędzia to moje szczególne zadanie”. To wyznanie bł. Jana Pawła II w sanktuarium Miłości Miłosiernej w Collevalenza w 1981 r. ukazuje jego oddanie dla misji miłosierdzia Bożego w naszych czasach. Zaś nauczanie, pasterska posługa oraz świadectwo życia w pełni potwierdziły to apostołskie zaangażowanie. W ocenie wielu, także Benedykta XVI, tajemnica Boga, Ojca miłosierdzia, wyraźnie znaczyła jego pontyfikat.

Spotkanie z tajemnicą miłosierdzia

Karol Wojtyła prawdę o miłosierdziu Boga poznawał, jak każdy chrześcijanin, wsłuchując się w nauczanie Kościoła, czerpał z łask tegoż miłosierdzia przystępując do sakramentów świętych, doznając miłosierdzia od innych, takie też innym świadczył. W czasie okupacji pracując w fabryce „Solvay”, opodal podkrakowskich Łagiewnik, odwiedzał klasztorny kościół, w którym od 1943 r. umieszczony był obraz Jezusa Miłosiernego, a na cmentarzu przyklasztornym znajdował się grób siostry Faustyny. Już jako Papież wyznał, że w czasie okupacji orędmie miłosierdzia, tak jak wielu krakowianom i Polakom, było dla niego szczególnym oparciem i źródłem nadziei.

W latach powojennych, będąc kapłanem, a później biskupem, był świadkiem kształtowania się nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w kościele klasztornym w Łagiewnikach. Jakkolwiek zostało ono w 1959 r. zakazane przez Stolicę Apostolską, to Łagiewniki z grobem siostry Faustyny i obrazem Jezusa Miłosiernego wciąż przyciągały wiernych. Jako Metropolita Krakowski musiał odnieść się do tego faktu. Nadto nie mogły nie docierać do niego, petycje kierowane do Episkopatu przez ks. Michała Sopoćkę, spowiednika siostry Faustyny, o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego oraz zatwierdzenie kultu. Zresztą ks. Sopoćko także bezpośrednio zwracał się do niego w tej sprawie. Zachowała się korespondencja między nimi. Ksiądz Sopoćko wielokrotnie też osobiście spotykał się z nim podejmując temat kultu Miłosierdzia Bożego.

Arcybiskup Wojtyła, przynaglany wskazanymi okolicznościami, po zasięgnięciu stosownych informacji rozpoczął w 1965 r. proces beatyfikacyjny siostry Faustyny. Powierzył też ks. prof. I. Różyckiemu dokonanie teologicznej analizy treści jej *Dzienniczka*. Niemalże równoległe z przebiegiem procesu rozwinęła się teologiczna

dyskusja wokół prawdy i kultu Miłosierdzia Bożego, do której inicjatorów należał też ks. Sopoćko. Metropolita Krakowski zainteresowany był tą dyskusją, zamierzał osobiście uczestniczyć w ważnym sympozjum naukowym w Ołtarzewie w 1968 r., ale nieoczekiwane przeszkody uniemożliwiły jego udział. Z satysfakcją zaś mógł się podzielić na forum Episkopatu pozytywną oceną *Dzienniczka* dokonaną przez prof. Różyckiego. A do ks. Sopoćki napisał, że mogą winażować sobie wspólnej radości. Niemniej starania ks. Sopoćki o zdecydowanie podjęcie sprawy święta i aprobaty kultu przez Episkopat wciąż nie zyskiwały wyraźnego odzewu. Na jego kolejną i ostatnią już przed śmiercią petycję z 1973 r. biskupi odpowiedzieli, że uznając potrzebę głoszenia prawdy miłosierdzia Bożego oraz praktyki miłosierdzia, nie opowiadają się jednak za wprowadzeniem odrębnego święta, jako że miłosierdzie Boże jest czczone w Kościele niezależnie od tego.

Jednakże do biskupów, zwłaszcza do kardynała Wojtyły, czuwającego nad procesem beatyfikacyjnym siostry Faustyny napływały od wiernych, wśród których nabożeństwo wciąż było żywe, a nawet rozwijało się, nowe zapytania o jego przyszłość, gdy nadal obowiązywał zakaz Stolicy Apostolskiej z 1959 r. Wskazane okoliczności, jak się wydaje, a może bardziej jeszcze, dojrzewiając w nim osobisty proces odkrywania tajemnicy miłosierdzia Boga i odnajdywania się w niej, choć nie ujawniał tego publicznie, przyczyniły się do podjęcia z jego strony zdecydowanych i czynionych z przekonaniem działań na rzecz coraz pełniejszego ujawniania się dzieła miłosierdzia Bożego w Kościele.

Objawienie orędzia miłosierdzia Bożego w Kościele i dla świata

W 1977 r. Metropolita Krakowski, wobec upowszechniającego się kultu, wyjaśnienia zastrzeżeń co do jego rozumienia, zaawansowanego procesu beatyfikacyjnego siostry Faustyny, zwrócił się do Kongregacji Doktryny Wiary z zapytaniem, czy zakaz z 1959 r. pozostaje w swej mocy. Prośba wsparta pozytywnymi opiniami biskupów, głównie prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego i petycjami wiernych spowodowała reinterpretację zakazu i jego odwołanie 15 kwietnia 1978 r. Od tego czasu nabożeństwo według form wywodzących się z objawień danych siostrze Faustynie mogło oficjalnie rozwijać się w Kościele. Tego samego roku kard. Wojtyła powołany zostaje na Stolicę Piotrową. Zabiera ze sobą, jak później wyzna, osobiste doświadczenie spotkania z tajemnicą miłosierdzia Bożego, które też od początku zaczęło niejako kształtować

obraz jego pontyfikatu. Jako Papież mógł teraz w swym nauczaniu o ogólnokościelnym zasięgu nawiązywać do nauki o miłosierdziu Bożym, mocą apostołskiego autorytetu odnieść się do kultu, nadzorować proces beatyfikacyjny siostry Faustyny.

Dziś można uznać, że Opatrzność, należałoby dodać „miłosierna”, zaprowadziła go na Stolicę Piotrową. On to poczynił niezmiernie istotne i decydujące kroki, dla rozgłoszenia orędzia miłosierdzia Bożego w świecie i zatwierdzenia jego kultu w Kościele. Rozpoczął od ukazania doktrynalnych podstaw, wydobytych z Objawienia Bożego oraz dziejowego i pastoralnego kontekstu dla kultu Miłosierdzia Bożego we współczesnych czasach, które przedstawił w encyklice *Dives in misericordia* z 1980 r.

W połowie lat 80. za przyzwoleniem Stolicy Apostolskiej w Archidiecezji Krakowskiej, a po niej i innych diecezjach w Polsce zaczęto obchodzić II Niedzielę Wielkanocną jako święto Miłosierdzia Bożego. Natomiast w 1995 r. na prośbę Episkopatu Polski Papież zatwierdził to święto dla wszystkich diecezji w kraju. Wielką promocją dla idei i kultu Miłosierdzia Bożego stała się beatyfikacja siostry Faustyny w 1993 r. W następnym roku Papież powołał do życia Centrum Duchowości Miłosierdzia Bożego przy Watykanie powiązane z ośrodkiem kultu w kościele Świętego Ducha nieopodal Bazyliki św. Piotra. Kolejną okazją do podkreślenia roli nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego stały się odwiedziny sanktuarium w Łagiewnikach podczas pielgrzymki papieskiej w 1997 r. Papież przypominał, że nic nie jest tak potrzebne człowiekowi jak miłosierdzie Boże, a Kościół odczytuje na nowo orędmie miłosierdzia, by nieść światu w końcu drugiego tysiąclecia światło nadziei. Podczas zaś kanonizacji siostry Faustyny w II Niedzielę Wielkanocną, 23 kwietnia 2000 r. już wprost wyraził pragnienie przekazania orędzia miłosierdzia nowemu tysiącleciu, aby ludzie mogli coraz pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga, jako Ojca miłosierdzia, a przez to i prawdziwe oblicze człowieka. Dokonał też doniosłego aktu dla upowszechnienia kultu w całym świecie, ustanawiając święto Miłosierdzia w Kościele w II Niedzielę Wielkanocną, zwaną odtąd Niedzielą Miłosierdzia Bożego. W 2002 r., z jego rozporządzenia, specjalnym dekretem połączono z obchodzeniem święta Miłosierdzia Bożego możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

Kulminacyjnym zaś punktem misji miłosierdzia Jana Pawła II stała się konsekracja bazyliki w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach 17 sierpnia 2002 r. z aktem zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynił to z pragnieniem, by „orędmie o miłosiernej miłości Boga, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniło ich serca nadzieją”, a światowe Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, przy relikwiach św. Faustyny, stało się miejscem promieniowania przesłania miłosierdzia Bożego na

cały świat, jako że: „W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście!” Kościołowi zaś w Krakowie i w Polsce, a także czcicielom miłosierdzia Bożego, przybywającym do sanktuarium pozostał, niejako w testamencie, zobowiązujące zadanie niesienia orędzia miłosierdzia w cały świat: „to zadanie powierzam wam, (...) Bądźcie świadkami miłosierdzia!” Symboliczne wręcz, jak z wielu stron było to skomentowane, było jego odejście do wieczności w wigilię ustanowionego przez niego święta Miłosierdzia Bożego, 2 kwietnia 2005 r. Zaś jego ostatnie, pośmiertnie odczytane słowa, będące przesłaniem na Niedzielę Miłosierdzia, 3 kwietnia 2005 r., zwięźliście w sobie jego apostolską misję oraz całe wielkie dziedzictwo dzieła miłosierdzia dla naszych czasów: „Jezu, ufam Tobie, miej miłosierdzie dla nas i dla całego świata! Amen!”

Benedykt XVI w rok po śmierci swego poprzednika, w Niedzielę Miłosierdzia, 23 kwietnia 2006 r., wyraźnie zaznaczył, że „tajemnica miłosiernej miłości Boga zajmowała poczesne miejsce” w jego pontyfikacie. Wskazał na encyklikę *Dives in misericordia* oraz konsekrację bazyliki w Łagiewnikach z wygłoszonym tam przesłaniem, jako kluczowe wyrazy i syntezę jego apostolstwa. Pośród najistotniejszych dokonań Jana

Pawła II uznawał ukazanie na nowo sensu i wielkości Bożego miłosierdzia.

Nauczanie i świadectwo o miłosierdziu Bożym

Wątek miłosierdzia Bożego jest bardzo wyrazisty w nauczaniu Jana Pawła II. Można wyróżnić teksty i mowy ujmujące wprost naukę o miłosierdziu Bożym oraz odnaleźć nawiązania do tej prawdy w wielu innych jego pismach i przemówieniach. Wśród pierwszych najważniejszych jest encyklika *Dives in misericordia*, a po niej orędmie wygłaszane rokrocznie w II Niedzielę Wielkanocną, kazania na beatyfikację i kanonizację siostry Faustyny oraz przesłanie z konsekracji bazyliki w Łagiewnikach.

W encyklice Papież wskazał na potrzebę miłosierdzia w naszych czasach, rolę i zadania Kościoła w wyznawaniu, głoszeniu i świadczeniu miłosierdzia oraz skierował wezwanie do modlitwy o miłosierdzie Boże dla ludzkości i świata.

W przemówieniach w Niedzielę Miłosierdzia, głosząc orędmie miłosierdzia, wielokrotnie mówił o konieczności zwrócenia się do miłosierdzia Bożego w naszych czasach, naznaczonych niepewnością, niepokojem o przyszłość, a otwieranie się

na odradzające doświadczenie miłosierdzia Boga, przynosi światło nadziei, odpowiedź na problemy współczesności, w nim jest ocalenie dla człowieka i świata.

W życiu i posłudze Jana Pawła II czytelne jest także świadectwo zawierzenia miłosierdziu Boga, wielbienie tegoż miłosierdzia oraz świadczenie miłosierdzia. Papież wyznał w 25-lecie pontyfikatu, że odwołanie się do miłosierdzia Boga, pozwoliło z ufnością przyjąć posługę Piotrową. Ją też zawierzył miłosierdziu Boga, o czym przypominał na progu trzeciego tysiąclecia, ponawiając to zawierzenie. Zachęcając wielokrotnie do modlitwy o miłosierdzie Boga, tę modlitwę pierwszy zanosił. Podczas obchodów Jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa, odwołując się do tajemnicy miłosierdzia Boga, dokonał wielkich aktów przepraszania, wybaczenia i próby o przebaczenie ze strony Kościoła i chrześcijan. W osobistej postawie i niezliczonych gestach, współczucia, troski, pomocy, okazywanych cierpiącym i chorym dawał świadectwo czynnego miłosierdzia, żył miłosierdziem. Nadto sam sposób sprawowania pasterskiej posługi, pełne miłości i wrażliwości odniesienie do każdego człowieka było ujawnianiem, żywym znakiem Bożego miłosierdzia, dla naszych czasów. ■



PRZYGOTOWANIE DO KANONIZACJI JANA PAWŁA II W ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

ISKRA MIŁOSIERDZIA
W ramach bezpośredniego przygotowania do kanonizacji bł. Jana Pawła II, Konferencja Episkopatu Polski zaprasza duszpasterzy i wiernych Kościoła w Polsce do włączenia się w ogólnopolską inicjatywę pod nazwą „Kanonizacyjna Iskra Miłosierdzia”. Nawiązuje ona do słów Papieża Polaka wypowiedzianych w Łagiewnikach w roku 2002, podczas konsekracji bazyliki Bożego Miłosierdzia: *Niech przesłanie o miłosiernej miłości Boga rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście”* (por. *Dzienniczek*, 1732). *Trzeba tę iskrę Bożej miłości rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście!* Symbolem przesłania Jana Pawła II będzie płomień świecy przekazany z Łagiewnik do wszystkich diecezji Polski, następnie do wszystkich parafii diecezji w Polsce, a w końcu do rodzin i wszystkich mieszkańców poszczególnych parafii. W geście przyjęcia „ognia miłosierdzia” zawarte jest również postanowienie nieustannego starania się o bycie „ludźmi miłosierdzia” – tymi, którzy na co dzień kierują się „wyobraźnią miłosierdzia” i w sposób odpowiedzialny niosą miłość innym. Inicjatywę „Kanonizacyjnej Iskry Miłosierdzia” koordynuje Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, budująca żywy pomnik Janowi Pawłowi II. Jednym z istotnych duchowych punktów przygotowania do kanonizacji będzie zbieranie podjękowań, próśb i postanowień związanych z kultem Jana Pawła II. Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia pragnie zebrać je wszystkie w formie księgi oraz przekazać w czasie Mszy Świętej Kanonizacyjnej w Watykanie jako duchowy dar Polaków.

W Archidiecezji Białostockiej przygotowanie do kanonizacji Jana Pawła II przebiega w trzech etapach.

Etap Pierwszy
30 marca 2014 r. – IV Niedziela Wielkiego Postu
Udział kiluosobowej delegacji młodzieży z Archidiecezji Białostockiej w Mszy św. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i przyjęcie od kard. Stanisława Dziwisza lampionu z płonącej świecą – symbolem Kanonizacyjnej Iskry Miłosierdzia.

Etap Drugi
13 kwietnia 2014 r. – Niedziela Palmowa
Obchody Świątowych Dni Młodzieży w Archidiecezji. Przekazanie przez abp. Edwarda Ozorowskiego w archikatedrze białostockiej Kanonizacyjnej Iskry Miłosierdzia delegacjom młodzieży z poszczególnych parafii Archidiecezji.

Etap Trzeci
26 kwietnia 2014 r. – Wigilia Niedzieli Miłosierdzia (sobota)
Czuwanie modlitewne w parafiach Archidiecezji w godz. 21.00-22.00. W trakcie czuwania wspomnienie godziny 21.37 – momentu odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca. Przekazanie wiernym Kanonizacyjnej Iskry Miłosierdzia przed zakończeniem nabożeństwa – zapalenie świec przez wiernych od parafialnego lampionu.

27 kwietnia 2014 r.
- Niedziela Miłosierdzia Bożego i kanonizacja bł. Jana Pawła II
Przekazanie Kanonizacyjnej Iskry Miłosierdzia rodzinom i wiernym w parafiach Archidiecezji Białostockiej – zapalenie świec przez wiernych od parafialnego lampionu. Po każdej Mszy św. modlitwa do Miłosierdzia Bożego.

Szczegóły odnośnie akcji „Kanonizacyjna Iskra Miłosierdzia” można znaleźć na stronie internetowej www.iskramilosierdzia.pl. Są tam również krótkie materiały filmowe z fragmentami homilii Ojca Świętego, wygłoszonych podczas pielgrzymek do Polski. Można je nieodpłatnie wykorzystać podczas nabożeństw, czuwań, apeli, a także w czasie rekolekcji i na katechezach.

O Eucharystii

Współdziałanie
w ofiarowaniu Eucharystii

Kościół jako Ciało Chrystusa ma udział w ofierze Chrystusa, który składał ją w imieniu całej ludzkości. Udział Kościoła w ofierze Chrystusa jest dwójaki: mocą kapłaństwa służebnego i mocą kapłaństwa powszechnego (*sacerdotium commune*), które wprawdzie różnią się między sobą istotą, a nie stopniem tylko, ale jednocześnie są sobie wzajemnie podporządkowane (KK, 10).

Wierni świeccy godność kapłańską posiadają z chrztu i bierzmowania, które to sakramenty upodobiły ich do Chrystusa Najwyższego Kapłana. Są oni pełnoprawnymi członkami Kościoła z wynikającymi z tego przywilejami i godnościami. Eucharystia jest ofiarą Chrystusa uobecnianą w Kościele mocą władzy święceń biskupów i związanych z nimi prezbiterów. W jej składaniu wierni świeccy mają swój udział. Uczestniczą oni czynnie w liturgii eucharystycznej, a gdy przyjmują Ciało Chrystusa

i piją Krew Jego, dostępują jedyne i nadprzyrodzonego zjednoczenia z Chrystusem.

Zjednoczenie to rozpoczyna się w chrzcie św., realizuje się przez wiarę w codziennym życiu i osiąga szczyt w przyjmowaniu Ciała Chrystusa i picia Jego Krwi. Komunia eucharystyczna jest poprzedzona komunią codziennego życia. Stąd też nie wolno przystępować do Stołu Pańskiego w grzechu, który zrywa jedność z Chrystusem. Nie wolno czynić tego mechanicznie bez osobowego zaangażowania, bo Komunia eucharystyczna jest spotkaniem z żywym Chrystusem. Wierni świeccy urzeczywistniają swoją godność kapłańską „przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” (KK, 10). Duchowe ofiary wiernych stają się w Eucharystii żertwą ofiary Chrystusa.

E. O.



Jan van Eyck, *Adoracja Mistycznego Baranka*, 1432 r., katedra św. Bawona w Gandawie



Anioł Pański, 23. III. 2014

ku życiu wiecznemu. Odnalazła wodę, której zawsze szukała! Biegnie do wsi, do tej wsi, która ją osądzała i odrzucała i głosi, że spotkała Mesjasza: tego, który odmienił jej życie.

W tej Ewangelii także i my znajdujemy impuls, aby „zostawić dzban”, symbol wszystkiego, co pozornie jest ważne, ale traci wartość wobec miłości Bożej, która „rozłana została w sercach naszych przez Ducha Świętego” (Rz 5,5). Jesteśmy powołani, aby na nowo odkryć znaczenie i sens naszego życia chrześcijańskiego, zapoczątkowanego przez Chrztę i aby, tak jak Samarytanka, dawać świadectwo wobec naszych braci i siostr o radości spotkania z Jezusem i cudach, których Jego miłość dokonuje w naszym życiu.

Anioł Pański, 23. III. 2014

Dzisiaj zatrzymujemy się nad tajemnicą sakramentu święceń. Obejmuje on trzy stopnie: episkopat, prezbiterat i diakonat. W mocy Ducha Świętego sakrament ten uzdalnia do wypełniania posługi głoszenia *Ewangelii* i uświęcania powierzonych przez Pana Jezusa Apostołów. Szafarze, którzy są wybierani i konsekrowani do tej usługi kontynuują w czasie obecność i działanie jedyne prawdziwego Mistrza i Pasterza, którym jest Chrystus.

Ci, którzy są wyświęceni, przewodniczą wspólnocie. Czynią to w duchu służby, „na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,25-28; Mk 10,42-45). Owocem ich sakramentalnej jedności z Chrystusem Kapłanem jest żarliwa

miłość do Kościoła. Na mocy tego sakramentu szafarz poświęca całego siebie swojej wspólnotie i kocha ją z całego serca: jest ona jego rodziną. Wie też, że sam potrzebuje nieustannego nawrócenia i wytrwałego powierzania się Bożemu miłosierdziu. To zawierzenie siebie jest jego siłą, a także istotnym przykładem, który może dać braciom w swojej wspólnotie.

(...) Drodzy Przyjaciele, dzisiaj pragniemy modlić się do Pana za wszystkich szafarzy Jego Kościoła, pamiętając szczególnie o tych, którzy są w trudnej sytuacji, lub którzy muszą odzyskać wartość i świeżość swojego powołania. Chcemy też Go prosić, aby nigdy nie zabrakło w naszych wspólnotach prawdziwych pasterzy, według Jego serca. Dziękuję za waszą modlitwę!

Audiencja ogólna, 26. III. 2014

Symbolika prezbiteratu

Prezbiter – z greckiego: starszy – to chrześcijanin, który przyjął święcenia kapłańskie (sakrament święceń) i nie został wyświęcony na biskupa. Jako kapłan pośredniczy między Bogiem a ludźmi, należy do stanu duchownego i współtworzy hierarchiczną strukturę Kościoła, pozostając w łączności z biskupem jest jego współpracownikiem w nauczaniu i uświęcaniu wiernych oraz kierowaniu nimi (A. Jasiński).

ks. Stanisław Hołodok

Kapłani cieszący się święceniami prezbiteratu nazywani są starszymi, to znaczy prezbiterami. Sobór Watykański II poucza, że przez święcenia udzielany jest prezbiterom sakrament, w którym „dzięki namaszczeniu Ducha Świętego zostają naznaczeni szczególnym znamię i tak upodobią się do Chrystusa Kapłana, aby mogli działać w zastępstwie Chrystusa Głowy”.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, że „urząd prezbiterów jest związany z biskupstwem, uczestniczy we władzy, mocą której sam Chrystus swoje Ciało, to jest Kościół, buduje, uświęca i nim rządzi”. Prezbiterzy jako złączeni z biskupami cieszą się wraz z nimi godnością kapłańską, chociaż nie posiadają tak jak oni szczytu kapłaństwa. Prezbiterzy uczestnicząc w posłannictwie Chrystusa mają na pierwszym miejscu głosić Słowo Boże. Swoją świętą urzęd wykonują szczególnie przez sprawowanie Eucharystii; wobec wiernych pokutujących przez posługę pojednania w sakramencie pokuty; wobec chorych lub steranych wiekiem przez posługę pocieszenia w sakramencie namaszczenia, błogosławiąc mężczyzn i kobiety przyjmujących sakrament małżeństwa, celebrując sakramentalia, czyli obrzędy ustanowione przez Kościół na podobieństwo sakramentów. Oni też przedstawiają podczas modlitwy Bogu Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym potrzeby i błagania wiernych.

Obowiązkiem prezbiterów jest upodabianie się do naszego Pana Jezusa Chrystusa, bo Zbawiciel nasz mówi: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje” (Mk 8,34). Nic dziwnego, że św. Jan Vianney, proboszcz z Ars, powiedział: „gdyby dobrze zrozumiało się, kim jest kapłan na ziemi, można by umrzeć, nie z przerażenia, lecz z miłości”.

Bogata jest symbolika szat liturgicznych prezbiterów.

Humerał (dzisiaj dowolnie stosowany), jest to płócienna chusta z naszymi lub wyhaftowanym krzyżykiem i z dwiema tasiemkami, stanowiąca część stroju liturgicznego, którą kapłan okrywa ramiona i szyję pod albą (B. Kosecki). Według dawnej modlitwy odmawianej przy nakładaniu humerału miał on oznaczać umiarkowanie głosu, cnotę pokory i wstrzemięźliwości, a także hełm zbawienia. Humerał nałożony na głowę ma strzec prezbitera od złych my-

śli, a okrecony wokół szyi ma zabezpieczać język od złych i przewrotnych rozmów.

Alba jest to długa biała szata okrywająca prezbitera od szyi aż do stóp. Szata ta symbolizuje blask szat Chrystusa przemienionego, czystość szat zbawionych otaczających Boga i Baranka, czystość duszy będącej w stanie łaski uświęcającej zdobytej dzięki Krwi Chrystusa, Baranka Bożego. Biała alba jest wyrazem prośby prezbitera o czystość serca, która jest konieczna do zbawienia.

Pasek – cingulum (dzisiaj dowolnie stosowany) jest to gruby sznur zwykle zakończony frędzlami, służący do podtrzymywania i przepasania alby. Jest on symbolem wstrzemięźliwości i panowania nad pożądliwościami cielesnymi, umiarkowania oraz czujności i gotowości na przyjście Pana. W odniesieniu do Męki Pańskiej symbolizował sznury, którymi przywiązano Chrystusa w czasie biczowania. Także przypominał ręcznik, którym Zbawiciel przepasał się podczas umywania nóg Apostołom.

Stuła symbolizuje jarzmo krzyża Chrystusa i jarzmo służby naszemu Panu, władzę i godność urzędu kapłańskiego oraz wieczne królowanie z Chrystusem w niebie.

Ornat nakładany do celebracji Mszy św. i spoczywający na plecach, na kształt przyniatającego ciężaru symbolizuje ciężar jarzma Chrystusowego, służby naszemu Zbawicielowi, którą mają pełnić wszyscy ochrzczeni (włączeni w tym sakramencie w kapłaństwo Chrystusa), jednakże przede wszystkim ci powołani do bardziej blizszego życia z Bogiem poprzez święcenia prezbiteratu. Jednocześnie szata ta przy-

pomina, że jarzmo Chrystusa, służba Jemu jest słodka i daje zbawienie tym, którzy ją podejmują. Ponieważ ornatem zakrywa się wszystkie szaty wyżej wymienione, oznacza to również miłość, która „zakrywa wiele grzechów” (1 P 4,8), czyli poprzez którą zasługujemy dla siebie i innych na Boże miłosierdzie (W. Głowa).

Podczas liturgii święceń kandydaci (do diakonatu, prezbiteratu i episkopatu) w czasie *Litanii do Wszystkich Świętych* modlą się w postawie leżącej (prostracja). Błogosławiony Jan Paweł II poucza, że „w tej postawie zawiera się wyznanie całkowitej gotowości do podjęcia służby, jaka zostaje powierzona święconemu”.

Biskup wyświęca prezbiterów przez włożenie rąk na głowę i modlitwę święceń, poprzez które to czynności kandydaci otrzymują dar Ducha Świętego konieczny do wiernego pełnienia swojego urzędu oraz władzę kapłańską. Obecnie podczas święceń prezbiterzy wkładają ręce na nowych prezbiterów na znak ich przyjęcia do prezbiterium danej diecezji.

Namaszczenie dłoni neoprezbiterów olejem Krzyżma św. oznacza szczególne ich uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa.

Po namaszczeniu biskup podaje neoprezbiterom chleb (hostię) na patenie i kielich z winem. Ma to przypominać, że każdy z nich będzie przewodniczył zgromadzeniu eucharystycznemu, Mszy św. i będzie miał obowiązek naśladować Chrystusa ukrzyżowanego, aby później w wieczności dojść do chwały zmartwychwstania i zbawienia razem z tymi, którym wiernie będzie służył w świętym Kościele.

Pocałunek pokoju udzielony przez biskupa neoprezbiterom jest wyrazem pieczęci potwierdzającej przyjęcie nowo wyświęconych do grona jego współpracowników i wprowadzenia ich w gorliwe posługiwanie Bogu i ludziom we wspólnocie Kościoła. Także obecni podczas święceń prezbiterzy pozdrawiają swoim pocałunkiem wyświęconych, przyjmując ich do wspólnej służby w stanie prezbiteratu. ■



Szaty liturgiczne kapłana przygotowane do celebracji Eucharystii: humerał, alba, pasek, stuła i ornat

Pierwszy List do Koryntian (II)

ks. Wojciech Michniewicz

Wstępne cztery rozdziały *Pierwszego Listu do Koryntian* dotyczą braku jednności we wspólnocie, o czym Paweł dowiaduje się za pośrednictwem „ludzi Chloë” (1,11). Dwa terminy greckie wyznaczają niejako tematykę tej części: *schismata* (1,10), czyli „podziały”, oraz *erides* (1,11), czyli „spory”. Oscylują one wokół kwestii autorytetu apostołskiego Pawła, Piotra i Apollosa. Paweł wyraźnie wskazuje na Chrystusa jako jedyny fundament, który został już położony i poza którym nie można położyć innego (3,11). Tylko On daje wzrost ziarnu głoszonego słowa, natomiast Paweł czy Apollos są jedynie sługami, którzy „sieją” słowo czy też je „podlewają” (3,6n).

Pragnieniem Pawła jest wierne przepowiadanie słowa i to nie w mądrości ludzkiej, „by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża” (1,17). Mądrość bowiem czysto „ludzka” jest zwyczajnym głupstwem w oczach Boga, natomiast to, co świat uznaje za głupie, okazuje się być prawdziwą mądrością (1,25).

Paradoksem jest więc sytuacja, że gdy Żydzi nadal żądają znaków potwierdzających prawdziwość nadejścia Mesjasza, a Grecy szukają wciąż mądrości, to chrześcijanie głoszą „Chrystusa ukrzyżowanego”, który jest zgorszeniem dla Żydów, głupstwem dla pogan, a dla wierzących – „mocą Bożą i mądrością Bożą” (1,22nn).

Bóg – jak pisze Paweł – wybrał to, co głupie, słabe i bez znaczenia w oczach świata, aby zawstydzić „mędrców”, czyli tych, którzy za takich uważają się jedynie we własnych oczach (1,26nn). Dlatego też i Paweł, gdy stanął przed Koryntianami, uczynił to „w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem” (2,3), nie chcąc nikogo ludzić pięknymi, lecz pustymi słowami ludzkiej mądrości, ale pragnął głosić wyłącznie „Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (2,2). Chciał to czynić w mocy Bożego Ducha, aby wiara Koryntian była budowana na „mocy Bożej”, a nie na przemijającej, czysto „ludzkiej mądrości” (2,4n).

Ta prawda nie jest jednak dostępna dla wszystkich, lecz jedynie dla ludzi „duchowych”, *pneumatikoi* (2,15), natomiast ludziom „zmysłowym”, *psychikoi* (2,14), wydaje się to zwykłym głupstwem. A takimi są, niestety, także członkowie gminy korynckiej, których Paweł wprost nazywa *sarkikoi* (3,1.3), czyli ludźmi „cielesnymi”, myślącymi wyłącznie przyziemnie.

Ostatecznie Apostoł zachęca prowokacyjnie Koryntian, aby się stali *mōroi* – „głupi” dla Chrystusa, a wtedy dopiero osiągną prawdziwą mądrość, czyli będą *sofoi* (3,18).

Ten pierwszy temat swego *Listu* kończy Paweł ogólną refleksją na temat posługi apostołskiej. Jest ona związana z niezrozu-

mieniem, lekceważeniem i często odrzuceniem ze strony pogan i Żydów. Apostołowie – a wśród nich i on sam – są traktowani niczym „śmiecie” i „odpadki” tego świata (4,13), niczym „ostatni” i „na śmierć skazani” (4,9), są wręcz „widowiskiem” dla świata i „głupimi” (4,9). Ale „głupimi w Chrystusie”. Do takiej roli w świecie są powołani zarówno apostołowie, jak i chrześcijanie w ogólności. Nie powinno więc być wśród nich ani „rozłamów”, ani „sporów” – mają być raczej ludźmi „jednej myśli i wspólnego celu” (1,10).

Kolejne dwa rozdziały *Listu* (5-6) poświęcone są głównie tematowi rozpusty, czyli *porneia*. Pojęcie to pojawia się wielokrotnie w tym kontekście i to w dwu różnych aspektach: najpierw – jak się wydaje – chodzi o przypadek kazirodztwa, gdy „ktoś żyje z żoną swego ojca”, czyli ze swą rodzoną matką (5,1). Paweł pisze, iż o takiej rozpuszczeniu nie słyszano nawet u pogan, choć znani oni byli wśród Żydów ze swej dużej swobody obyczajów.

W dalszej części autor mówi o *porneia* jako nierządzie: kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało (6,16), a przeciwko ciału chrześcijanina jest świątynią Ducha Świętego (6,19n). W przypadku kazirod-

twa zaleca wydanie grzesznika „szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha” (5,5). Oznacza to prawdopodobnie czasowe wyłączenie go ze wspólnoty i pozbawienie udziału w jej dobrach duchowych (Eucharystia, sakramenty, moc modlitwy wspólnotowej) celem jego nawrócenia i przemiany wewnętrznej.

Paweł zaleca, aby z rozpustnikami, chciwcami, bałwochwalcami, oszczercami, pijakami i zdziercami nie utrzymywać kontaktów i nie zasiadać z nimi do wspólnego posiłku (5,11).

W 1Kor 6 nakazuje, by w sprawach spornych nie odwoływać się do sądów pogańskich, ale rozstrzygać je w ramach gminy. Sugeruje też, by w ogóle wśród chrześcijan nie było spraw sądowych, lecz raczej znoszenie cierpliwe krzywd i wzajemne przebaczenie. Przecież chrześcijanie mają sędzić nawet aniołów (6,3)! Niesprawiedliwi zaś nie odziedziczą Królestwa niebieskiego: „Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóznicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdziercy nie odziedziczą Królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was” (6,9nn).

Rozdział 7 porusza tematykę małżeństwa i dziewictwa. Zdaniem Pawła, są to charyzmaty równe sobie co do godności, jedynie co do „dyspozycyjności” dziewictwo i bezżeństwo stoją wyżej, ponieważ dają większą możliwość niepodzielnego przynależenia do Chrystusa. Paweł zaś chciałby, aby wszyscy byli jak on (7,8), tzn.

wolni. Klemens Aleksandryjski (*Stromata*, III, 52), cytowany przez Euzebiusza (*Hist. Kośc.*, III 30,1), twierdzi, że Paweł był wcześniej żonaty. Podobnie uważa Orygenes. Natomiast w czasie podróży misyjnych był wolny, bo tak sam zdecydował (1Kor 9,5). Warto nadmienić, iż małżeństwo było obowiązkiem i normą dla Żyda już od 18 roku życia (traktat *Abot*, 5,1).

Kolejne rozdziały to sprawa tzw. idolytów, czyli ofiar (z mięsa) składanych bożkom, a następnie sprzedawanych na bazarze. Problem dotyczył ich kupowania i spożywania przez chrześcijan. Paweł twierdzi, iż ten, kto jest „mocny” w wierze, czyli w niej ugruntowany, zdaje sobie sprawę, że nie ma żadnych bożków prócz jedynego Boga, a zatem może spokojnie takie mięso spożywać nie pytając o jego pochodzenie. Natomiast ktoś, kto jest „słaby” w wierze, czyli w niej nieugruntowany, może się z tego powodu gorszyć i duchowo lękać. Apostoł stawia zatem jasną zasadę: granicą wolności chrześcijanina jest miłość bliźniego – jeżeli moje działanie może być zgorszeniem dla drugiego, nie podejmę go, nawet jeśli wiem, że mam rację (8,13).

Podaje też szereg przykładów z własnego życia, kiedy to w trosce o dobro innych rezygnował czy też nie korzystał z przysługujących mu praw Apostoła i misjonarza. Stał się „wszystkim dla wszystkich, by uratować przynajmniej niektórych” (9,22), przykładając wielką uwagę do tego, aby „innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdolnego” (9,27).

Rozdziały 11-14 dotyczą różnych aspektów przeżywania liturgii oraz porządku na zgromadzeniu liturgicznym. Przede wszystkim Paweł przytacza – przyjęty z tradycji – najstarszy w *Nowym Testamencie*

opis sprawowania Eucharystii (11,23-26). Należy on do tzw. tradycji pawłowo-lukaszowej (Łk 22,19n), starszej od tradycji synoptycznej (Mk 14,22-24; Mt 26,26-28). Przestrzega zarazem przed niegodnym, lekceważącym przyjmowaniem Komunii św.: „kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało, wyrok sobie spożywa i pije. Dlatego to właśnie wielu wśród was jest słabych i chorych, i wielu też pomarło” (11,29n).

Eucharystia ma być czynnikiem kościelnotwórczym, ma budować Ciało Chrystusa (1Kor 10,16n). Agapa ją poprzedzająca winna być uczcą miłości i równości bogatych i biednych. Dlatego też piętnuje wcześniejsze spożywanie posiłku przez bogatych w *domus ecclesiae* (tzn. w domu wspólnoty) bez udziału biednych.

Paweł omawia też różne dary duchowe (*pneumatika*), którymi Bóg obdarza wspólnotę Kościoła. Dzieli je na *charismata*, *diaconiai*, *energēmata*. Pierwsze określa jako dary łaski, drugie jako posługiwanie, trzecie zaś jako konkretne „działania”. Charyzmaty mogą być dla dobra osobistego i społecznego, posługiwania i działania są na ogół dla dobra społecznego.

Ukoronowaniem darów jest miłość (1Kor 13). Koryntianie eksponowali głównie dar języków (*glossolalia*) oraz prorocтво. Co do nich Paweł twierdzi, że we wspólnocie modlącego się Kościoła woli „powiedzieć pięć słów według [własnego] rozeznania, by pouczyć innych, zamiast dziesięć tysięcy wyrazów według daru języków” (14,19). W jego ocenie ważniejsze jest to, co służy zbudowaniu wspólnoty (dar prorocтва) niż zbudowaniu indywidualnemu (dar języków).

Zgodnie z przyjętą tradycją semicką i powołując się na argumenty biblijne z *Księgi Rodzaju*, uważa, iż kobiety na

zgromadzeniu winny modlić się z nakrytą głową (11,2nn). Odkryte włosy kobiecie budziły pożądanie u starożytnych (tak twierdził Apulejus, rzymski pisarz, retor i filozof rodem z północnej Afryki, w swoich *Metamorfozach*, II, 8nn), a kobieta zamężna z odkrytą głową była postrzegana jako prowokująca innych mężczyzn, czyli niewierna swemu mężowi.

Kobieta na zgromadzeniu modlitewnym winna milczeć, czyli nie zabierać głosu (jeśli chce się czegoś dowiedzieć, ma pytać męża w domu, 14,34nn). To polecenie, wynikające – jak można by było przypuszczać – z kulturowego kontekstu Palestyny, motywuje jednak „nakazem Pańskim” i pisze: „a gdyby ktoś tego nie uznał, sam nie będzie uznany [przez Boga]” (14,37n).

Ostatni zasadniczy rozdział *Listu* (15) oscyluje wokół tematu zmartwychwstania. Paweł przytacza najpierw tradycję, którą sam przejął, dotyczącą prawdy o Śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa (w.3nn), następnie rozprawia się z poglądami (żydowskimi) o rzekomej iluzji powstania z martwych (w.12nn), w końcu podaje kolejność zmartwychwstania: najpierw Chrystus, potem ci, co do Niego należą (w.23). Ostatnią kwestią, którą porusza w tym temacie, jest sposób zmartwychwstania (w.35nn). Wszyscy otrzymają ciało przemienione, chwałebne, duchowe. „Wszyscy będziemy odmienieni” (w.51).

Zakończenie *Listu* zawiera m.in. informacje na temat zbiórki ofiar na ubogi Kościół-Matkę w Jerozolimie, podziękowania za obecność przedstawicieli Kościoła Korynckiego u Pawła w Efezie oraz tradycyjne pozdrowienia skreślone „ręką Pawła” (16,21), co sugeruje, iż cały *List* pisany był przez sekretarza. ■

Białostockie Forum dla Życia i Rodziny

W świecie kryzysu wartości, który nas otacza często zwykliśmy przyglądać się wszystkiemu z lekką dozą nieufności. A przecież są jeszcze wartości uniwersalne, w obronie których stawać zawsze warto. Wartości, które sprawiają, że ludzie stają się szczęśliwi. I właśnie wokół tych wartości postanowili się zjednoczyć przedstawiciele organizacji i wspólnot katolickich tworząc Białostockie Forum dla Życia i Rodziny.

Życie ludzkie jest podstawowym prawem człowieka, jest gwarantem podstawowych wartości społecznych: godności człowieka, wolności, sprawiedliwości i solidarności. Żyjący człowiek może podejmować różne aktywności, realizować pragnienia, podejmować wyzwania, wypełniać zadania. Jako osoba nie żyje jednak zawieszony w próżni. Dla 92% Polaków życie rodzinne jest największą wartością i miernikiem spełnienia oczekiwań życiowych.

To właśnie te dwie nadrzędne dla nas wartości stały się przyczynkiem do

wspólnej współpracy, co zaowocowało stworzeniem deklaracji naszego Forum, która 7 marca 2014 została podpisana przez przedstawicieli kilkudziesięciu podmiotów. Zawiera się ono w kilku punktach określających nasze cele:

- pragniemy zabiegać o poszanowanie życia od poczęcia do naturalnej śmierci,
- podejmować działania zmierzające do pielęgnowania chrześcijańskich wartości moralnych i integralnego rozwoju człowieka,
- objąć szczególną troską małżeństwo i rodzinę,
- wspierać działania na rzecz krzewienia chrześcijańskiego dziedzictwa kulturowego oraz poszanowania naszej tożsamości,
- uczestniczyć aktywnie w kształtowaniu kierunków rozwoju społeczności lokalnej Białegostoku oraz naszej ojczyzny.



Konsolidacja naszego środowiska już przynosi konkretne efekty w postaci prac nad Marszem dla Życia i Rodziny w Białymstoku, który odbędzie się 8 czerwca 2014, a który poprzedzony zostanie Białostockimi Dniami dla Życia i Rodziny.

Wszystkich chętnych zapraszamy do aktywnego włączenia się w naszą działalność oraz o modlitwę w intencji życia i rodziny, które są fundamentem budowy takiego świata i Polski, w jakiej każdy z nas chciałby żyć.

Tomasz Filipowicz

13 rozdział Pierwszego Listu do Koryntian w Kodeksie Watykańskim z IV w.

Rezurekcja

ks. Ireneusz Korziński

Rezurekcja

Co roku, u schyłku Wielkiego Postu, spotkamy się z zaproszeniem wiernych (kierowanym podczas ogłoszeń) na rezurekcję. I jak co roku, różnorodność sformułowań dotycząca tego wydarzenia, przyniesie wiele pytań. Poczynając od tego, czy rezurekcja jest to uroczysta Msza św. wielkanocna z radosnym Alleluja, czy może chodzi o procesję wokół kościoła? Ale nie tylko to budzi kontrowersje. Jeśli w końcu przyjmujemy, że rezurekcja (dziś uroczysta procesja) obwieszcza wydarzenie, jakim jest Zmartwychwstanie Pańskie, to rodzą się kolejne pytania: jaki jest właściwy czas obchodów tego wydarzenia – w nocy Wigilii Paschalnej, czy w poranek wielkanocny? Wreszcie, skąd bierze się taka różnica i dlaczego nie ma jednomyślności w praktyce Kościoła?

Aby chociaż trochę rozwiać wspomniane wątpliwości, zatrzymajmy się na chwilę nad powyższym zagadnieniem.

Rezurekcja – pojęcie

Samo pojęcie rezurekcja pochodzi od łac. *resurgere* – zmartwychwstać. Jest to radosny obrzęd, którym obchodzi się tajemnice Zmartwychwstania Pańskiego. Polega on na wyniesieniu z tzw. Grobu Pańskiego (określenie zwyczajowe) Najświętszego Sakramentu i trzykrotnej (liczba doskonała) uroczystej procesji wokół kościoła, gdzie tradycyjnie znajdowały się groby zmarłych, albowiem i im obwieszczano to radosne wydarzenie. (zob. M. Nowodworski, *Encyklopedia Katolicka* (1899), t. XXIII, s. 375). Podobne określenie pod hasłem „rezurekcja” znajdujemy w *Encyklopedii Katolickiej* i odnosi się ono do procesji odbywającej się na Wielkanoc, w celu uczczenia zmartwychwstania Jezusa Chrystusa (por. M. Konieczny, *Encyklopedia Katolicka*, t. XVII, k. 64). Trudno więc pogodzić się z nowymi trendami, które pojęcie rezurekcji stosują do określenia Mszy św. Wigilii Paschalnej, czy tej sprawowanej w niedzielny poranek (por. S. Hartlieb, *Po uschodzie słońca, rano?*, „Wiecznik”, nr 31, 1990). Owszem, jedna i druga jest Mszą Zmartwychwstania Pańskiego, ale stosowanie do nich określenia rezurekcja, mija się z Tradycją Kościoła. (por. J. Michalak, *Kilka szczegółów z dziejów rezurekcji*, art. na stronie www.rodzinaKatolicka.pl)

Początki obchodów rezurekcji w historii Kościoła

Najstarsze wzmianki o rezurekcji pochodzą z Europy Zachodniej (X w.). To tutaj, czas, miejsce i zwyczaje kształtowały

sposób obwieszczenia Zmartwychwstania Pańskiego w Kościele. Dziś na przestrzeni wieków, opierając się na przekazach historycznych, można powiedzieć, że rezurekcję odprawiano w trojaki sposób:

Pierwszy – polegał na umieszczaniu w Grobie Pańskim krucyfiksu (odbywało się to w piątek) i uroczystym jego wyniesieniu podczas rezurekcji. Taki obrzęd znany był w Anglii, a pisze o nim św. Dustan (+988). Krzyż wynoszono z grobu prywatnie przed Jutrznia, albowiem ważniejszym było misterium nawiedzenia grobu (*visitatio sepulchri*), gdzie obrazowo przedstawiano wizytę ewangelicznych niewiast. Podczas Jutrzni (lekcji) trzej duchowni szli do grobu jakoby czegoś szukali, a czwarty, w roli anioła siadał przy grobie. Po lekcji następował dialog między duchownymi (zaczepnięty z Mt. 28, 5-8) i intonowano hymn dziękczynienia *Te Deum*, po czym uderzano we wszystkie dzwony.

Drugi – zbliżony był do misterium, tj. nawiedzenie grobu (przed lub podczas nocnego nabożeństwa). Praktyka ta znana była w Normandii w pierwszej połowie XI w. Kilku duchownych udawało się późnym wieczorem do grobu, okadzali krzyż (wniesiony w Wielki Piątek), po czym go wynosili. Podczas Jutrzni odbywało się nawiedzenie grobu i uroczyste obwieszczenie o Zmartwychwstaniu. Śpiewano hymn *Te Deum* i okadzano ołtarz (por. W. Schenk, *Rok Liturgiczny*, w: *Wprowadzenie do Liturgii*, s. 456).

Trzeci – polegał na umieszczeniu w grobie Najświętszego Sakramentu i prowadzonych tam modlitwach, po czym ruszała uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem przy śpiewach, których treścią było Zmartwychwstanie Pańskie. Dla przykładu warto przytoczyć wspomnienia biskup Augsburga (+973): „Gdy nadszedł dzień święty Paschy, po Prymie (więc w niedzielę rano) udawał się do kościoła św. Ambrożego, w którym w Piątek Wielki umieścił był Ciało Chrystusowe, nakrywając Je kamieniem; tam odprawiał Mszę o Trójcy świętej w towarzystwie kilku tylko duchownych. Po odprawieniu Mszy postępowal na czele całego duchowieństwa, które w szatach świątecznych czekało, zgromadzone w portyku przy kościele; niósł Ciało Chrystusowe; niesiono ewangelię, świece i kadzidło; chłopcy śpiewali odpowiednie uwielbienia. Przez halę szedł (biskup) do kościoła św. Jana Chrzciciela i tam śpiewano Tercję, a stąd przy śpiewie bardzo trafnie ułożonych antyfon w pięknej procesji szedł do kościoła katedralnego, ażeby tam Mszę odprawić” (cyt. za: B. Nadolski, *Rezurekcja*, w: *Leksykon Liturgii*, s. 1294). O innym przebiegu procesji rezurekcyjnej z Najświętszym Sakramentem (z połowy XII

w. – Ordinarium katedralne w Laon) pisze J. Michalak: „Przed jutrznią udają się wszyscy do grobu; dwaj diakoni, przyszedłszy do wejścia do grobu, śpiewają: *Ardens est*; kleryk znajdujący się w grobie: „Kogo szukacie”? diakoni: „Jezusa Nazareńskiego”, a kleryk: „Nie masz Go tu”. Wtedy kapłan ubrany w ornat biały, wynosi z grobu Najświętszy Sakrament w kielichu, a wówczas diakoni śpiewają: „Zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja”. Procesjonalnie idą do środka kościoła przy śpiewie *Cum Rex gloriae*. Następuje antyfona *Christus resurgens* i dwaj kanonicy śpiewają *Dicant nunc*. Kapłan stawia kielich na ołtarzu, odprawiają jutrznię, a podczas *Te Deum* kielich chowano do tabernakulum” (zob. J. Michalak, *Kilka szczegółów z dziejów rezurekcji*, cyt. za: www.rodzinaKatolicka.pl, z dn. 26.03.2014).

I chociaż z czasem, tradycja rezurekcji w Kościele Zachodnim zanikała, to jednak w Polsce przetrwała do dnia dzisiejszego.

Rezurekcja w Tradycji Kościoła w Polsce

W Polsce znane były wszystkie trzy (wyżej wymienione) sposoby obchodów rezurekcji. Najprawdopodobniej pierwszy zwyczaj ten wprowadzili bożogrobcy (miechowici). Najstarszy jej opis pochodzi z *Liber Plocensis ecclesiae cathedralis* z XIII w., skąd dowiadujemy się, że w piątek, zaraz po adoracji, w grobie umieszczano krzyż i wynoszono go z grobu w niedzielę przed Jutrznią. Nawiedzenie grobu opisane w *Officium sepulchri*, tak przedstawia to wydarzenie: „Po trzecim responsorium trzy niewiasty (tj. trzech duchownych) z kadzidłem szły do grobu, a chór śpiewał: «Marja Magdalena z inną Marją niosły kadzidło, szukając Pana». Gdy stanęły przy grobie, one śpiewają: «Kto nam odwali od drzwi grobowych kamień, który, jak widzimy, zamyka grób świąty». Anioł odpowiada: «Kogo to z płaczem szukacie w grobie, o niewiasty strwożone»? «Jezusa Nazareńskiego ukrzyżowanego szukamy. Nie ma tego, którego szukacie, lecz szybko idźcie i zawiadomcie uczniów Jego i Piotra, że Jezus zmartwychwstał». Niewiasty powracają od grobu ze śpiewem: «Z płaczem poszliśmy do grobu, ujrzałyśmy Anioła Pańskiego, siedzącego i mówiącego, że Jezus zmartwychwstał». Wtedy dwaj kapłani biegną, a chór śpiewa: «Dwaj razem biegle». Kapłani biorą prześcieradło, niosąc je do ołtarza, śpiewając: «Widzicie, towarzysze, oto chusty i prześcieradła, a ciała w grobie nie znalezione». Potem chór śpiewa: «Powstał Pan z grobu» i hymnem *Te Deum* kończy się jutrznia” (zob. J. Michalak, *Kilka szczegółów z dziejów rezurekcji*).

W pierwszej połowie XVI w. praktykowano zwyczaj umieszczania w grobie Najświętszego Sakramentu, ale nie można było Go zobaczyć, aż do rozpoczęcia rezurekcji, kiedy to wkładano Hostię do monstrancji. Pod koniec XVI w., Hostię w monstrancji umieszczano już w piątek, a dla uzmysło-

wienia śmierci Pana Jezusa, monstrancję okrywano przejrzystym welonem. Zdejmowano go dopiero przy rezurekcji. *Agenda Powodowskiego* (1591) i *Rytuał Piotrkowski* (1631) podają nieco inny, bogatszy ceremoniał rezurekcji. Stąd też dowiadujemy się o czasie rezurekcji – miała ona rozpoczynać się około północy, „pierwej nim się dzwony odezwą”. Po modlitwach, ruszała procesja, by trzykrotnie okrążyć kościół, a po powrocie odmawiano Jutrznię i śpiewano *Te Deum* (zob. M. Nowodworski, *Encyklopedia* (1899), t. XXIII, s. 375 – 376).

Po Soborze Watykańskim II obrzęd rezurekcji został bardzo uproszczony. Obecnie odbywa się on po zakończeniu liturgii wieczornej, nocnej lub w niedzielę rano (według Tradycji). Procesja wyrusza z kościoła przy śpiewie *Wesoły nam dziś dzień nastał* i okrąża trzykrotnie kościół. Podczas procesji niesiony jest Najświętszy Sakrament, figura Jezusa zmartwychwstałego i krzyż ze stulą koloru czerwonego (królewska purpura). Po powrocie odśpiewuje się uroczyste *Te Deum*, a celebrans intonuje: „Niebo i ziemia się cieszą. Alleluja”, a lud odpowiada „Ze Zmartwychwstania Twojego Chryste. Alleluja”, po czym, po modlitwie następuje błogosławieństwo (*Mszał Rzymski, Wprowadzenie do Wigilii Paschalnej*, nr 57-73)

Czas obchodów Wigilii Paschalnej i rezurekcji

Pytanie o czas sprawowania Wigilii Paschalnej jest o tyle istotny, o ile przyjmujemy, że po niej ma wyruszyć procesja rezurekcyjna.

Lektura różnych publikacji nie daje w tym temacie jednoznacznych odpowiedzi. S. Hartlieb wyjaśnia: „Mszę św. rezurekcyjną Wigilii Paschalnej odprawia się w nocy, po zachodzie słońca w Wielką Sobotę, bezpośrednio po niej, w nocy procesja rezurekcyjna albo w nocy odprawia się tylko Mszę rezurekcyjną, procesję zaś rano w niedzielę. To drugie rozwiązanie jest właściwe zwłaszcza w tych parafiach, których świątynie nie są w stanie zmieścić równocześnie wszystkich wiernych. Jedni uczestniczą we Mszy rezurekcyjnej w nocy, pozostali w procesji rezurekcyjnej rano (pierwsza Msza św. ranna w Wielką Niedzielę nie jest rezurekcją, podobnie jak w uroczystość Bożego Narodzenia nie jest Pasterką). Takie rozwiązanie tego problemu powoli się kształtuje, wchodzi do naszych świątyń, w nasze chrześcijańskie życie” (S. Hartlieb, *Po uschodzie słońca, rano?*, „Wiecznik”, nr 31/1990). Inni wychodząc od stwierdzenia, że poranna procesja rezurekcyjna jest zwyczajem polskim pochodzącym z czasów zaborów, kiedy to podczas niewoli narodowej Kościół nie mógł sprawować nocnych liturgii, dochodzą do wniosku, że teraz powinna ona wrócić na swoje miejsce (zob. www.kosciol.pl, z dn. 26.03.2014).

Pomijając jednak dzieje niewoli w jakiej znalazła się Polska i patriotyczny wymiar rezurekcji (bo o takim w historii Polski

wraz z symbolicznym strojeniem grobów, też można byłoby mówić), zatrzymajmy się najpierw nad historią Wigilii Paschalnej.

Otóż, papież Pius V w *Mszale Rzymskim* z 1579 r., zakazywał odprawiania jakichkolwiek Mszy św. wieczornych i nocnych. Nie było to novum, albowiem w swych wytycznych nawiązał do zwyczajów wprowadzonych jeszcze przed XIV w. (S. Madeja, *Rezurekcja w sobotę wieczorem czy w niedzielę rano?*, „Homo Dei”, LXXV/2005, nr 1, 114). Po wielu latach, również papież Benedykt XV, w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 roku, nakazał, aby odprawianie (jakiegokolwiek) Mszy św. rozpocząć godzinę przed świtem i najpóźniej o pierwszej po południu (za wyjątkiem Mszy św. – Pasterki w noc Bożego Narodzenia). Dlatego też, w trosce o należyte miejsce dla celebracji Wigilii Paschalnej, duchowni domagali się reformy liturgicznej. W roku 1951, przychylił się do niej papież Pius XII i pozwolił na przeniesienie, za zgodą ordynariusza, ceremonii Wielkiej Soboty z godzin porannych na godziny nocne (*Sacra Congregatio Ritum, Domini-cae Resurrectionis vigiliam*, AAS 43 (1951), s. 129). Kilka lat później, *Dekretem Maxima redemptionis nostrae misteria* (1955 r.), nie tylko podtrzymano wcześniejsze ustalenia, że Wigilia Paschalna powinna rozpocząć się przed północą, ale i zdecydowano, że za zgodą ordynariusza można ją sprawować od zapadnięcia zmroku i zakończyć przed świtem niedzieli. Zarządzenie to znalazło swój wyraz w posoborowym *Mszale* Pawła VI (1970 r.), oraz w *Paschalis sollemnitatis* (1988 r.): „Wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy: nie wolno ich rozpocząć, zanim nie zapadnie noc, a należy je zakończyć przed świtem niedzieli”. Zasada ta musi być interpretowana ściśle. Przeciwnie jej nadużycia i tu i ówdzie praktykowane zwyczaje sprawowania Wigilii Paschalnej o godzinie, w której zwykło się antycypować Mszę niedzielą, zasługują na odrzuceniu” (*List okólny Kongregacji Kultu Bożego o przygotowaniu i obchodzeniu Świąt Paschalnych Paschalis sollemnitatis*, 1988, „Anamnesis” 26(2001), nr 78).

Jeśli chodzi o czas celebracji rezurekcji, należy nadmienić, że w mszałach łacińskich (wydania typiczne dla Kościoła powszechnego) nie wspomina się o rezurekcji, tak samo jak nie wspomina się o niej w wyżej przytaczanych dokumentach Kongregacji Kultu Bożego. Niemniej jednak, takie wytyczne, znajdujemy w *Mszale Rzymskim* dla diecezji polskich. Zawarte tam przepisy pozwalają na celebrację rezurekcji zarówno po Wigilii Paschalnej, jak i rano przed pierwszą Mszą św. (*Mszał Rzymski, Wprowadzenie do Wigilii Paschalnej*, nr 59).

Wielu liturgistów z troski o poprawność liturgiczną rezurekcji oraz wprowadzenie w życie wytycznych *Paschalis sollemnitatis*, gdzie czytamy: „W różnych miejscowościach i u różnych narodów, w związku z obchodami paschalnymi powstały ludowe zwyczaje, które być może

sprzyjają liczniejszemu gromadzeniu się ludu niż sama święta liturgia. Nie należy ich bynajmniej lekceważyć, ponieważ mogą one służyć do wyrażenia religijnych postaw wiernych. Niech przeto Konferencje Biskupów i miejscowi Ordynariusze zatroszczą się o to, aby te zwyczaje, które jak się sądzi, sprzyjają rozwojowi pobożności, były możliwie najlepiej zharmonizowane ze świętą liturgią, aby zostały głębiej przeniknięte jej duchem, z niej poniekąd wynikały i do niej lud prowadziły” (nr 106) – nie zgadza się z takim rozwiązaniem i dowodzi, że właściwym miejscem rezurekcji, ze względu na uroczyste ogłoszenie Zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem do udziału w tryumfie Zmartwychwstałego jest czas bezpośrednio po Wigilii Paschalnej. Aby tak się stało, koniecznym jest przede wszystkim jasna świadomość potrzeby stworzenia «nowej tradycji» paschalnej” (S. Madeja, *Rezurekcja w sobotę wieczorem czy w niedzielę rano?*, s. 115). Arcybiskup M. Gołębowski, Metropolita Wrocławski w 2008 r. w liście skierowanym do kapłanów napisał: „zarządzam, aby (...) w Archidiecezji sprawowanie liturgii Wigilii Paschalnej (...) rozpoczynało się nie wcześniej, jak o godz. 21.30 (...) Z całej dynamiki Nocy Paschalnej, nocy Zmartwychwstania wynika, że winna się ona kończyć procesją rezurekcyjną, rozpoczynającą się bezpośrednio przy ołtarzu, gdzie sprawowano Paschalną Eucharystię. Naturalnie po zakończeniu procesji, Najświętszy Sakrament nie powinien być składany ponownie do Grobu, lecz do Tabernakulum” (www.archidiecezja.wroc.pl/pliki/komunikat-Wigilia_Paschalna.pdf).

Powyższe sugestie i zalecenia są znaczące i istotne dla jedności i wymowy liturgii. Niemniej jednak stwierdzenie dotyczące „potrzeby stworzenia nowej tradycji”, należy uznać za nietrafne. Procesja rezurekcyjna, jaka do dziś zachowywała się w Polsce i niewielu krajach Europy Zachodniej, nie potrzebuje nowej tradycji, gdyż taką już posiada. Ponadto, tradycja rezurekcji „z rana” została podtrzymana przez przepisy liturgiczne.

Podsumowując nasze rozważania, należałoby zaznaczyć, że jak do tej pory celebracja rezurekcji po Wigilii Paschalnej, czy przed poranną Mszą św. sprzyjała i sprzyja duchowemu rozwojowi pobożności Kościoła w Polsce. Sama różnica jej obchodów, nie burzy jedności Kościoła, ale ukazuje bogactwo tradycji, którą należy uszanować (warto nadmienić, że Kościół w Polsce posiada więcej takich tradycji, które powszechnie są uszanowane, chociażby Litania do Matki Bożej odprawiana przed wystawionym Najświętszym Sakramentem). Patrząc zaś, na Triduum Paschalne jako jedno wydarzenie liturgiczne, przy tylu polemikach, warto też pytać: czy rzeczywiście odsunięcie na kilka godzin uroczystej procesji z uwagi na adorację Najświętszego Sakramentu i śpiew radosnych wielkanocnych pieśni przy pustym grobie, sprzeciwia się wymowie Zmartwychwstania Pańskiego? ■

Franciszkański Zakon Świeckich

Franciszkański Zakon Świeckich należy do bogatej rodziny franciszkańskiej, która uznaje św. Franciszka z Asyżu za swego ojca, inspiratora i wzór. Jednoczy ludzi, którzy czują się powołani, aby pójść za Chrystusem śladami św. Franciszka i tak jak on, żyć Ewangelią. Stolica Apostolska powierzyła troskę duszpasterską i opiekę duchową nad FZŚ I Zakonowi Franciszkańskiemu i III Zakonowi Regularnemu (TOR). Są to „instytuty”, do których należy wyższe kierownictwo. Franciszkański Zakon Świeckich, inaczej tercjarze św. Franciszka, pochodzą od Braci i Sióstr od Pokuty. Pociągnięci przykładem św. Franciszka, świeccy mieszkańcy miejscowości Cannara, którzy pragnęli pójść za Biedaczyną z Asyżu w szeregach I i II Zakonu, usłyszeli od niego: „Nie spieszcie i nie odchodźcie, a ja wam powiem, co dla zbawienia dusz waszych czynić macie”. Święty Franciszek napisał wtedy Zachętę, zawierającą wskazania duchowe dla świeckich braci, pełniącą rolę duchowego poradnika. Do dziś wchodzi ona w skład *Reguły*, według której żyją świeccy franciszkanie.

Rozmowa z Jadwigą Rutkowską, przełożoną Rady Regionalnej FZŚ, oraz z bratem Stanisławem Cyłwikiem, przełożonym wspólnoty FZŚ przy parafii pw. św. Rocha oraz zastępcą przełożonej Rady Regionalnej FZŚ

– Wspólnoty franciszkańskie mają za sobą kilkaset lat tradycji?

S.C.: Minęło 800 lat od chwili założenia zakonu przez św. Franciszka. Święty Franciszek założył trzy zakony: męski, żeński oraz dla ludzi świeckich. W Białymstoku, przy parafii św. Rocha taki zakon powstał w 1927 roku. Założony został przez śp. ks. prał. A. Abramowicza za aprobatą abp. Jędrzejowskiego. W 2007 roku uroczyste obchodziliśmy 80-lecie. To było prężne stowarzyszenie, liczące ponad 100 osób, ja należę już 52 lata. W tej chwili u nas, w parafii św. Rocha, jest 37 osób. W Białymstoku, wspólnota FZŚ są jeszcze przy katedrze oraz przy parafii św. Wojciecha. Do tego stowarzyszenia należało bardzo dużo wybitnych osób, świętych i błogosławionych. Mamy swoje czasopismo: „Głos Świętego Franciszka”, w którym często są prezentowane sylwetki osób, które były tercjarzami. Do III Zakonu należeli m.in.: św. Elżbieta Węgierska, św. Karol Boromeusz, św. Jan Maria Vianney, św. Pius X, bł. Jan XXIII. Wśród wybitnych Polaków tercjarzami byli m.in.: bł. Aniela Salawa, gen. Józef Haller, Jacek Malczewski, kard. Stefan Wyszyński i jest obecnie kard. Henryk Gulbinowicz.

J.R.: Kierujemy się *Regułą*, która została odnowiona w 1978 roku przez Papieża Jana Pawła II. *Wstęp do Reguły* stanowi oryginalny tekst *Zachęty* św. Franciszka dla Braci i Sióstr od pokuty, która została włączona, by franciszkanie świeccy mogli się wsłuchać w słowa św. Franciszka, poznać jego myśli i to wszystko, czego oczekiwał od swoich świeckich naśladowców.

– W jaki sposób zorganizowany jest Franciszkański Zakon Świeckich?

J.R.: W Polsce jest 18 Regionów. Nasz podlaski obejmuje Metropolię Białostocką: Białystok, Łomżę i Drohicznę. Mamy własne dokumenty: *Regułę*, *Konstytucje Generalne*, *Rytuał* i *Statut*. Wspólnoty działają przy klasztorach franciszkańskich i parafiach. Działalność wspólnot na poszczególnych poziomach struktur (ogólnopolskim, regionalnym i miejscowym) jest kierowana

i ożywiana przez odpowiednią Radę z przełożonym, wybieraną w tajnym głosowaniu co trzy lata. W skład Rady z urzędu wchodzi asystenci duchowi mianowani przez Ministrów Prowincjalnych Zakonu Braci Mniejszych, sprawujących nad FZŚ „wyższe kierownictwo”. Działalnością FZŚ na poziomie ogólnopolskim kieruje Rada Narodowa z Przełożoną Narodową i Przewodniczącym Konferencji Asystentów Narodowych. Rada Narodowa podlega Radzie Międzynarodowej z siedzibą w Rzymie.

– Jaki jest sposób życia franciszkanina?

S.C.: Często uczestniczymy we Mszy św., dwa razy w miesiącu mamy spotkania: w pierwszą sobotę miesiąca rozważanie *Pisma Świętego* z kapłanem, w drugą niedzielę miesiąca sprawowaną jest Msza św. za wszystkich członków FZŚ, żywych i umarłych, następnie odbywa się konferencja wygłaszana przez księdza opiekuna. Odmawiamy *Liturgię Godzin*, uczestniczymy w rekolekcjach i pielgrzymkach, modlimy się za siebie nawzajem, pomagamy chorym i cierpiącym. Oprócz *Liturgii Godzin* niektórzy świeccy franciszkanie odmawiają też *Małe Oficjum o Matce Boskiej*, *Oficjum o Męce Pańskiej* św. Franciszka z Asyżu, *Oficjum dwunastu Ojcze nasz*. Staramy się żyć według hasła: „ora et labora”, czyli „módl się i pracuj”,



Członkinie FZŚ w sanktuarium bł. Anieli Salawy w Sieprawiu



Błogosławiona Aniela Salawa

wypełniać nasze codzienne życie modlitwą i pracą. Sama modlitwa i sama praca nie wystarczy. Musi być i jedno, i drugie. Trzeba tak się modlić, jakby wszystko zależało od Pana Boga i tak pracować, jakby wszystko zależało od nas, ludzi. Składamy śluby: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, żyjemy Ewangelią w świecie. Chcemy swoim życiem naśladować św. Franciszka w drodze do Pana Boga. Każda osoba przechodzi formację, powołani jesteśmy do tego, żeby wciąż iść naprzód, tak jak św. Franciszek, który u schyłku życia zebrał braci i powiedział im: „Bracia, zaczniemy od nowa, bo do tej pory nic nie zrobiliśmy”. A przecież istniała już wspólnota braci, św. Klara założyła klaryski, wielu świeckich rzucało swoje dotychczasowe życie i zaczynało żyć Ewangelią, a on powiedział, że nic nie zrobił.

J.R.: Celem przynależności do wspólnoty jest ciągle nawracanie się, dążenie do osiągnięcia doskonałości i świętości oraz apostolat w różnym wymiarze, jak np. odwiedzenie chorych, działalność na polu charytatywnym, kwesta na rzecz potrzebujących. Współdziałamy z Caritasem, aby lepiej dotrzeć z odpowiednią pomocą do najbardziej potrzebujących.

– Kto może należeć do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich?

S.C.: Członkami FZŚ mogą zostać katolicy ochrzczeni, którzy przyjęli sakrament bierzmowania i ukończyli 18 rok życia, świeccy i duchowni, ludzie stanu wolnego, żyjący w związkach małżeńskich sakramentalnych, a także osoby żyjące w separacji, pod warunkiem, że żyją godnie i według przykazań Bożych. Prośba o przyjęcie winna być skierowana do miejscowej wspólnoty, której Rada podejmuje decyzję dotyczącą przyjęcia nowych członków.

J.R.: Włączenie do wspólnoty następuje w trzech etapach: postulat (okres wprowadzenia trwający pół roku), nowicjat (roczny okres formacji wstępnej, okres poznania reguły, wdrażania w życie jej zasad), juniorat (okres formacji po złożeniu pierwszej profesji). Profesja to złożenie przyrzeczeń życia ewangelicznego, odnawiamy ją przez trzy kolejne lata, po czym następuje uroczyste złożenie profesji wieczystej. Realizujemy program ustanowiony przez Radę Narodową, w tym nam pomaga *Reguła*, *Konstytucja Generalna*, *Statut*.

S.C.: Obowiązuje nas posłuszeństwo. Tak jak w zakonie obowiązuje posłuszeństwo przełożonym, tak i tutaj nie może być samowoli, wszystko musi być za wiedzą. Tak samo jako wspólnota my sami nie działamy, tylko wszystko zgodnie z wolą proboszcza, na tym polega ład...

J.R.: Należymy do parafii, a gospodarzem jest ksiądz proboszcz... Uczestniczymy we wszystkich uroczystościach parafialnych. To jest piękne, to jest wielka radość być w takiej wspólnotcie. Często jest tak, że jak ktoś się zgłasza do wspólnoty, zastanawia się, czy wytrwa w zobowiązaniach. A ja z własnego doświadczenia wiem, że jeżeli to jest moje powołanie, to odczuwam tę radość i to jest to! I kiedy miałam być przyjęta do wspólnoty, również zadawałam pytanie sobie, czy podołam temu, bo mam rodzinę.



Rekolekcje franciszkańskie w kościele św. Rocha w Białymstoku – przyjęcie nowych osób do wspólnoty

Wtedy nasunęło mi się pytanie: „Ale komu ja mam powiedzieć: nie?”. I odpowiedziałam na nie w swoim sercu: „Dla Pana Boga”. Wiedziałam, że tu mnie Bóg powołuje.

S.C.: Żeby zachęcić inne osoby do FZŚ, organizowane są niedziele powołaniowe. Przyjeżdża ojciec z naszego zakonu, głosi kazanie na wszystkich Mszach św. w parafii, mówi na temat powołania do wstąpienia do stowarzyszenia. Takie niedziele organizowane są również w celu ożywienia istniejących wspólnot FZŚ w danej parafii.

– Czy w Białymstoku były organizowane niedziele powołaniowe?

S.C.: W Białymstoku jeszcze ich nie było, ale będą, w tych parafiach, w których księża proboszczowie wyrażą na to zgodę. Ostatnio taka niedziela powołaniowa była w Drohicznie, wcześniej była w Grajewie...

To jest przedstawienie wiernym duchowości franciszkańskiej i zachęta powołaniowa.

– W jaki sposób osoby, które chciałyby się do Was przyłączyć, mogą się z Wami skontaktować?

S.C.: W kościele św. Rocha jest gabłota, w której zamieszczone są informacje o życiu wspólnoty oraz numer telefonu do przełożonego wspólnoty. Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej Franciszkańskiego Zakonu Świeckich: www.fzs.info.pl. Są tam podane wszystkie regiony i wszystkie wspólnoty oraz numery telefonów do osób odpowiedzialnych za te wspólnoty. Wszystkich chętnych zapraszamy!

rozmawiała
Anna Iwanowska

ŚWIĘTY FRANCISZEK

Założycielem zakonów franciszkańskich jest św. Franciszek z Asyżu (1182-1226). Był synem bogatego kupca, jako młodzieniec prowadził beztrojskie życie. Przeżył przełom duchowy, usłyszał polecenie Chrystusa ukrzyżowanego: „Franciszku, idź odbuduj mój kościół, gdyż popada w ruinę!”. Zerwał ze wszystkim, co dotychczas było treścią jego życia, oddał się całkowicie Bogu, naśladowując Jezusa w Jego pokorze i ubóstwie. Zrozumiał, że Bóg wezwał go do duchowej odnowy Kościoła. Głosił Słowo Boże, pomagał cierpiącym i opuszczonym, przyłączali się do niego coraz liczniejsi naśladowcy. Stał się założycielem trzech zakonów: Braci Mniejszych, Sióstr Klarysek i Tercjarzy.

BŁOGOSŁAWIONA ANIELA SALAWA

Błogosławiona Aniela jest przykładem, że świętość można osiągnąć w stanie świeckim, bez względu na pochodzenie i wykształcenie. Właśnie dlatego została patronką FZŚ w Polsce. Urodziła się 9.IX.1881 r. w Sieprawiu koło Krakowa. W 1897 r. przyjechała do Krakowa w poszukiwaniu pracy. Jako służąca wykazała się wielkim umiłowaniem pracy i wypełnianiem powierzonych obowiązków, często trudnych i niewdzięcznych. W 1900 r. zapisała się do Stowarzyszenia Sług Katolickich św. Zyty. Zachwycona duchowością św. Franciszka w 1912 roku wstąpiła do III Zakonu Franciszkańskiego przy bazylice św. Franciszka w Krakowie. Zmarła 12 marca 1922 r. Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował ją w Krakowie 13 sierpnia 1991 r.

ZNAK TAU

TAU jest literą grecką, którą podpisywał się św. Franciszek, nawiązując w ten sposób do opieczętowania sług Bożych przez Anioła w *Księdze Ezechiela*. Znak Tau przypomina swą budową Krzyż, dla św. Franciszka był bardzo ważny. Poprzez noszenie Tau, członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich uznają siebie za naśladowców św. Franciszka. Po zatwierdzeniu w 1978 r. przez Ojca Świętego Pawła VI odnowionego prawodawstwa, franciszkanów świeckich nie obowiązuje nakaz noszenia habitów, szkaplerzy czy sznurów. Jedyną odznaką Zakonu w Polsce jest znak TAU.

POZDROWIENIE: „POKÓJ I DOBRO”

Franciszkanie świeccy pozdrawiają się słowami „Pokój i dobro”, na które odpowiada się: „zawsze i wszędzie”. Pozdrowienie to odzwierciedla postawę dzielenia się z drugimi pokojem i dobrem – franciszkanie czują się szczególnie posłani do bliźnich z pokorą, prostotą, miłością, radością. Starają się pokoju i dobra nie zatrzymywać w sercu, ale dzielić się nim z drugimi, tak, jak to czynił św. Franciszek.

Cz@s na Kraków!

W lipcu 2016 r. będziemy przeżywać w Kościele wydarzenie wyjątkowe – XXXI Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. XI Krajowe Forum Duszpasterstwa Młodzieży w Zabawie 28 lutego – 2 marca 2014 r. dotyczyło przygotowań do międzynarodowego spotkania młodych i uczestnictwo w nim bardzo mocno zapisało się w mojej pamięci.

U bł. Karoliny w gościnie

Forum odbywało się w Zabawie k/Tarnowa. Droga była długa, to w końcu drugi koniec Polski, ale wierzcie mi – warto było! Powitały nas piękne krajobrazy i urokliwa okolica. Nie one jednak były powodem wyboru tego miejsca na forum, a fakt, że stamtąd pochodzi bł. Karolina Kózkówna – prosta dziewczyna, która oddała własne życie w obronie wiary w Boga i swojego dziewictwa. Nie bez przyczyny zatem jest patronką młodzieży oraz osób pragnących żyć w czystości.

Na spotkanie przyjechały delegacje z każdej polskiej diecezji, również grekokatolickie, w sumie około 200 osób. W składzie naszej reprezentacji, oprócz mnie, znaleźli się Magda i Adam, którzy w Niedzielę Palmową jadą do Rzymu, by w grupie młodych Polaków odebrać od papieża Franciszka symbole SDM – Krzyż i Ikonę Matki Bożej. Przewodził nam natomiast ks. Rafał Arciszewski – główny koordynator przygotowań SDM w Archidiecezji Białostockiej.

Na miejscu zostaliśmy przyjęci w recepcji i skierowani do naszych kwater. Dziełiliśmy pokoje z przedstawicielami różnych diecezji, co dało nam możliwość do lepszego poznania się, a także wymiany doświadczeń i pomysłów. Poza tym nie brakowało okazji do wzajemnego ubogacania. Od oficjalnych sesji plenarnych, poprzez spotkania z wyjątkowymi osobami, dyskusje, a kończąc na zwyczajnych rozmowach podczas przerwy na kawę. Doświadczenie wspólnoty z ludźmi na różnych płaszczyznach stanowi dla mnie szczególnie wspomnienie tego wyjazdu.

Błogosławione miejsca, błogosławiony czas

Spotkania przybliżały nam zarówno idee SDM, ogólne zadania, które stoją przed nami, jak i konkretne propozycje przygotowane przez Komitet Centralny. Należą do nich: comiesięczny Cz@t ze Słowem, akcja P2P na Wielki Post, program B>M, odpowiadający na tegoroczne hasło „Błogosławieni ubodzy w duchu”, czy Bilet dla Brata. Ten ostatni stanowi program pozyskiwania środków dla osób z 13 krajów ze Wschodu, którym chcemy pomóc w przybyciu na SDM.

Oprócz spotkań ściśle związanych z organizacją SDM, był także czas na przy-

bliżenie postaci bł. Karoliny. Powszechnie widoczna jest duma i przywiązanie mieszkańców Zabawy do swojej Błogosławionej, co przejawia się w jej głębokim kulcie. Doświadczaliśmy tego, śpiewając pieśni o bł. Karolinie, uczestnicząc w Drodze Krzyżowej śladami jej męczeństwa, a nawet pijąc kawę, która została nazwana jej imieniem. Wszystko to dzięki gościnności kustosa sanktuarium bł. Karoliny, którego wiedza na temat Świętej oraz gorliwość w szerzeniu jej kultu budzi respekt. Mieliśmy także możliwość uczestnictwa w wieczorze uwielbienia, prowadzonym przez zespół New Life M, a także w ostatkowej imprezie „Zabawa w Zabawie”.

Zadanie całego Kościoła – nasze zadanie

W czasie forum byli z nami ks. bp Henryk Tomasik i ks. bp Damian Muskus, odpowiedzialni za organizację SDM. Ich obecność, a także fakt, że Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego SDM jest ks. kard. Stanisław Dziwisz, pozwoliły nam zrozumieć, że cały Kościół w Polsce jest odpowiedzialny za organizację SDM. Byli

z nami także goście z Watykanu, członkowie Papieskiej Rady ds. Świeckich: ks. João Chagas i pan Marcello Betschi.

Zwieńczeniem całego spotkania, było uczestnictwo we Mszy św., podczas której każda z delegacji otrzymała specjalne błogosławieństwo od ks. biskupa Tomasika wraz z zaproszeniem do współpracy przy organizacji SDM 2016. Na pamiątkę tego wydarzenia, otrzymaliśmy krzyże z fragmentem gruszy bł. Karoliny oraz ziemi z miejsca męczeństwa. To błogosławieństwo szczególnie mnie poruszyło, zrozumiałam, że zarówno ja, jak i każdy Polak, jest zaproszony, by głosić Ewangelię wszystkim narodom. To nie księża są jedynymi odpowiedzialnymi za SDM, bez prawdziwego zaangażowania świeckich, niewiele się uda zrobić.

Papież Franciszek w swojej Adhortacji *Evangelii Gaudium* wzywa nas do przebudzenia, byśmy wyszli do ludzi i świadczili z radością. Jako Polacy jesteśmy uprzywilejowani silną wiarą w naszej ojczyźnie, dlatego więc nie mielibyśmy zanieść Boga ludziom na całym świecie? Jezus nie ma innych rąk, tylko nasze, a często wybiera do wielkich zadań to, co niepozorne w oczach świata – jak bł. Karolina. Chciejmy zatem być Jego misjonarzami!

Izabela Piersa



Przedstawiciele Duszpasterstwa Młodzieży wraz z ks. Rafałem Arciszewskim

Jan XXIII – dobry papież

Dnia 27 kwietnia 2014 r. przeżywać będziemy kanonizację dwóch wielkich papieży – Jana Pawła II oraz Jana XXIII. O ile o pierwszym z nich wiemy wiele, postać drugiego jest mniej znana. Warto pochylić się nad nią, ponieważ mimo swego krótkiego pontyfikatu bł. Jan XXIII uchodzi za jednego z najwybitniejszych papieży w historii Kościoła.

Angelo Giuseppe Roncalli wybrany został Głową Kościoła 28 października 1958 r. mając blisko 77 lat. Jego pierwsze słowa po ogłoszeniu wyniku konklawe brzmiały: „Tremens factus sum ego et timeo”, czyli „Drżę i lękam się”. Ze względu na wiek oraz zdiagnozowanego rok wcześniej raka żołądka zmarł po niespełna 5 latach pontyfikatu – 3 czerwca 1963 r.

Za czasów swego pontyfikatu zyskał on wiele przydomków świadczących o tym jakim był człowiekiem i papieżem. Nazywany był m.in.: „Dobrym papieżem Janem”, „Janem Pokornym” czy „Janem Uśmiechniętym”. Mimo iż nie posiadał szczególnej charyzmy był powszechnie lubiany. Był niezwykle skromny, ujmował wiernych prostotą życia, bezpośredniością i poczuciem humoru. W jednej z rozmów z dziennikarzami, zapytany czy jako namiestnik Chrystusa na ziemi słyszy czasem głos Ducha Świętego odpowiedział: „Codziennie mówię mi: Giuseppe, nie bądź taki ważny”.

Jan XXIII jako pierwszy papież od 1870 r. odbył wizytę poza Watykanem. Odwiedził wówczas więzienie i do zebranych tam więźniów powiedział: „Nie mogliście przyjść do mnie, więc ja przyszedłem do

was”. Następnie w luźnej rozmowie opowiadał m.in. o swoim kuzynie, który również znalazł się w zakładzie karnym z powodu kłusownictwa.

W odróżnieniu od swojego poprzednika Piusa XII, papież Jan XXIII podczas gdy robiono mu zdjęcia zawsze uśmiechał się i patrzył wprost w obiektyw. Z dystansem traktował ceremoniał papieski, z którego często żartował. Komentował też strojność Stolicy Apostolskiej, mówiąc nieraz, iż ubrany jest jak perski satrapa. Podczas koronacji mimo panującego zyczażu nie pozwolił kardynałom całować swoich kolan i stóp.

Sprzeciwiał się niepotrzebnemu przepychowi i bogactwu oraz przejmował sprawami najbardziej potrzebujących. Zwracał uwagę nawet na produkty, z których przygotowywano mu posiłki. Dopytywał pracujących w Pałacu Apostolskim kucharki czy aby na pewno korzystają z tanich wyrobów, gdyż w przeciwnym razie należy wszystko oddać ubogim. Gdy zachorował i na polecenie lekarzy zakupiono mu specjalne siedlisko mające przynieść ulgę w bólu, od razu kazał je sprzedać i pieniądze oddać ubogim. Podobnie działo się z drogimi rzeczami, które otrzymywał przy różnych okazjach. Często wieczorami skrycie opuszczał Watykan i ubrany w czarną pelerynę odwiedzał najbiedniejsze rzymskie dzielnice.

Poza niezwykłą osobowością i przyjaznym charakterem o doniosłości pontyfikatu Jana XXIII świadczy również fakt, iż był on inicjatorem wielkich przemian w Kościele. W 1962 r. zwołał Sobór Watykański II, który przyczynił się do otwar-



Papież Jan XXIII tuż po wyborze

cia Kościoła w kierunku współczesnych wyzwań poprzez głębokie reformy, które wprowadzał. Zwołał też komisję, której celem było opracowanie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Ponadto Jan XXIII głosił potrzebę otwarcia na Wschód oraz prowadzenia działań ekumenicznych. Szczególną troską otaczał Kościół funkcjonujący w krajach, w których panował komunizm. Swoimi poglądami zjednał sobie nie tylko wiernych, ale również czołowych polityków takich jak John Kennedy czy Nikita Chruszczow. Ponadto Jan XXIII został ogłoszony człowiekiem roku magazynu „Time” w 1962 r. – był pierwszym papieżem, który uzyskał ten tytuł.

Ostatnie przed śmiercią słowa Jana XXIII brzmiały: „Nie mam innej woli, jak tylko wolę Boga”. Wcześniej powiedział również do swego sekretarza: „Uśmiech to słońce, które wschodzi na ustach. Pamiętaj!”. 3 września 2000 roku został przez Papieża Jana Pawła II ogłoszony błogosławionym.

Sandra Wróblewska

gdy możemy inspirować się słowami tak wielkich postaci.

Łaską jest, że w naszych zmaganiach z codziennością mamy takiego orędownika w niebie. Jan Paweł II mówił, że każdy z nas może zostać świętym. Te słowa, choć wypowiedziane dziesięć lat temu, nie tracą swojej aktualności. Szczególnie dzisiaj, gdy tak trudno walczyć o ludzką godność. Bardzo często zapominamy, że nieważne jakie stanowisko obejmujemy, ile miejsc zwiedzieliśmy lub kogo znamy – wszyscy jesteśmy powołani do świętości. Otrzymujemy wielką łaskę, z której należy obficie czerpać.

Świętość to przede wszystkim miłość do Boga i drugiego człowieka. Przeżyjmy ten czas pozostały do kanonizacji poznając nauczanie Papieża Polaka. Sprawmy, aby był dla nas jeszcze bliższy, a jego słowa prowadziły nas przez życie.

Katarzyna Suszczyńska

„Santo subito”, czyli o świętej ambicji

Wielkimi krokami zbliża się wyjątkowy dzień kanonizacji naszego Papieża, Jana Pawła II. 27 kwietnia wielu z nas zjednoczy się na Placu Świętego Piotra lub zgromadzi się przed telewizorami, aby wspólnie uczestniczyć w tym wydarzeniu. Czujemy się wyróżnieni, że to właśnie „nasz” Papież dołączy do grona Świętych.

Przygotuj swoje serce

Od dawna przygotowujemy się do obchodzenia tego dnia. Ogromną popularnością cieszą się wyjazdy do Rzymu, aby móc uczestniczyć w tym podniosłym momencie. Nie możemy jednak zapominać, że spakowanie walizek to nie wszystko. Przede wszystkim należy przygotować swoje serce. Na rynku literackim i filmowym możemy znaleźć wiele pozycji dotyczących życia obu papieży. Są to najlepsze źródła do po-

znania ich, a także zrozumienia powodów ich kanonizacji. Warto jednak przygotować się duchowo i odnieść ich nauczanie do naszego życia.

A co ze mną?

Zadajmy sobie pytanie: kto może zostać świętym? Jasnej odpowiedzi udziela nam sam Jan Paweł II: „Bóg [...] pragnie, aby wszyscy byli święci! Młodzi Przyjaciele, miejcie świętą ambicję być świętymi, tak jak On jest święty!” Tym orędziem na VI Światowe Dni Młodzieży postawił przed nami wyzwanie – namawia do zmiany swojego życia. Starajmy się każdego dnia być o krok bliżej świętości. Nie jest to zadanie łatwe, ale nie niewykonalne. Wiemy przecież, że „musimy od siebie wymagać, nawet jeśli inni od nas nie wymagają”, szczególnie,

Zapraszamy do serwisu internetowego Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Białostockiej: www.ddm.archibial.pl

NIEDZIELA MIŁOSIĘRDZIA święto patronalne CARITAS

Każdy kolejny dzień kwietnia będzie zbliżał nas do wielkiej daty i wielkiego świętowania. Przed nami wyjątkowa uroczystość, o której głośno jest nie tylko w naszym lokalnym Kościele, ale także na całym świecie. Kanonizacja dwóch wielkich papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II przypada w Święto Bożego Miłosierdzia. Jest to zatem szczególnie dzień zarówno dla mieszkańców Białegostoku – Miasta Miłosierdzia, jak i dla pracowników Caritas. Dlaczego? Mamy to szczęście, że pierwsza niedziela po Wielkiej Nocy jest świętem patronalnym Caritas, a więc przed nami wielka „duchowa feta” i wyjątkowe świętowanie.

27 kwietnia w wielu białostockich parafiach można będzie spotkać pracowników wszystkich placówek naszej Caritas. Będziemy również prowadzić zbiórkę ofiar do puszek, z której cały dochód zostanie przeznaczony na budowę Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego dla dzieci niepełnosprawnych z terenu Archidiecezji. Jest to pierwszy tego typu ośrodek w regionie.

O godz. 14 spod katedry wyruszy pielgrzymka do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. Następnie po Mszy o godz. 16.30 na placu przy Sanktuarium odbędzie się koncert z okazji Święta Miłosierdzia Bożego. Koncert otworzy abp Edward Ozorowski oraz proboszcz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i dyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej. Następnie rozpocznie się występ Scholi Dziecięcej „Boże Echo”. O 17.45 rozpocznie się konkurs wiedzy o Miłosierdziu Bożym. Po konkursie o godz. 18 odbędzie się koncert zespołu „Moja Rodzina”. W trakcie koncertu wokół sceny będą prezentowane działania charytatywne Caritas Archidiecezji Białostockiej. Natomiast na scenie będzie się można szczegółowo dowiedzieć o działalności Katolickiego Ośrodka Wychowania i Terapii Uzależnień Metanoia, który mieści się w Czarnej Białostockiej.

O godz. 20 odbędzie się koncert zespołu prowadzonego przez ks. Krzysztofa Kralę: „Razem za Jezusem”. Całość zakończy się Apelem Jasnogórskim o godz. 21, który poprowadzi charyzmatyczny kapłan wraz z zespołem.

Wierzymy, że tego wyjątkowego dnia wszystkim dziełom Caritas będzie błogosławił Pan Jezus Miłosierny oraz nasz ukończony Jan Paweł II... już święty!

**Patrycja Krajewska
Agata Papierz**

RODZINA RODZINIE Rodziny polskie rodzinom ukraińskim

Bogumiła Maleszewska

Okazując solidarność z ciepłymi mieszkańcami Ukrainy, Caritas Archidiecezji Białostockiej włączyła się w ogólnopolską akcję „Rodzina rodzinie”, zainicjowaną przez Caritas Polska. Kampania polegała na mobilizowaniu Polaków do wysyłania paczek na Ukrainę. Dzięki współpracy z Poczta Polska do końca marca br. każda polska rodzina mogła bezpłatnie wysłać paczkę potrzebującej rodzinie ukraińskiej.

„W latach 80-tych Polacy otrzymywali wsparcie w postaci paczek. Dziś w potrzebie są ukraińskie rodziny, one liczą na naszą pomoc” – zachęcał do włączenia się w akcję ks. Grzegorz Kłoczko, dyrektor białostockiej Caritas.

Caritas Spes na Ukrainie przygotowała listę ponad 30 tysięcy kontaktów do rodzin potrzebujących wsparcia, bądź poszkodowanych w ostatnich wydarzeniach. Znalazły się na niej rodziny zarówno kato-



lickie, grekokatolickie jak i prawosławne. Białostocka Caritas otrzymała listę 124 ukraińskich rodzin z krótkim opisem ich sytuacji życiowej. „Na Ukrainie brakuje podstawowych produktów, a ceny często są wyższe niż w Polsce. Sytuacja jest naprawdę dramatyczna. Nie ma jedzenia i nie ma jak na nie zarobić” – powiedział ks. Wiesław Dorosz z Caritas Spes na Ukrainie.

„Kiedyś sami byliśmy w potrzebie. Otrzymywaliśmy pomoc z Niemiec, Francji, Szwecji, Holandii... Teraz my chcemy pomóc bliźnim. To nasz chrześcijański obowiązek – powiedział p. Henryk Pawluczek, który wraz z żoną przygotował paczkę bezrobotnym rodzicom z trójką dzieci. ■



PRZEKAŻ 1% SWOJEGO PODATKU

Caritas pomaga całym rodzinom, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, ubogim oraz chorym. Wśród naszych podopiecznych znajdują się m.in. dzieci, samotne matki, ubodzy, rodziny dotknięte chorobą alkoholową. Udzielamy pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują bez względu na wiek, płeć, wyznanie, czy poglądy polityczne. Co piąta rodzina na terenie Archidiecezji korzystała, albo korzysta z pomocy Caritas. Dzięki ludziom dobrej woli mogliśmy jej udzielić. Jednak potrzebujących, ludzi, którzy nie radzą sobie w obecnej sytuacji gospodarczej, tracą pracę, dochody jest coraz więcej. Prosimy, nie pozostawiajcie obojętni na biedę i krzywdę ludzką. Wystarczy w zeznaniu podatkowym w odpowiedniej rubryce wpisać numer KRS 0000269579.

Pamięci ks. Edmunda Roszaka i kleryka Feliksa Kochanowskiego

ks. Tadeusz Krahel

W dniu 15 VII 1943 r. w łasku Wiszownik koło Świsłoczy rozstrzelano 19 osób z powiatu wołkowyskiego, a wśród nich administratora parafii Przemienienia Pańskiego w Jałówce ks. Edmunda Roszaka, przebywającego u niego kleryka Feliksa Kochanowskiego oraz ks. Marka Buraka, proboszcza z Mścibowa i ks. Józefa Kozłowskiego, profesora Seminarium Duchownego w Pińsku. Był to czas eksterminacji przez Niemców polskiej inteligencji w Okręgu Białystok. Wśród zamordowanych bowiem byli: z Jałówki lekarz Piotr Gawryluk z córką Haliną, nauczycielka Teodora Morawska z synem Zbigniewem (10 lat) oraz rodziny nauczycieli ze Świsłoczy: Kazimierz Szaściłowski z matką, żoną i synem, Roland Tokarski z dwiema osobami z rodziny oraz pięcioosobowa rodzina Rolanda Trzeciaka, z dwiema małymi córeczkami (Irena – 4 lata, Wanda – 2 lata). Wstrząsającą relację o tym mordzie zostawił mężczyzna narodowości białoruskiej wezwany w nocy przez duchownego prawosławnego Znoskę do kopania dołów i potem zasypywania ciał zamordowanych. Powstaje pytanie, jaka była w tym wszystkim rola tegoż duchownego. Pierwszy zginął ks. Kozłowski. Ksiądz Burak natomiast przed śmiercią wypowiadał skazanych. Po wypędzeniu Niemców przez Armię Czerwoną dokonano ekshumacji zwłok i przeniesiono je na



Ksiądz Edmund Roszak

cmentarz katolicki w Świsłoczy. Jedynie ciało ks. Buraka pochowano w Mścibowie, a ks. Kozłowskiego w Wołkowysku przy kościele. Jałówkę od Świsłoczy oddzieliła już granica państwowa. Na mogile w Świsłoczy w 1972 r. Piotr Pajkowski i Julian Tokarski wystawili pomnik z napisem na płycie „Non omnis moriar!” (Nie wszystek umrę!) i wykazem zamordowanych osób.

Ksiądz Edmund Roszak był jezuitą i w Jałówce znalazł się w czasie okupacji sowieckiej. Urodził się 5 X 1900 r. w Poznaniu. Był synem Jana i Julii z domu Matuszewskiej. W 1919 r. rozpoczął studia przyrodnicze na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ponieważ Ojczyzna była w potrzebie przerwał studia i zaciągnął się na ochotnika do Armii gen. Józefa Hallera, aby walczyć z nawałą sowiecką. Służba w wojsku zaowocowała powołaniem kapłańskim. W 1921 r. wstąpił do jezuitów i rozpoczął nowicjat w Starej Wsi. Po skończeniu filozofii studiował romanistykę na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (1926-1932), a potem teologię w Lublinie (1932-1936). Święcenia kapłańskie przyjął 23 VI 1935 r. Od 1937 r. był profesorem języka niemieckiego i francuskiego w kolegium jezuitów w Pińsku i teologii dogmatycznej w Seminarium Duchownym w Pińsku.

Po wkroczeniu do Pińska Armii Sowieckiej w dniu 20 IX 1939 r. już następnego dnia został aresztowany razem z innymi duchownymi z seminarium. Po przesłu-



Kleryk Feliks Kochanowski

chaniach został zwolniony po trzech dniach (24 IX). Po wyjściu z więzienia udał się do Wilna do klasztoru Jezuitów. Latem 1940 r. abp Romuald Jałbrzykowski skierował go na administratora parafii Przemienienia Pańskiego w Jałówce w dekanacie Brzostowica Wielka. Zabrakło tu bowiem proboszcza. Na razie nie udało się ustalić, czy ks. Władysław Michalak został uwięziony przez władze sowieckie, czy musiał opuścić parafię. Ostatni jego chrzest w parafii Jałówka datowany jest w dniu 7 VIII 1940 r. Natomiast ks. Roszak pierwsze dziecko ochrzcił 24 sierpnia tego roku. Ponieważ znał dobrze język niemiecki niejednokrotnie ratował swoich parafian z opresji przed okupantem i w związku z tym niejednokrotnie był w miejscowym gestapo.

W lipcu 1943 r. znalazł się na liście do rozstrzelania i był ostrzeżony przez niemieckiego żandarma poprzez polskiego policjanta Józefa Hajduka i miejscowego zakrystiana Józefa Lewszę. Jednak nie uciekł, nie opuścił parafii. Dnia 14 VII 1943 r. gestapo aresztowało ks. Roszaka i przebywającego na plebanii kleryka Feliksa Kochanowskiego i zawiozło do więzienia w Świsłoczy. Następnego dnia – 15 lipca – został rozstrzelany wraz grupą swoich parafian i innych ludzi z powiatu wołkowyskiego, w tym trzech księży (Marka Buraka, Józefa Kozłowskiego) i kleryka Feliksa Kochanowskiego, w łasku Wiszownik koło Świsłoczy. Ta zbrodnia była jedną z wielu z połowy lipca 1943 r. w Bezirku Białystok, kiedy to niemiecki okupant mordował polską inteligencję. Ciało ks. Roszaka w 1945 r. zostało przeniesione na cmentarz w Świsłoczy, która jest teraz w granicach Białorusi. W kościele Przemienienia Pańskiego w Jałówce w 1973 r., staraniem ks. prob. Czesława Czerwińskiego i i parafian, wmurowano tablicę, upamiętniającą ks. Roszaka i kleryka Kochanowskiego.

Alumn Feliks Kochanowski był klerykiem Seminarium Duchownego w Wilnie. Pochodził z parafii Krynki. Urodził się 27 IV 1907 r. w Łapiczach w rodzinie Jana i Emilii z Klimowiczów. W 1941 r. wstąpił do Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Wilnie. W dniu 3 III 1942 r. został aresztowany przez Niemców razem z profesorami i alumnami, i umieszczony w więzieniu na Łukiszkach. Stąd kleryków 5 V 1942 r. wywieziono na roboty do Niemiec. Część kleryków uciekła z transportu, paru już w Wilnie, po kilku w Grodnie, Białymstoku i w Warszawie. Kochanowski uciekł z pociągu w Grodnie i musiał się ukrywać. Znalazł schronienie u ks. Roszaka w Jałówce. Razem z nim został uwięziony i razem rozstrzelany w łasku Wiszownik koło Świsłoczy. W 1945 r. dokonano ekshumacji ciał pomordowanych i przeniesiono na cmentarz katolicki w Świsłoczy. Tam we wspólnej mogile spoczywa alumn Kochanowski. ■

Biblia, sztuka, katecheza

Rozmowa z ks. prof. Jacquesem Bernardem, Catherine Le Peltier i Bertille Vernier z Uniwersytetu Katolickiego w Lille we Francji, twórcami biblijnej katechezy dorosłych Mess'AJE, którzy gościli w Białymstoku w dniach 3-7 marca 2014 r.

BS. Księżu Profesorze, jest Książd kapłanem diecezji Cambrai we Francji, profesorem Uniwersytetu Katolickiego w Lille, egzegetą, historykiem religii, pisarzem, poetą i gawędziarzem. Posiada Książd trzy doktoraty i kilka innych dyplomów. Studiował Książd w Rzymie, w Jerozolimie, w Paryżu i w Lille. I postanowił Książd poświęcić swoje życie katechezie, dając początek biblijnej katechezie dorosłych Mess'AJE i Międzynarodowemu Instytutowi Wiara Sztuka Katecheza (Institut international Foi Art Catéchèse, IiFAC) w Lille. Jak do tego doszło? Skąd pomysł?

JB. Chętnie o tym opowiem, bo tak naprawdę pomysł nie pochodzi ode mnie. Prawdą jest, że zajmowałem się w życiu teatrem, że zawsze lubiłem sztukę, bo można dzięki niej zbliżyć się do Boga. Szczególną rolę odegrało jednak moje spotkanie z artystami w Izraelu, wśród których była malarka Françoise Burtz (jej prace wykorzystujemy teraz w katechezie). Artyści przyjechali tam, by odkryć na nowo wiarę i *Biblię*, łaskę chrztu. Spotykaliśmy się początkowo raz w tygodniu, później dwa razy, próbując wspólnie czytać *Pismo Święte*. Czyniliśmy to tam, w Ziemi Świętej, w „kraju Boga”, korzystając ze studiów, jakie tam odbywałem. To była prawdziwa katecheza dorosłych. Przed końcem roku takiej katechezy zorganizowaliśmy rekolekcje. Poproszono mnie o podsumowanie tego, co zrobiliśmy do-

tychczas. Dokonałem więc takiego podsumowania. Wszystko zostało nagrane. Kiedy wróciłem do Francji, zostałem poproszony o zorganizowanie pielgrzymki studentom. Było ich wielu, gdyż Lille jest miastem studentów. Ponieważ nie miałem żadnych gotowych materiałów, skorzystałem z rekolekcji, jakie wygłosiłem artystom. Zaczynaliśmy z niewielką liczbą osób – było ich pewnie około 12 – a kończyliśmy z ponad 800 osobami. Zrozumiałem, że sprawdził się język artystów, że on odpowiada potrzebom, że przemawia. Co do wspomnianej malarki, udała się na studia teologiczne do Fryburga, nie przestając malować, ponieważ to była jej forma wypowiedzi, jej język. Marta Robin, mistyczka, którą odwiedzałem, a która pokierowała nawróceniem Françoise, podczas jednego z naszych ostatnich spotkań powiedziała mi: „Nie można ograniczać się do bycia profesorem na uniwersytecie, trzeba myśleć o zapewnieniu duchowego pokarmu dorosłym”. To były bardzo ważne słowa. Zresztą to w tym celu Marta zakładała „Ogniska Miłości”, chcąc pomóc dorosłym wrócić do podstaw wiary, umożliwić im przeżycie rekolekcji. Zrozumiałem, że należy zająć się dorosłymi! Kiedy udałem się do Fryburga, by odwiedzić Françoise podczas jej studiów, spotkałem się z wielkim egzegetą – ks. Barthélemy, który powiedział mi: „Gdybym miał szansę kontaktu z tyloma artystami, co książd,

połowę czasu poświęciłbym egzegezie, a drugą połowę katechezie”. Tak oto wyglądają początki mojego powołania w dziele biblijnej katechezy dorosłych Mess'AJE.

BS. Znamy już genezę tej katechezy, ale na czym ona polega? Co jest jej istotą?

BV. Powiedziabym, że katecheza dorosłych Mess'AJE polega na opowiadaniu historii wiary Ludu Bożego od samego początku aż po wiarę Kościoła, taką jaką została wyrażona w Credo nicejsko-konstantynopolitańskim. Jest ona wielkim opowiadaniem o wydarzeniach, jakie towarzyszyły narodzinom wiary i umożliwiały jej pogłębienie oraz o stopniowym objawianiu się oblicza Boga. Podczas tego opowiadania odwołujemy się do naszej własnej życiowej historii, do historii naszej wiary. Jest to katecheza bardzo żywa, umożliwiająca stopniowe pogłębianie wiary i coraz lepsze rozumienie *Pisma Świętego*.

BS. Warto byłoby poruszyć kwestię pedagogiki omawianej katechezy. Jak wygląda typowe spotkanie katechetyczne w oparciu o metodę Mess'AJE?

BV. Biblijna katecheza dorosłych Mess'AJE jest rozłożona na cztery lata. Każdy rok odpowiada tzw. progowi wiary, tzn. określonemu momentowi w dziejach wiary Ludu Bożego. Na jeden „próg” przypada od 12 do 15 spotkań katechetycznych. Jedno spotkanie trwa około dwóch godzin. Rozpoczynamy od prezentacji materiału audiowizualnego zainspirowanego *Biblią*, a przygotowanego przez artystów (obraz, muzyka, słowo), który to materiał stanowi bazę dla spotkania, wprowadza w nowe zagadnienie oraz pozwala uczestnikom katechezy wypowiedzieć się na temat tego, co widzieli, co słyszeli oraz podzielić się swoimi reakcjami. Następnie, w celu pogłębienia wiary uczestników katechezy, odwołujemy się do tekstów z *Biblii* i historii, zwracając uwagę na to, w jakich okolicznościach dany tekst biblijny został napisany. W dalszej kolejności sięgamy do teologii, by poznać, jakie oblicze Boga objawia się na danym etapie historii. Później następuje czas dzielenia się w grupach. Kolejny raz uczestnicy spotkania zabierają głos, odnosząc usłyszane treści do swojego życia, uświadamiając sobie to, co się dokonało lub aktualnie dokonuje w ich życiu. Jest to bardzo ważny moment katechezy. Na koniec następuje modlitwa. To może być dziękczynienie lub inna modlitwa, w zależności od tematu spotkania. Podsumowując, na każde spotkanie katechetyczne składa się pięć elementów: prezentacja audiowizualna, treść biblijno-historyczna, treść teologiczna, czas dzielenia się i aktualizacji w życiu oraz modlitwa.

BS. Niejednokrotnie w naszej rozmowie pojawia się stwierdzenie, że katecheza Mess'AJE jest katechezą dla dorosłych. Czy jej adresatami są wszyscy dorośli, czy tylko pewna określona grupa?



Wykład dla słuchaczy Studiów Podyplomowych Katechetyczno-Pedagogicznych

BV. Każdy dorosły może czuć się zaproszony, by wziąć udział w takiej katechezie, bez względu na swój poziom kulturowy czy intelektualny. Wszyscy! Katecheza ta istnieje już od ponad 40 lat i możemy zaobserwować, że gdziekolwiek jest prowadzona, służy nawróceniu dorosłych: w Europie, w Afryce, w Indiach, w Ameryce.

BS. Jaką rolę odgrywa w dziele katechezy Mess'AJE założony w roku 1980 Międzynarodowy Instytut Wiara Sztuka Katecheza z Lille (Institut international Foi Art Catéchèse, IiFAC)?

CLP. Po powstaniu katechezy dorosłych Mess'AJE uświadomiliśmy sobie konieczność formowania animatorów dla tej katechezy. Bardzo szybko odczuliśmy potrzebę utworzenia w tym celu specjalnego instytutu. Zdecydowaliśmy się zwrócić z tą sprawą do Uniwersytetu Katolickiego w Lille i założyć IiFAC. Odbywająca się tam formacja animatorów katechezy Mess'AJE jest dość intensywna i trwa dziewięć miesięcy (ta cyfra dziewięć ma też wymiar symboliczny). Osoby, które podejmują formację, mają do pokonania pewną drogę, która z jednej strony umożliwia im samym przeżycie katechezy, a z drugiej przygotowuje ich – dzięki metodom uniwersyteckim, poprzez udział w wykładach z pedagogiki wiary, z *Pisma Świętego* i z teologii – do przekazywania tej katechezy innym, w terenie. To przekazywanie nie odbywa się nigdy za sprawą jednej osoby. Katecheci są wysyłani po dwie osoby, jak uczniowie Jezusa, co jest bardzo ważne w przekazie Słowa Bożego. Katechizowanie dorosłych według metody Mess'AJE nie jest improwizacją. Wymaga solidnej formacji w dziedzinie *Pisma Świętego*, Tradycji, lecz również uświadomienia sobie różnorodnych pytań, jakie współcześni dorośli stawiają, poznania ich dróg życiowych, nie zawsze łatwych. To wszystko wymaga odpowiedniego przygotowania. Nasz Instytut ma za zadanie zapewnić tę niezbędną formację

animatorom katechezy dorosłych. To jest jego powołaniem.

BS. A jakie zadania spełnia Stowarzyszenie Mess'AJE (Association Mess'AJE International)?

BV. Katecheci czy animatorzy katechezy Mess'AJE, absolwenci Instytutu, pracują po ukończeniu studiów w terenie, katechizując grupy dorosłych. Stowarzyszenie Mess'AJE ma za zadanie wspierać animatorów w ich pracy oraz rozpowszechniać katechezę w różnych krajach. Zapewniamy katechetom narzędzia niezbędne do prowadzenia katechezy, chociażby materiały audiowizualne. Dbamy o aktualizowanie tych materiałów. Oprócz tego wydajemy obszerne przewodniki (jeden przewodnik na każdy z „progow”), umożliwiające animatorom realizację katechezy. Stowarzyszenie odgrywa zatem bardzo ważną rolę i – co w tym wszystkim istotne – pozostaje w ścisłej relacji z Instytutem IiFAC i z twórcami katechezy. Stowarzyszenie troszczy się również o stałą formację animatorów. Nie wystarczy rok formacji w Instytucie; konieczne jest ciągłe formowanie się. Dlatego raz w roku organizujemy międzynarodowy kongres. W każdym regionie, w którym stowarzyszenie jest obecne, odbywa się doroczny dzień formacyjny. Organizowane są specjalne sesje letnie, weekendy formacyjne, rekolekcje. Dbamy o więzi między poszczególnymi animatorami. Wydajemy roczny biuletyn, zawierający materiały formacyjne. Widząc, że w jakimś kraju, czy w jakimś regionie otwiera się drzwi przed katechezą Mess'AJE, udajemy się tam, by pomóc w jej wprowadzeniu. Jesteśmy przekonani, że wiara w Jezusa Chrystusa winna się rozprzestrzeniać na cały świat, a ponieważ widzimy, że dzięki tej katechezie mają miejsce prawdziwe nawrócenia, staramy się tę katechezę propagować.

JB. Powiedziałbym, że dziś nie możemy już zadowalać się mechanicznym przekazywaniem tradycji naszej wiary dzieciom. By móc przekazać tę tradycję, należy najpierw zapewnić sobie odpowiednie środki i być przekonanym co do tego, co mówimy. W świecie nowoczesnym, gdzie często dochodzi do konfrontacji między różnymi religiami i przekonaniami, potrzebujemy przeżycia takiego doświadczenia, jakie było udziałem samej *Biblii*, która stała się przed koniecznością konfrontacji z innymi religiami. Kiedy słuchamy danych naukowych na temat *Pisma Świętego*, np. z dziedziny archeologii, możemy czuć się zdezorientowani. Odnosimy wrażenie, że uczeni w innym sposób czytają *Biblię* niż my, np. inaczej czytają opowiadanie o stworzeniu świata. I czujemy się zagubieni. Dlatego potrzebujemy formacji, by potrafić czytać *Pismo Święte* oczyma uczonych. Słowo Boże nic na tym nie straci. Przeciwnie, taka lektura pozwala odkryć na nowo, że Bóg naprawdę stał się człowiekiem, że od początku Bóg przyjął nasze ludzkie spojrzenie na stworzenie, na człowieka. Tu jest ogromna praca do wykonania właśnie przez dorosłych i musimy ją podjąć, jeśli chcemy, by skorzystała z tego również i dzieci.

BV. W waszej Archidiecezji katechezą dorosłych Mess'AJE już od dawna zajmuje się dr Elżbieta Młyńska, która odbyła studia w Lille we Francji i nabrała przekonania, że ta katecheza mogłaby wyświadczyć ogromną przysługę Kościołowi białostockiemu. Po powrocie do kraju skontaktowała się w tej sprawie z biskupem, z kapłanami i z innymi osobami. Udało się przeprowadzić trzy serie takich katechez. Wiele pracy zostało już więc wykonane. Przyjechalismy do Białegostoku z przekonaniem, że nadszedł właściwy moment, by ożywić działania na rzecz rozwoju tego dzieła. Dobrze, że zaczynamy włączać się w nie nowe osoby. Wierzymy, że uda się rozpowszechnić katechezę Mess'AJE i w ten sposób przyczynić się do ubogacenia wiary osób dorosłych w Archidiecezji Białostockiej.

BS. Gdybyście mieli Państwo zwrócić się do naszych Czytelników z krótkim przesłaniem, jakie to byłyby słowa?

JB. Powiedziałbym, że dziś nie możemy już zadowalać się mechanicznym przekazywaniem tradycji naszej wiary dzieciom. By móc przekazać tę tradycję, należy najpierw zapewnić sobie odpowiednie środki i być przekonanym co do tego, co mówimy. W świecie nowoczesnym, gdzie często dochodzi do konfrontacji między różnymi religiami i przekonaniami, potrzebujemy przeżycia takiego doświadczenia, jakie było udziałem samej *Biblii*, która stała się przed koniecznością konfrontacji z innymi religiami. Kiedy słuchamy danych naukowych na temat *Pisma Świętego*, np. z dziedziny archeologii, możemy czuć się zdezorientowani. Odnosimy wrażenie, że uczeni w innym sposób czytają *Biblię* niż my, np. inaczej czytają opowiadanie o stworzeniu świata. I czujemy się zagubieni. Dlatego potrzebujemy formacji, by potrafić czytać *Pismo Święte* oczyma uczonych. Słowo Boże nic na tym nie straci. Przeciwnie, taka lektura pozwala odkryć na nowo, że Bóg naprawdę stał się człowiekiem, że od początku Bóg przyjął nasze ludzkie spojrzenie na stworzenie, na człowieka. Tu jest ogromna praca do wykonania właśnie przez dorosłych i musimy ją podjąć, jeśli chcemy, by skorzystała z tego również i dzieci.

CLP. Często myśli się, że katecheza przeznaczona jest wyłącznie dla dzieci. Tymczasem okazuje się, że potrzebują jej również osoby dorosłe. Ci, którzy korzystają z katechezy Mess'AJE, doświadczają ożywienia swojej wiary i w sposób nowy, głębszy zaczynają przeżywać liturgię, modlitwę, relację z drugim człowiekiem. Dlatego odważcie się z tej propozycji skorzystać.

BV. Powiem krótko: jeśli czytacie te słowa i kiedyś będziecie zaproszeni na spotkania biblijnej katechezy dorosłych Mess'AJE, nie wahajcie się ani chwili!

BS. Serdecznie dziękuję za rozmowę.

rozmawiał
ks. Bogdan Skłodowski



Twórca katechezy Mess'AJE Jacques Bernard, Catherine Le Peltier i Bertille Vernier z osobami odpowiedzialnymi za katechezę w Archidiecezji Białostockiej

„A Słowo stało się Ciałem”

19 marca 2014 r. w Szkole Podstawowej nr 26 im. Stanisława Staszica w Białymstoku odbył się I Miejski Konkurs Wiedzy Biblijnej „A Słowo stało się Ciałem” pod patronatem abp. Edwarda Ozorowskiego oraz Prezydenta Miasta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego. Organizatorami konkursu oprócz SP 26 byli także Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku oraz Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej Białostockiej. W tym roku uczestnicy poznawali *Ewangelię według św. Łukasza*. W eliminacjach wewnątrzszkolnych wzięło udział 243 uczniów z 21 białostockich szkół. Do finału zakwalifikowało się 58 uczestników. Autorami pytań do etapu międzyszkolnego byli klerycy z białostockiego seminarium: Łukasz Borowski oraz Marek Solniczek.

Ksiądz Arcybiskup przewodniczył Mszy św. dla uczestników konkursu. Słowo Boże do dzieci skierował ks. Marek Wysocki, wykładowca *Pisma Świętego* AWSO w Białymstoku, który czuwał nad merytoryczną poprawnością przebiegu konkursu. W kazaniu nawiązał on do osoby św. Józefa, którego uroczystość w tym dniu obchodziliśmy. Nie

zabrakło życzeń dla Księdza Arcybiskupa, który w przeddzień konkursu obchodził swoje imieniny. To do swojego patrona, św. Edwarda, odwołał się nasz Pasterz w słowie skierowanym do zebranych. Zachęcił także do uważnego wsłuchiwanie się w głos Boży w codziennym życiu.

Na finał konkursu do SP 26 przybyli: dyrektor Wydziału Katechetycznego ks. Jerzy Szećek, doradca metodyczny Urszula Zagan, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego ks. Andrzej Kozakiewicz, ks. Marek Wysocki, zastępca dyrektora Departamentu Edukacji Urzędu Miejskiego Lucja Orze-

chowska oraz wiceprzewodniczący Rady Miasta Kazimierz Dudziński.

Zwycięzcą I Miejskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej „A Słowo stało się Ciałem” został Konstanty Igor Stefanowski ze Szkoły Podstawowej nr 5 im. Wł. Broniewskiego. Drugie miejsce zajęła Julia Czarniecka ze Szkoły Podstawowej nr 32 im. mjr. H. Dobrzańskiego ps. „Hubal”. Na trzecim miejscu uplasował się Michał Kozłowski ze Szkoły Podstawowej nr 45 z oddziałami integracyjnymi im. Jana Pawła II. Zwycięcy oraz wyróżnieni otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy zostali obdarowani imiennymi długopisami i dyplomami za udział w konkursie.

Agnieszka Chrostowska



W Zespole Szkół Katolickich im. ks. Franciszka Blachnickiego w Białymstoku

Budujemy ludzi pokolenia JP II

Już od 20 lat BUDUJEMY LUDZI przekazując dzieciom żywą wiarę, miłość do Boga, Kościoła, Ojczyzny i Bliźniego. W skład Zespołu Szkół Katolickich im. ks. Franciszka Blachnickiego wchodzi: Katolicka Szkoła Podstawowa, Katolickie Przedszkole, Katolickie Gimnazjum.

Łączymy kształcenie z wychowaniem w duchu wartości chrześcijańskich. Dbamy zarówno o rozwój intelektualny, fizyczny, jak też emocjonalny, moralny i duchowy. Prowadzimy uczniów ku dojrzałej, zintegrowanej osobowości. Tworzymy życzliwą atmosferę w gronie nauczycieli, uczniów i rodziców. Pod opieką stałej, dobrze wykwalifikowanej kadry dzieci mogą zdobywać wiedzę, rozwijać swoje talenty i zainteresowania.

• SZKOŁA PODSTAWOWA od września w nowej siedzibie przy ul. Transportowej 2. Wysoki poziom nauczania, język angielski – od kl. I – 3 godz., jęz. niemiecki od kl. V – 2 godz., szeroka oferta zajęć pozalekcyjnych:



- Pełna informacja o możliwościach rozwojowych dziecka.
- Opieka pedagoga i psychologa.
- Integracyjne spotkania klasowe.
- Zielona Szkoła dla wszystkich.
- Liczne i ciekawe imprezy i uroczystości z udziałem rodziców.
- Formacja duchowa uczniów.
- Jednolity strój szkolny.
- Ciekawe spotkania dla rodziców.
- Rodzinna atmosfera, otwartość i współpraca.
- Przykład chrześcijańskiego życia.

logicznego myślenia, origami, sportowe, kulinarne, szachy, plastyczne, schola i inne.

- PRZEDSZKOLE przy ul. Sitarskiej 25, (dzieci od 2,5 do 6 lat) – „system rodzinkowy”, jęz. angielski, zajęcia logopedyczne, ciekawe spotkania, wyjścia do ośrodków kultury i inne.
- GIMNAZJUM od września przy ul. Transportowej 2. Wszechstronny rozwój uczniów, budowanie integralnej osobowości, dwa języki obce, zajęcia rozwijające wiedzę i umiejętności w kołach przedmiotowych, zajęcia rozwijające ciało i ducha oraz umiejętności społeczne.

PONADTO OFERUJEMY:

- Innowacyjny system oceniania uczniów w szkołach.
- Autorskie programy w zakresie rozwoju i wychowania.
- Dobrze przygotowanie do dalszych etapów edukacji.
- Liczebnie małe klasy.



Wiersze poświęcone Janowi Pawłowi II

RZYM

Adasiowi Urbanowiczowi

Od placu Świętego Piotra
biegną paciorki
kolorowego różańca
we wszystkie strony świata
gubione przez malarzy
kwiaty i dzieci.
Śniade dziewczynki
klaszcząc w ręce
znikają w krętych uliczkach.
Perlisty ich śmiech
biegnie teraz
przez moje wiersze.
Jest tym paciorkiem
który znalazłam
na rzymskim placu
i który bym chciała
podarować każdemu
z Was.

Józefa DROZDOWSKA

TU ES PETRUS

*w 25 rocznicę pontyfikatu
Jana Pawła II*

Jakże się w tobie rozrosła ta Miłość
drzewo modlitwy wiary i pokoju

Na skraju białej szaty
przysiadły anioły
by o cierpieniu
pieśń chwały wyśpiewać

O niech nastanie cisza
gdy moc błogosławieństw
składanych na kształt krzyża
spłynie na ziemię
deszczem uświęconym

Skało pokładanych nadziei
obnażonych dłoni

W Krakowie, jesienią 2003 roku

Eligiusz DYMOWSKI

WIDZENIE ?

W 1981 roku, 15 maja, dwa dni po zamachu na Papieża Jana Pawła II, jak co roku wybierałem się złożyć życzenia mojej lubianej pani Profesor Zofii Osuchowskiej, pracującej w naszej Katedrze w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Zawsze przynosiłem laurkę z własnym wierszem.

– Co ja pani Profesor zaniosę w tych dramatycznych dla Polski dniach? – pytałem sam siebie. Solenizantka, rodem z Krakowa, spotykała się z Ojcem Świętym, gdy był jeszcze kardynałem.

– Wierszyk napisz, zdecydowanie pocieszający! – ktoś mi szeptał do serca.

Śpieszyłem się, więc napisałem go w ciągu trzech minut. Oto on:

Wietrzyk wiosenny powiał.
Motyle drzemią w kwiatach.
Papież wróci do zdrowia,
będzie żył długie lata.

I znów popłynie w przestrzeń
„Gaude Mater Polonia”.
W dni piękniejsze i lepsze
kraj nasz będzie ogromniał.

Znów Warszawę i Kraków
odwiedzi Papież zdrowy.
To wszystko z bożych znaków
ja wróżę w czas majowy.

Warszawa 15 maja 1981

A gdy czas się wypełnił, zastanawiałem się, kto mi ten wierszyk podyktował.

Podobną wizję miałem, gdy będąc chłopcem, samotnie umierałem w ubowskim więzieniu, też mi ktoś powtarzał:

- Nie przejmuj się!
- I co się spełniło?
- Długie moje życie!

Franciszek KOBRYŃCZUK

Oстрым піорем

Nadwiślański ateizm – bolszewią cuchnący

ks. Marek Czech

Ostatnimi laty raz po raz rozlega się cieniutki – wzmocniony jednak medialnymi tubami – pisk ateistów. Biadają oni, że za dużo w Polsce katolicyzmu; że Kościół jest za silny, a państwo właściwie wyznaniowe. Mało tego, narzekają, że są dyskryminowani, a nawet prześladowani, bo przecież katolicy i w ogóle straszny Kościół to okropnie nietolerancyjny jest. Chcąc przeto siebie samych przekonać o tym, jacy są dzielni, zebrali się nadwiślańscy ateści na masowej manifestacji swojego ateizmu, która odbyła się w ramach tzw. Dni Ateizmu (i to kilku dni). Tak, tak, mówiono w życzliwych im mediach, że nawet ponad 200 – słownie: dwieście – osób przybyło, aby swój ateizm publicznie i otwarcie manifestować. W czasie demonstracji urządzono „performans”, ukazujący egzekucję

XVII-wiecznego ateisty Łyszczyńskiego. Tytułową rolę zagrał zionący nienawiścią do Kościoła profesor, który w „performansie” dał pod katowski miecz swoją głowę – w ostatnim jednak momencie zamienioną na plastikową atrapę (słyszałem opinię, że spod owego miecza powinna być potoczny się atrapa... baraniego łba). Manifestacja wyglądała raczej na seans nienawiści do Kościoła, niż na pokaz dumy z ateizmu.

Ateistyczni demonstranci okazali się jednak ludźmi bardzo skromnymi (albo raczej zakłamanymi). Dumnie bowiem eksponowali tabliczki z takimi nazwiskami, jak: Bertrand Russell, George Orwell, czy Brad Pitt – z dopiskiem „ateista” przy każdym z nich.

Towarzysze ateści! A gdzie tablice poświęcone tym panom: Lenin, Dzierżyński, Stalin, Beria, Bierut, Berman, Mao Tse Tung, Pol Pot, Kim Dzong Il? Co, może oni

nie byli ateistami!? W dodatku to właśnie oni wykonali ogromną pracę na rzecz urzeczywistnienia na globie ateistycznego porządku rzeczy. Przy okazji, jeśli na temat ofiar mowa, to któż zliczy niezliczone ofiary ateistycznych reżimów komunistycznych? Kto oszacuje wartość dóbr kultury – dziesiątki tysięcy kościołów, cerkwi, klasztorów wraz z zawartością – zniszczonych przez ateistycznych barbarzyńców?

Wracając zaś do naszej nieszczęśliwej ojczyzny, warto pamiętać że marksistowskie ateści przez ponad 40 lat – poczynając od Bieruta, Bermana, Radkiewicza, Różańskiego, Fejgina, przez Gomułkę, Cyrankiewicza, Zawadzkiego, Gierka, Jaroszewicza, Jaruzelskiego, Kiszcza i całe stado ateizatorów – próbowali zaprowadzić urzędowy ateizm, według wskazań Marksa i Lenina. Nie udało się, bo Kościół był z Narodem a Naród z Kościołem.

To Lenin, Stalin, Berman są patronami nadwiślańskich ateistów, a nie żaden Łyszczyński. Polska przeżyła dziesięciolecia rządów ateistycznych i dlatego nietrudno wyczuć, że nadwiślański ateizm cuchnie bolszewią.

Nowalijki – kusząca propozycja na wiosnę

Beata Klim

Pomimo dostępu przez cały rok do świeżych warzyw i owoców, nic nie kusi nas tak bardzo na przednówku jak soczysta czerwień chrupiącej rzodkiewki, świeża zieleń młodych liści sałaty, szczypiorku, czy orzeźwiający zapach ogórka. Wraz z nadejściem wiosny nasz organizm wyczerpany okresem zimowym domaga się witamin i minerałów. Choć z pewnością, chęć na nowalijki nie jest już tak silna jak przed laty.

Należy zdawać sobie sprawę z tego, że większość tych kuszających produktów nie wyrosła w zupełnie naturalnych warunkach. Najczęściej rosną w ciepłych, odpowiednio nasłonecznionych i wilgotnych miejscach, a ich okres wegetatywny został znacznie skrócony. Takie warunki nie są w zupełności wystarczające, stąd często obficie się je nawozi. To z nawozami, związana jest nasza największa obawa, tym bardziej, że rośliny nie pobierają nawozów tyle, ile potrzebują, a tyle, ile dostaną. Prawdziwym problemem może być nagromadzenie substancji azotowych, których najwięcej znajduje się w korzeniach. Czy więc warto je jeść?

Odpowiedź brzmi: tak. Nadal są one dobrym źródłem witamin i minerałów. Należałoby jednak pamiętać o kilku podstawowych zasadach:

- traktujmy nowalijki raczej jako atrakcyjne urozmaicenie pokarmów, a nie główne źródło witamin, zwłaszcza o tej porze roku,
- podczas zakupów wybierajmy tylko te zdrowe, o gładkiej skórce, bez śladów gnicia i przebarwień na liściach. Żółte zabarwienie liści może świadczyć o przenawożeniu,
- jeśli mamy taką możliwość, zapytajmy sprzedawcę, skąd pochodzą warzywa. Często, w okresie wczesnej wiosny te wyhodowane w ciepłych krajach, a w związku z tym w bardziej naturalnych warunkach mogą być zdrowsze i zawierać mniej nawozów sztucznych. Pamiętajmy jednak, że aby dotrzeć do nas w nienaruszonym stanie musiały być obficie zabezpieczone dodatkowymi substancjami chemicznymi,
- najlepiej byłoby kupić je bezpośrednio od rolnika lub z gospodarstw ekologicznych. Wtedy mielibyśmy pewność, że

ilość nawozów została ograniczona do minimum,

- wczesną wiosną starajmy się spożywać te nowalijki, które rosną nad ziemią: ogórek, szczypiorek, koperek, botwinę, pamiętając, iż najwięcej nawozów gromadzi się w korzeniach roślin,
- nie kupujmy bardzo dużych warzyw, o nienaturalnych rozmiarach. Może to świadczyć o przenawożeniu,
- starajmy się dokładnie przygotować je do spożycia, myjąc starannie i jeśli to możliwe obierając,
- nie przechowujmy warzyw w szczelnych plastikowych workach, bez dostępu tlenu. Brak tlenu przyspiesza przemianę azotanów do bardzo szkodliwych azotynów,
- bardzo dobrym pomysłem byłoby wyhodowanie własnych nowalijek. Pamiętajmy – rzeżucha nie potrzebuje do wzrostu nawet gleby, a szczypiorek, pietruszka, czy nawet rzodkiewka bardzo dobrze czują się w donicy na parapecie,
- można też, niejako zamiennie, wybrać kiszoną kapustę, która jest bardzo dobrym źródłem witaminy C, K, A i E, oraz witamin z grupy B.

Z kuchni domu rekolekcyjnego w Studziennej

Przepisy opracował ks. Stanisław

Mazurek kajmakowy świąteczny

Składniki: Kruche ciasto: 350 g mąki pszennej, 50 g cukru pudru, 200 g masła, 2 żółtka, 1 łyżka gęstej śmietany; masa kajmakowa: puszcza gotowej masy kajmakowej lub krówkowej, 150 g kwaskowatych powideł; dekoracja: kandyzowana skórka pomarańczowa, rodzynki, płatki migdałowe, suszone figi, orzechy włoskie, itp...

Wykonanie kruchego ciasta: mąkę wysypać na stolnicę, dodać masło i posiekać nożem na małe kawałki. Dodać cukier puder, żółtka oraz śmietanę i zagnieść szybko ciasto, tak aby powstała lśniąca kula. Ciasto zawinąć w folię i wstawić do lodówki na 1 godzinę. Następnie rozwałkować ciasto na grubość 0,5 cm (część ciasta odłożyć na boki mazurka – wałeczki) i przełożyć do prostokątnej foremki (24x32 cm) wyłożonej papierem do pieczenia. Z pozostałej części ciasta uformować wałeczki, ułożyć je po bokach ciasta, spód ciasta ponakłuwać widelcem, rozsmarować na całości powidlą. Piec w temperaturze 180 °C przez 30 minut do zarumienienia. Przystudzić. Podgrzać w gorącej wodzie puszkę z masą, a następnie posmarować nią ciasto. Mazurek udekorować suszonymi i kandyzowanymi owocami. Smacznego.



Pasztet świąteczny

Składniki: 350 g łopatki wieprzowej, 350 g karkówki, 250 g wątróbki drobiowej, 300 g boczku, 350 g ćwiartki z kurczaka, 2 marchewki, 2 pietruszki, 1/2 małego selera, 1 namoczona w wodzie bułka, 4 jajka, 3 cebule, sól i pieprz do smaku, 5 ziaren ziela angielskiego (zmielone), 1 łyżeczka gałki muszkatołowej.

Wykonanie: Łopatkę, karkówkę i kurczaka zalać wodą, zagotować i dodać boczek, marchew, seler i pietruszkę. Gotować aż będą miękkie. Kurczak i warzywa ugotują się wcześniej więc należy je wyjąć na talerz. Po wyjęciu pozostałego mięsa wrzucić wątróbkę i gotować przez 10 min. Wystudzone mięso pokroić na mniejsze części, zmielić 2 razy razem z namoczoną, odcisniętą bułką, warzywami i pokrojoną w kostkę cebulą. Doprawić do smaku. Następnie masę mięsną wymieszać z żółtkami, a na koniec z ubitymi na pianę białkami. Formę wyłożyć papierem do pieczenia, posmarować smalcem i przełożyć masę, wyrównać i piec w 200°C przez ok. 1 godzinę. Wystudzić. Smakuje wyśmienicie z chrzanem z żurawinami. Smacznego.



Uśmiechnij się

- Więc mówi pan doktorze, że to grypa?
- Tak.
- Świńska?
- Zdecydowanie. Bo tylko świnia wzywa karetkę o 4 rano przy temperaturze 37,1 stopnia.

Rozmowa w sprawie pracy:

- A jak wygląda u pana sprawa języków obcych?
- Znakomicie! Poza polskim, wszystkie są mi obce!

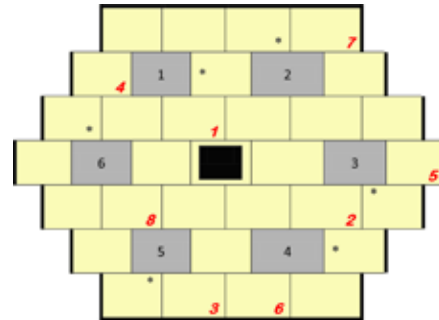
Kowalska prosi lekarza o jakąś skuteczną dietę.

- Proszę pani, trzeba zacząć od prostej gimnastyki głowy – mówi lekarz.
- Jakiej?
- Proste ruchy głową w lewo i w prawo.
- Jak często?
- Za każdym razem, gdy ktoś proponuje pani jedzenie.

Wirówka z hasłem

Hasła wpisujemy od miejsca z gwiazdką zegarowo:

- 1) ... Stróż, opiekują się ludźmi.
- 2) Podążał do niej Jonasz (z oporami).
- 3) Wybierany podczas Konklawe.
- 4) Świecznik siedmioramienny.
- 5) Czyta teksty *Starego* i *Nowego Testamentu*.
- 6) Udziela sakramentu bierzmowania.

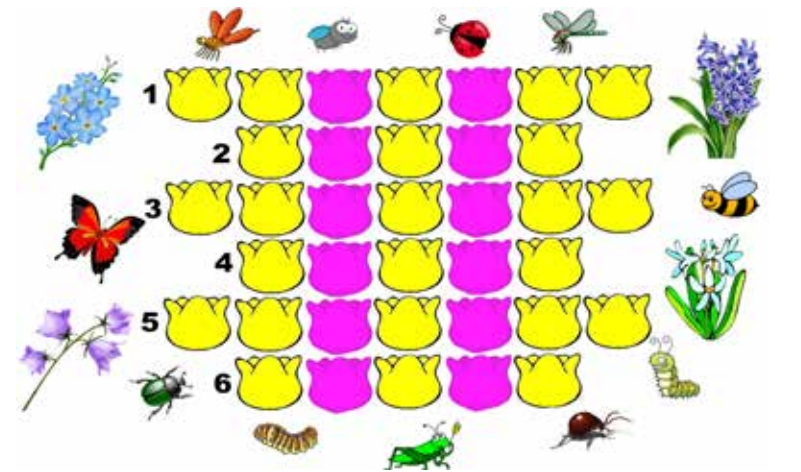


TRUDNE SŁOWA: NINIWA

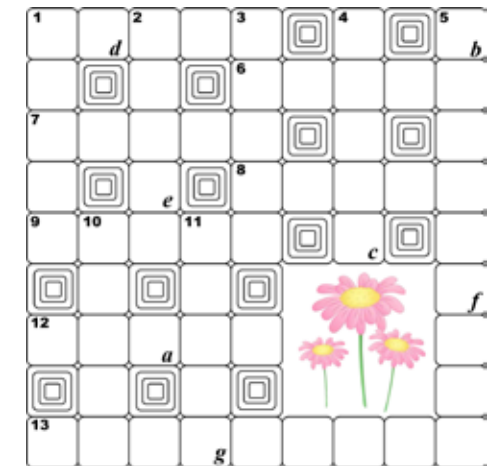
Logogryf kwiatowy

Wpisz odgadnięte wyrazy na podstawie określeń, a rozwiązanie – nazwy dwóch kwiatów – odczytaj z dwóch pionowych rzędów z różowych pól – tulipanów.

- 1) Inaczej abecadło.
- 2) Niejedno na ciebie ptaka.
- 3) Brygada, drużyna.
- 4) W przysłowiu jest nim milczenie.
- 5) Upominek, podarek.
- 6) Narciarskie, wzwyż lub dal.



Na podstawie określeń wpisz odgadnięte hasła do diagramu krzyżówki. Hasło końcowe utworzą litery z pól oznaczonych od „a” do „g”.



Krzyżówka z obrazkiem

- 1) *Pozioło*: wyposażona w wiosła pływa po wodzie; *pionowo*: norweska ryba o różowym mięsie.
- 2) Japońska sztuka walki – uprawiał ją Nastula.
- 3) Imię Kuleszy, Buzek lub Wróbel.
- 4) Gaszą go strażacy.
- 5) Drżące danie z kurczakiem lub o smaku owocowym.
- 6) Część ciała osadzona na szyi.
- 7) Długi pas na szyi księdza.
- 8) Koszona na łące.
- 9) Po wtorku.
- 10) Upust, zniżka, cenowa ulga.
- 11) Zdobnie o Dariuszu.
- 12) Budynek dla krów.
- 13) Kwiat na obrazku.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 kwietnia przysłać na adres Redakcji lub na e-mail dm@archibial.pl prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcze, ile macie lat, a na kopertach lub w temacie maila umieście dopisek „Rozrywka”. Nagrody za rozwiązanie zadań marcowych wylosowali: **Kamil Kun** z Białegostoku, **Sylwia Arbaszewska** z Siekluk i **Kornelia Burak** z Białousów. Gratulujemy.

Kinga Zelent

Krzyżówka

POZIOMO:

- 1) odbędzie się 27 kwietnia 2014 r.,
- 9) z cudownym obrazem na Jasnej Górze,
- 10) prosta sukienka,
- 11) prostokątna tarcza drewniana pokryta skórą,
- 12) uroczystość widoczna na zdjęciu,
- 15) w wannie podczas kąpieli,
- 18) sprząta w szpitalu,
- 19) jeden z najśłynniejszych filozofów greckich,
- 20) smakowita część pieczeni,
- 21) premier Izraela 1963 – 1969 r.,
- 22) ... Bolesława Krzywoustego z 1138 r.,
- 23) kształtownik o przekroju poprzecznym w kształcie litery T,
- 24) stada wilków na czele z basiorami,
- 27) czasami dobytek życia,
- 28) lęk przed nieznanym,
- 32) składa się z gamety męskiej i żeńskiej,
- 35) element zarośli,
- 36) człowiek z wyższych sfer,
- 37) w kolejce przed gabinetem lekarskim,
- 38) przeciwieństwo zawodowstwa.

PIONOWO:

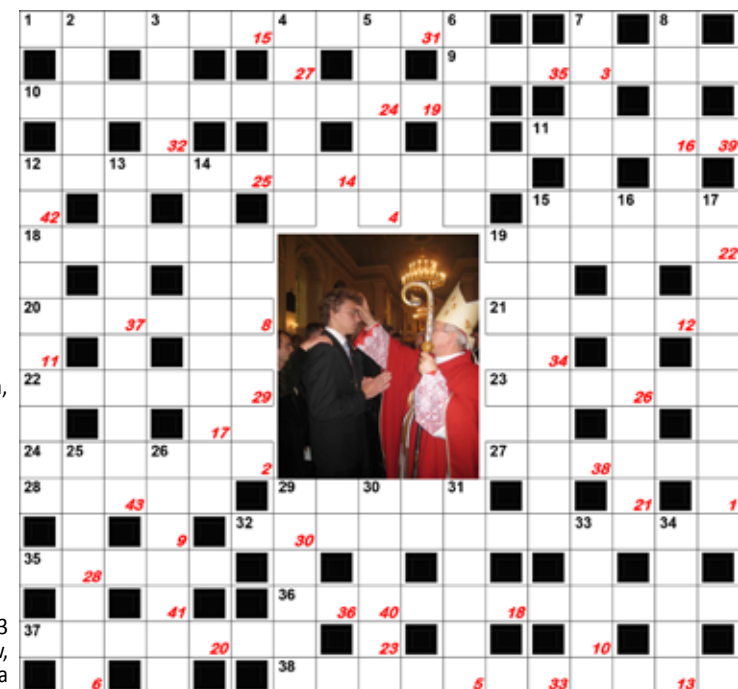
- 2) gryzoń z sawann i pól Ameryki,
- 3) „maż” kłaczy,
- 4) wycięcie w elementach drewnianych w celu ich połączenia,
- 5) brzydka narośl na głowie,
- 6) wers tekstu z wcięciem,
- 7) ze stolicą w Tiranie,
- 8) bierna niekurczliwa część mięśnia,
- 12) podlega biskupowi,
- 13) duchowny i żarliwy kaznodzieja,
- 14) niebezpieczna zamieć w ziemi,
- 15) do lepienia ludzików w szkole,
- 16) przeciwieństwo obrony,
- 17) brak mu umiejętności czytania i pisania,
- 25) walka wręcz na statku przeciwnika,
- 26) dawne określenie lotnictwa,
- 29) przykrycie stołu w kuchni,
- 30) Mekka i ..., to święte miasta islamu,
- 31) piłkarz brazylijski, wspólnie z Pele zdobył MŚ w 1962 i 1970r.,
- 33) wśród Ewangelistów,
- 34) tak zwraca się dziecko do ojca.

- 4) wycięcie w elementach drewnianych w celu ich połączenia,
- 5) brzydka narośl na głowie,
- 6) wers tekstu z wcięciem,
- 7) ze stolicą w Tiranie,
- 8) bierna niekurczliwa część mięśnia,
- 12) podlega biskupowi,
- 13) duchowny i żarliwy kaznodzieja,
- 14) niebezpieczna zamieć w ziemi,
- 15) do lepienia ludzików w szkole,
- 16) przeciwieństwo obrony,
- 17) brak mu umiejętności czytania i pisania,
- 25) walka wręcz na statku przeciwnika,
- 26) dawne określenie lotnictwa,
- 29) przykrycie stołu w kuchni,
- 30) Mekka i ..., to święte miasta islamu,
- 31) piłkarz brazylijski, wspólnie z Pele zdobył MŚ w 1962 i 1970r.,
- 33) wśród Ewangelistów,
- 34) tak zwraca się dziecko do ojca.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 kwietnia na adres pocztowy naszej Redakcji lub e-mail dm@archibial.pl, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki marcowej, której hasło brzmiało „Jakież



ubogie jest życie, które nie było bogate w cierpienie” nagrody wylosowali: **Teresa Smarkusz**, **Marianna Szulborska** i **Adam Borysiewicz** – wszyscy z Białegostoku. Gratulujemy!

Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku



**Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę**
w niedzielę o godz. 17.30
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Białystok



**Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i**
Informacja i muzyka
Białystok **103.3 FM**, Mońki **90.9 FM**

**Ewangelia
i życie**
magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok
niedziela godz. 12.30

PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA KWIECIEŃ 2014

6 IV niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa prawników, parlamentarzystów i samorządowców;
9 IV środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – Nad książką Pawła Lisickiego *Kto zabił Jezusa?* – ks. Czesław Gładczuk;

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Kościół pw. św. Wojciecha prowadzi ks. dr hab. Andrzej Proniewski
12 IV sobota 19.00 – Msza św. i konferencja;
13 IV Niedziela Palmowa 19.15 – Msza św., Męka Pańska i konferencja; **14 IV** Wielki Poniedziałek 19.00 – Msza św. i Droga Krzyżowa; **15 IV** Wielki Wtorek 19.00 – Msza św. z homilią pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego. Sakrament pokuty – Wielki Poniedziałek i Wielki Wtorek od 19.00

23 IV środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – O kanonizacji bł. Jana XXIII i bł. Jana Pawła II – dwugłos: ks. dr hab. Andrzej Proniewski i ks. Czesław Gładczuk; **27 IV** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji pracowników służby zdrowia; **30 IV** środa 19.00 – kościół pw. św. Wojciecha – modlitwa w intencji przyjaciół, sympatyków i członków KIK; Oratorium św. Jerzego – spotkanie wielkonoce członków KIK.

Kalendarium Archidiecezji

11 kwietnia

DROGA KRZYŻOWA ULICAMI BIAŁEGOSTOKU (od katedry do kościoła św. Rocha) odbędzie się w piątek 11 kwietnia o godz. 19.00.

12 kwietnia

W sobotę 12 IV przypada 33. ROCZNICA ŚWIĘCEŃ BISKUPICH ARCYBISKUPA SENIORA STANISŁAWA SZYMECKIEGO. Zachęcamy do modlitwy w intencji Arcybiskupa Seniora.

18-19 kwietnia

UROCZYSTA GODZINA CZYTAŃ I JUTRZANIA pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Metropolity odprawiona zostanie w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, 18 i 19 IV, o godz. 9.00, w katedrze.

27 kwietnia

W NIEDZIELĘ MIŁOSIERDZIA BOŻEGO, będącą dniem KANONIZACJI BŁ. JANA PAWŁA II, nastąpi przekazanie KANONIZACYJNEJ ISKRY MIŁOSIERDZIA rodzinom i wiernym w parafiach Archidiecezji Białostockiej – zapalenie świec przez wiernych od parafialnego lampionu (więcej informacji na s. 19).

W Kościele polskim tego dnia również rozpocznie się 70. TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA, trwający do 3 V.

29 kwietnia

We wtorek 29 IV przypada 35. ROCZNICA ŚWIĘCEŃ BISKUPICH ARCYBISKUPA EDWARDA OZOROWSKIEGO, METROPOLITY BIAŁOSTOCKIEGO. Zachęcamy do modlitwy w intencji Arcybiskupa Metropolity.

30 kwietnia

W środę 30 IV obchodzona będzie UROCZYSTOŚĆ ŚW. JERZEGO, Głównego Patrona Archidiecezji Białostockiej i Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

3 maja

XXI PIESZA PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN DO KRYPNA wyruszy z białostockiej katedry w sobotę 3 V o godz. 7.30. Ukoronowaniem pątniczej wędrówki będzie uroczysta Msza św. w Krypinie o godz. 18.00. Zapisy na trasie pielgrzymki.

Uroczysta MSZA ŚW. W INTENCJI OJCZYZNY odprawiona zostanie w sobotę 3 V o godz. 11.00 w katedrze białostockiej. Dalsza część uroczystości patriotycznych odbędzie się przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Druga seria **AKADEMICKICH REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH** odbędzie się w dniach **6-8 IV (niedziela – wtorek)**, codziennie o godz. 19.30 w katedrze białostockiej. Poprowadzi je o. Grzegorz Szymanik OFM z Niepokalanowa.

DOM REKOLEKCYJNY W STUDZIENICZNEJ koło Augustowa zaprasza na **WEEKENDOWE KATECHEZY PRZEDMAŁŻEŃSKIE** w dniach 12-13 IV 2014. Rozpoczęcie w sobotę o godz. 9.00, zakończenie w niedzielę o godz. 18.00. Zapewniamy nocleg i wyżywienie. Zapisy i informacje poprzez stronę Domu www.studzieniczna.archibial.pl lub pod nr. tel. 502-781-812.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE „CIVITAS CHRISTIANA” ZAPRASZA NA:

- **Projekcję filmu pt. „Kogo tu szukacie?”** (przejmująca relacja z ostatniej drogi Jana Pawła II) – czwartek 10 IV 2014, godz. 18.00.
 - **Spotkanie pt. „Jan Paweł II wśród nas”** – czwartek 24 IV 2014, godz. 18.00
- Spotkania odbędą się w siedzibie Stowarzyszenia w Białymstoku przy ul. Przygodnej 14, lok. U4.

ARCHIDIECEZJALNE DNI MŁODZIEŻY 2014

11.04.2014 r. (piątek)

18.00 – Eucharystia w katedrze, bezpośrednio po niej Miejska Droga Krzyżowa

12.04.2014 r. (sobota)

11.00 – Rejestracja uczestników Diecezjalnych Dni Młodzieży w Zespole Szkół Katolickich, ul. Kościelna 3
12.30 – Zawiązanie wspólnoty

13.15 – Spotkanie z Przemysławem Babiarem – dziennikarzem sportowym i komentatorem
14.30 – Obiad na świeżym powietrzu
15.30 – Spotkanie w grupach prowadzone przez alumnów AWS

17.00 – Spotkanie z Arcybiskupem
17.30 – Godzina Prawdy – świadectwa, pantomima, nabożeństwo pokutne – prowadzi ks. Kamil Dąbrowski
18.30 – Adoracja Krzyża

20.00 – Zakończenie pierwszego dnia
20.30 – Kolacja u rodzin goszczących

13.04.2014 r. (Niedziela Palmowa)

9.00 – Śniadanie u rodzin goszczących
11.00 – Jutrznia w Zespole Szkół Katolickich
11.45 – Laboratoria wiary – prowadzi ks. Janusz Kopczyński z Warszawy

12.45 – Spotkania w grupach prowadzone przez animatorów Ruchu Światło-Życie

13.45 – Obiad na świeżym powietrzu
14.30 – Koncert „Błogosławieni ubodzy w duchu”, przekazanie Iskry Miłosierdzia, rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród w II Festiwalu Palm
16.00 – poświęcenie palm, procesja do katedry.

16.30 – Msza św. kończąca Dzień Młodzieży, przekazanie Kanonizacyjnej Iskry Bożego Miłosierdzia przedstawicielom z parafii całej diecezji.

Nowenna Przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku

Wielki Piątek, Wielka Sobota i Niedziela Wielkanocna:

Nowenna – godz. 15.00

Poniedziałek – 21.04: godz. 15.00 *Koronka* i Msza św. z udziałem Seniorów (Dekanat Białystok-Białostoczek); godz. 21.00 Apel Jasnogórski (Ołtarz Papieski)

Wtorek – 22.04: Dzień bł. Jana Pawła II i Młodzieży godz. 15.00 *Koronka* i Msza św. z udziałem czcicieli Miłosierdzia Bożego (Dekanaty: Białystok – Nowe Miasto i Dąbrowa B.); godz. 21.00 Apel Jasnogórski (Ołtarz Papieski)

Środa – 23.04: godz. 15.00 *Koronka* i Msza św. z udziałem Wspólnot Archidiecezji Białostockiej, godz. 18.00 Msza św. z udziałem parlamentarzystów i pracowników urzędów (Dekanaty: Białystok-Śródmieście i Korycin); godz. 21.00 Apel Jasnogórski (Ołtarz Papieski)

Czwartek – 24.04: godz. 15.00 *Koronka* i Msza św. z udziałem kapłanów, sióstr zakonnych i alumnów (Dekanaty: Białystok-Bacieczki, Knyszyn i Mońki); godz. 21.00 Apel Jasnogórski (Ołtarz Papieski)

Piątek – 25.04: Dzień Pojednania i Chorych (Dekanaty: Białystok – Dojlidy, Sokółka i Krynki) godz. 15.00 *Koronka* i Msza

św. z błogosławieństwem chorych; godz. 16.30: Nabożeństwo pokutne ze spowiedzią indywidualną (dolny kościół); godz. 18.00: Msza św. z błogosławieństwem chorych (główna świątynia); godz. 21.00 Apel Jasnogórski (Ołtarz Papieski)

Sobota – 26.04.2103 Wigilia Święta Miłosierdzia (Dekanat Białystok-Starosielce; Wasilków) godz. 15.00: *Koronka* i Msza św. z udziałem Caritas; godz. 18.00: Msza św. i czuwanie modlitewne; godz. 21.00 Apel Jasnogórski (Ołtarz Papieski) i Droga Światła na Placu bł. Michała Sopoćki; godz. 22.00 czuwanie modlitewne, o północy Msza św.

Niedziela Miłosierdzia Bożego – 27.04

Msze Święte: godz. 7.00, 9.00, 11.00, (12.00 dolny kościół), 12.30 (z nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego dla dzieci); godz. 14.00 „Uwielbienie Miłosierdzia Bożego” – Zespół Moja Rodzina; godz. 15.00 *Koronka do Miłosierdzia Bożego* i **Msza św. pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego, z udziałem Pielgrzymów**; godz. 16.30 rozpoczęcie Festynu Caritas uwielbieniem Miłosierdzia Bożego (na Placu Bł. Michała przy Ołtarzu Papieskim); godz. 21.00: Apel Jasnogórski przy Pomniku Jana Pawła II przed archikatedrą

DOM POGRZEBOWY Szymborscy

Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46

(wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

*Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego
www.szymborscy.pl*

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 24-25.05.2014 23-24.08.2014

Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim 22-27.07.2014



ZIEMIA ŚWIĘTA i Jordania 23.11-3.12.2014

MEKSYK Guadalupe 5-15.12.2014

MEDJUGORJE

(1400 zł)

30.05-7.06.2014 30.07-8.08.2014

21-29.06.2014 9-17.09.2014

5-13.07.2014 30.09-7.10.2014

Licheń 17-18.05.2014 18-19.10.2014

Sokółka (Nieszpory Eucharystyczne) 29.05.2014

Zapisy i bliźsze informacje
tel. 602 718 753, 85-66-33-664
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

**Ogłoszenia i reklamy
w „Drogach Miłosierdzia”**
tel. 85 665 24 25
e-mail: dm@archibial.pl

1% dla DZIECI
ze szkoły i parafii
...aby wychowywać na miarę marzeń
Ojca Świętego Jana Pawła II...
cel szczegółowy:
KRS 0000124134 FAUSTYNA

Sąd Metropolitalny Białostocki
ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,
tel. 85-665-24-01; e-mail: sad@archibial.pl
prosi o kontakt:
Annę Gościńską, c. Stanisława,
ur. 11.12.1981 r. w Elku

Do Jezusa miłosiernego

Jezu, ufam Tobie!
Chcę powierzyć się z ufnością
Twoim dłoniom,
Panie, nasz jedyny Zbawicielu.
Ty żarliwie pragniesz, by Cię kochano,
a kto wzbudza w sobie uczucia
Twojego Serca,
uczy się być budowniczym
nowej cywilizacji miłości.
Wystarczy prosty akt zawierzenia,
aby przebić zasłonę mroku i smutku,
zwątpienia i rozpacz.
Promienie Twego Boskiego
miłosierdzia przywracają nadzieję
w szczególnie sposób tym,
którzy czują się przygnieci
ciążarem grzechu.
Jezu, ufam Tobie! Dzisiaj i na wieki!
Amen.

*Z homilii podczas Mszy Świętej
w II niedzielę Wielkanocy
Rzym, 22 kwietnia 2001*

Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu

Boże, Ojcze Miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie
i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym,
Pocieszycielu,
Tobie zawierzamy losy świata
i każdego człowieka.
Pochyl się nad nami grzesznymi,
ulecz naszą słabość,
przewycięż wszelkie zło,
pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi
doświadczyć Twojego miłosierdzia,
aby w Tobie, Trójjedyny Boże,
zawsze odnajdywali źródło nadziei.
Ojcze przedwieczny, dla bolesnej męki
zmartwychwstania Twojego Syna,
miej miłosierdzie dla nas i całego świata!
Amen.

*Bazylika Bożego Miłosierdzia,
Kraków-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002*

